Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 80 (10 469) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—04—04, czwartek Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

ZSRR—USA

Rozmowy w sprawie zbrojeń strategicznych

GENEWA (PAP) — W środę w siedzibie radzieckiej misji przy genewskim biurze ONZ odbyło się kolejne spotkanie grup negocjacyjnych ZSRR i USA, które w ramach rokowań w sprawie zbrojeń jądrowych i kosmicznych prowadzą rozmowy na temat nuklearnych ofensywnych zbrojeń strategicznych. Spotkanie trwało dwie i pół godziny. Grupie radzieckiej przewodniczył Wiktor Karpow, a amerykańskiej John Tower.

Jak już informowaliśmy, genewskie rokowania ZSRR — USA toczą się na forum trzech oddzielnych grup, które prowadzą wzajemnie powiązane z sobą rozmowy. We wtorki negocjowana jest problematyka zbrojeń kosmicznych, w środy nuklearnych ofensywnych zbrojeń strategicznych, a w czwartki jądrowych zbrojeń średniego zasięgu. Robocze rozmowy w trzech oddzielnych grupach rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu.

Genewskie rokowania USA — ZSRR toczą się w warun-

Ciąg dalszy na str. 2

Konferencja sprawozdawcza PZPR w MON

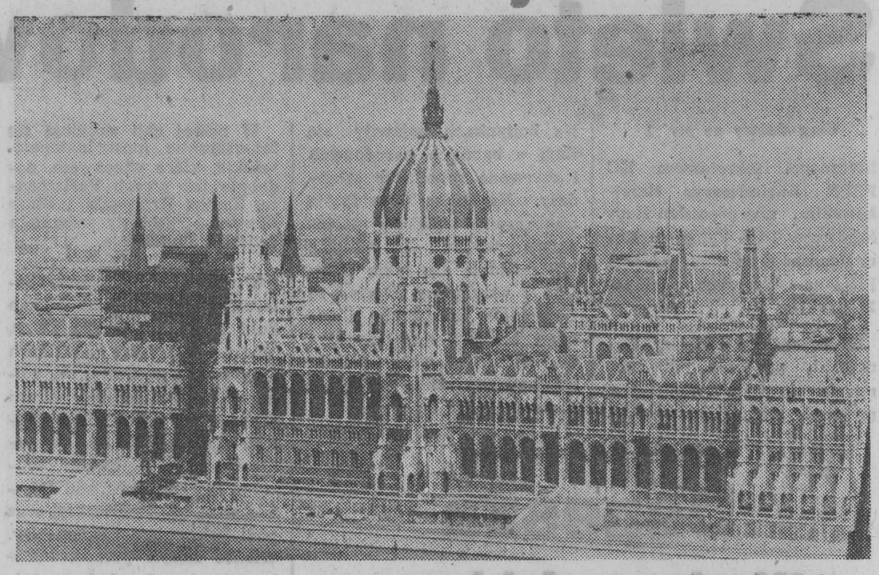
Doskonalenie zdolności obronnej PRL

WARSZAWA (PAP) — 3 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady konferencja sprawozdawcza PZPR instytucji centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej.

Konferencja PZPR w instytucjach centralnych MON kończąca kampanię sprawozdawczą w organizacjach partyjnych WP, ma rangę szczególną. Wynika to z zadań, jakie spełniają te instytucje. Są one bowiem „mózgiem" sił zbrojnych — określają zasadnicze kierunki działania, odgrywają podstawową rolę w doskonaleniu systemów dowodzenia i kierowania, szkolenia bojowego i ideowo-politycznego wojsk, a także w efektywnym i racjonalnym gospodarowaniu. Ustalają również główne zadania oraz optymalizują wszelkie działania w całokształcie systemu obronnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Główne motywy dyskusji podczas konferencji sprawozdawczej PZPR instytucji centralnych MON, w której uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej gen. armii **Florian Siwicki**, to sprawy ciągłego doskonalenia zdolności obronnej PRL, gotowości bojowej i zwartości moralno-politycznej wojska. Dyskutanci koncentrowali się na sprawach partyjnej inspiracji w prowadzonej przez te instytucje działalności.

40 rocznica wyzwolenia



Budapeszteński Parlament CAF — Stanisław Dąbrowiecki

Święto narodowe Węgier

Wczoraj w Teatrze Dramatycznym w Warszawie odbył się z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Węgier uroczysty koncert zorganizowany staraniem Rady Towarzystw Przyjaźni z Narodami i Federacji Stowarzyszeń Polsko-Węgierskich w PRL.

Salę wypełnili przedstawiciele społeczeństwa stolicy, weterani walk z faszyzmem, młodzież, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego i delegacje stołecznych zakładów pracy współpracujących z węgierskimi przedsiębiorstwami. Przybyli członkowie władz partyjnych i państwowych.

Zabierając głos wicepremier **Zbigniew Szałajda** przekazał Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i jej kierownictwu, klasie robotniczej, całemu narodowi węgierskiemu serdeczne gratulacje i braterskie pozdrowienia oraz życzenia dalszych osiągnięć w budowie społeczeństwa socjalistycznego, w realizacji doniosłych uchwał XIII Zjazdu WSPR.

Ambasador Węgier **Gyeorgy Biczó podkreślił wciąż** umacniające się więzy przyjaźni między narodami węgierskim i polskim. Wskazał, że najważniejszym warunkiem osiągnięcia naszych celów jest pokój; gwarancją pokoju pozostaje siła i konsekwentna pokojowa polityka Związku Radzieckiego i całej socjalistycznej wspólnoty.

*

BUDAPESZT (PAP) — Korespondent PAP, **Andrzej Czerkawski** pisze:

4 kwietnia Węgierska Republika Ludowa obchodzi swój jubileusz 40 rocznicę wyzwolenia kraju. Na uroczystości przybyły delegacje partyjno-państwowe krajów socjalistycznych, a wśród nich Polska z członkiem Biura Po-

Ciąg dalszy na str. 2

4 kwietnia naród węgierski obchodzi 40-lecie odrodzenia swej Ojczyzny. Święto państwowe naszych braci znad Dunaju łączy się z wyzwoleniem ich od podwójnej niewoli — hitlerowskiej okupacji i faszystowskich rządów Horty'ego, które — wbrew oczywistym interesom narodu — sprzymierzyły się z III Rzeszą i związane były z klasami posiadającymi. Siły lewicy przedstawiły przed 40 laty nowy program społeczny — budowania ustroju socjalistycznego.

W początkowych latach — chociażby ze względu na wojenne uwikłania Węgier — nie przychodziło to

Ciąg dalszy na str. 2

Łomża

Obchody 40-lecia PRL

INFORMACJA WŁASNA

Pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR — **Włodzimierza Michaluka** obradował wczoraj, 3 bm. Wojewódzki Społeczny Komitet Obchodów 40-lecia Polski Ludowej w Łomży. Omówiono sprawy związane z zapowiedzianymi „Dniami kultury radzieckiej", poświęconymi także 40-leciu podpisania ze Związkiem Radzieckim Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy oraz 30-leciu Układu Warszawskiego. „Dni" rozpoczną się 15 kwietnia koncertem Armeńskiej Orkiestry Kameralnej.

Omówiono też założenia ideowo-programowe obchodów Święta Pracy. Uwzględniając doświadczenie lat ubiegłych przewidują one m. in. inspirowanie do czynów społecznych i produkcyjnych, spotkania środowiskowe oraz z weteranami ruchu robotniczego i kombatantami, akademie, wiece, pochody i koncerty. Wszystkie POP odbędą otwarte zebrania. Współorganizatorami 1-majowych uroczystości będą związki zawodowe.

Komitet przyjął także informacje o obchodach Konstytucji 3 Maja i Dnia Zwycięstwa.

(jtb)

I sekretarz ambasady ZSRR gościł w Łomży

INFORMACJA WŁASNA

Z I sekretarzem Ambasady ZSRR — **Borysem Sacharowem** spotkali się 2 bm. w **Łomży** lektorzy KW PZPR, nauczyciele historii i wychowania obywatelskiego, opiekunowie szkolnych kół TPPR. Spotkanie poświęcono tematyce związanej z 40 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem, wnioskom wypływającym stąd dla wszystkich obrońców pokoju na świecie.

Wiele uwagi poświęcono również omówieniu działań podejmowanych przez bratnie narody w celu umocnienia pokoju oraz aktualnym stosunkom polsko-amerykańskim.

(nom)

Z udziałem prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego

Gminny Zjazd ZSL w Wydminach

Potrzebni sobie i narodowi

INFORMACJA WŁASNA

Pod takim hasłem obradował wczoraj, 3 bm. Gminny Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Wydminach (woj. suwalskie). W obradach uczestniczył prezes Naczelnego Komitetu ZSL, wicepremier ROMAN MALINOWSKI. Obecni byli także prezes WK — KAZIMIERZ KOZIOŁ, wojewoda suwalski — KAZIMIERZ JABŁOŃSKI, sekretarz KW PZPR — WOJCIECH SZCZEPKOWSKI.

Wydmińska organizacja ZSL skupia w 18 kołach ponad 270 członków, z których poważną część to ludzie młodzi, nie przekraczający 29 roku życia. Świadczy to — powiedział prezes GK ZSL **Edward Adamczyk** — o dużej aktywności gminnej organizacji, która uczestniczy w najważniejszych poczynaniach zmierzających do poprawy warunków życia i zwiększenia produkcji.

Gmina Wydminy ma na swoim koncie duże osiągnięcia. Nie dysponując najlepszymi warunkami, od wielu lat plasuje się w gronie najbardziej produkcyjnych gmin województwa. Jest to w dużej mierze wynik bardzo dobrej współpracy z gminną instancją PZPR. Przejawem tego jest fakt, że na 7 posiedzeń plenarnych dwa odbyły się wspólnie z PZPR. Podjęte wnioski były i są realizowane.

O rosnących wpływach ZSL na wsi wydmińskiej świadczy fakt, że w czasie zjazdu kilkudziesięciu nowych członków odebrało ZSL-owskie legitymacje z rąk prezesa NK R. Malinowskiego.

W dyskusji, w której głos zabrało kilkunastu delegatów dominował ton rzeczowej, nie wolnej od akcentów krytycz-

Ciąg dalszy na str. 2

Uwaga, rolnicy!

Ciągniki z zeszłorocznych przydziałów po starych cenach

INFORMACJA WŁASNA

Jak poinformował nas przewodniczący Rady Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku — **Bolesław Zalewski** podjęta została korzystna decyzja dla rolników, którzy otrzymali w ub.r. przydział na ciągniki i do tej pory nie mogli ich zakupić. Pierwszy zastępca ministra do spraw Cen — **Wojciech Pruss** powiadomił niedawno, że „prawo do zakupu ciągników rolniczych, produkcji krajowej i z importu, po cenach obowiązujących w roku 1984 mają wszyscy posiadacze przydziałów wydanych w 1984 r. w ramach planu rozdziału ciągników na 1984 r."

Uprawnienia te dotyczą zarówno przydziałów z zaznaczonym terminem ich realizacji do końca ub.r., jak i przydziałów w których terminu nie określono. W wypadku, gdy w przydziale nie podano terminu sprzedaż traktora po cenie z 1984 roku może nastąpić po wcześniejszym uzyskaniu przez rolnika potwierdzenia przez organ, który wydał przydział, iż dotyczy on puli ciągników przyznanych do sprzedaży w 1984 roku.

Oczywiście, przydziały wystawione po 31 grudnia ub.r. sprzedawane będą po nowych cenach, z 1985 roku.

Dodać należy, że stare ceny stosuje się również przy sprzedaży ciągników czechosłowackich Zetor 5211.1 i Zetor 7211.1 dokonywanej w zamian za inne typy ciągników określone w przydziale wydanym w 1984 r.

Wszelkie wątpliwości związane z realizacją ubiegłorocznych przydziałów na ciągniki wyjaśnia Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku. Tam mogą zgłaszać się rolnicy po radę i pomoc.

(lk)

Konferencja sędziów

Wychowawcza rola prawa

INFORMACJA WŁASNA

Ostatnio odbyła się wspólna doroczna konferencja sędziów sądów wojewódzkich i rejonowych okręgów białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Pierwszy dzień poświęcony był szkoleniu ideologicznemu.

W drugim dniu konferencji, dotyczącej omówienia wyników pracy sądów w roku ubiegłym, uczestniczyli m.in. podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości — **Józef Musioł**, I sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR w Białymstoku — **Włodzimierz Kołodziejuk** i Suwałkach — **Waldemar Berdyga.** Na konferencję przybyli również wojewodowie: białostocki — **Kazimierz Dunaj** i suwalski — **Kazimierz Jabłoński.** Obecni byli także szefowie lub przedstawiciele Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych Prokuratur Wojewódzkich i Wydziałów Administracyjnych KW PZPR.

W toku obrad sprawozdania z działalności sądów złożyli prezesi Sądów Wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Zarówno ze sprawozdań jak i dyskusji wynikało, że w warunkach postępującej stabilizacji społecznej umocniły się rola prawa oraz ład i porządek publiczny. Sądownictwo powszechne, konsekwentnie realizując Uchwałę IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii i kolejnych plenarnych posiedzeń KC PZPR, osiągnęło w roku ubiegłym dobre rezultaty w swojej pra-

Ciąg dalszy na str. 2

Przed IV Zjazdem ZSMP

Ostatnie prace nad programem

INFORMACJA WŁASNA

2 bm. w Łomży odbyła się regionalna narada delegatów na IV Zjazd ZSMP. Wzięli w niej udział przedstawiciele z województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego, ostrołęckiego, olsztyńskiego i toruńskiego. Reprezentowali oni blisko 155-tysięczną rzeszę członków ZSMP. W spotkaniu wzięli również udział: I zastępca przewodniczącego ZG ZSMP — **Krzysztof Janik** oraz sekretarze ZG — **Leonarda Bogdan i Andrzej Kozłowski.**

W czasie narady przekonsultowano projekty podstawowych dokumentów zjazdowych m.in.: „ZSMP wobec przyszłości" — projekt uchwały IV Zjazdu w sprawie perspektyw młodzieży i Związku, uchwały w sprawie zmian w Statucie oraz Deklaracji Ideowej ZSMP. Młodzież omówiła również proponowane tematy do dyskusji w zespołach problemowych i komisjach Zjazdu.

Pewne kontrowersje wzbudziły niektóre tezy zawarte w proponowanych dokumentach jak np. poprawka do Statutu zawierająca możliwość obniżenia dolnej granicy wieku członków do 14—15 lat.

Z rzeczowej i ożywionej dyskusji można wywnioskować, że delegaci są rzetelnie przygotowani do uczestnictwa w obradach IV Zjazdu ZSMP, który odbędzie się w dniach 25—28 kwietnia br.

(rb)

Zamek w Tykocinie...

INFORMACJA WŁASNA

... jedna z największych twierdz w Polsce, główny arsenał Rzeczypospolitej. Dzieje zamku wskazują na jego nierozerwalny związek z powstaniem, rozwojem i perspektywami miasta. Wiele wspaniałych okresów przeżywał Tykocin przy boku i pod osłoną zamku.

Muzeum Wojska w Białymstoku, wspierane w swych poczynaniach przez wielu działaczy społecznych, wypracowało interesujący program zagospodarowania turystycznego ruin zamku tykocińskiego. Na ten temat **odbyło się wczoraj (3 bm.) sympozjum** z udziałem naukowców i wszystkich tych, którzy uznając się za spadkobierców historii pragną spełnić dług wobec dziejów. Mówiono więc m.in. o roli zamku, współczesnym zagospodarowaniu jego ruin, harmonogramie prac w tym zakresie oraz działalności władz i społeczeństwa Tykocina na rzecz turystycznego udostępnienia zamku.

Z dyskusji i wniosków padających na tym sympozjum wynika, że owa interesująca koncepcja będzie się coraz bardziej przeradzać w rzeczywistość.

Do spraw związanych z przestrzennym zagospodarowaniem ruin zamku w Tykocinie wrócimy w najbliższym czasie.

(CH)

Ekspresem ...

MOSKWA 85

Rozkręciły się inicjatywy związane z XII Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów — Moskwa 85. W województwie suwalskim zebrano już kilkadziesiąt tysięcy złotych na fundusz festiwalowy. Konto wzrośnie, gdy 20—21 bm. na terenie województwa odbędą się czyny społeczne przeznaczone na ten cel.

Reprezentantami suwalskiej organizacji ZSMP w Moskwie będą: **Marian Buczek**, pracownik SKR w Węgorzewie oraz **Stanisław Litman** pracownik Chłodni Składowej w Ełku.

Dziś również powołany zostanie w Suwałkach Wojewódzki Komitet Festiwalowy. (rb)

Ciąg dalszy na str. 2

Polska pomoc dla Etiopii

WARSZAWA (PAP) — Jak wynika z informacji Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, społeczeństwo polskie do połowy lutego br. przeznaczyło na pomoc dla ofiar suszy w Etiopii blisko 50 mln zł. Sumy te wpłynęły na konto komitetu. Warto podkreślić, że pieniądze pochodzą przede wszystkim od osób indywidualnych.

Z dużym odzewem spotkał się apel komitetu wśród młodzieży szkół podstawowych i średnich. W ostatnim okresie na konto wpływa też coraz więcej pieniędzy z przedsiębiorstw i instytucji państwowych. Istotnych wpłat dokonała spółdzielczość, związki zawodowe i inne organizacje społeczne. Wpływają również fundusze z różnych organizacji i instytucji wyznaniowych. 9 stycznia br. wysłano pierwsze tony cukru, zakupionego z zebranych środków. Część tego cukru ma pokrycie w przesłanych na adres komitetu kartkach. Komitet całość pomocy kieruje do etiopskiej komisji pomocy i rehabilitacji.

Na dzień 25 marca br. stan konta wynosił już blisko 86 mln zł. Przypomnijmy pełny numer konta pomocy dla Etiopii: NBP XV OM 1153—1717 z dopiskiem Pomoc.

Kłopotliwe dary z Zachodu

KIELCE (PAP) — Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny Polskiego Związku Głuchych w Ostrowcu Świętokrzyskim (woj. kieleckie) otrzymał zadanie skontrolowania, skompletowania i ewentualnej naprawy ok. 200 tysięcy aparatów słuchowych, które nadeszły w darze z Wielkiej Brytanii dla Episkopatu Polski.

Wśród tych urządzeń, w większości używanych, znalazło się 60 tysięcy aparacików nie nadających się do użytku. Uszkodzone, lub wręcz zużyte urządzenia w ostrowieckim zakładzie zdemontowano, jednak ten wysiłek nie przyniósł spodziewanych efektów. Specjaliści jednogłośnie bowiem orzekli, że naprawić się ich już nie da. Natomiast wiele podzespołów z tych aparatów — jak poinformował dyr. inż. Piotr Lepczyński, mogliby wykorzystać radioamatorzy, majsterkowicze, harcerze. Już 5 tysięcy uszkodzonych aparatów zabrali więc kieleccy harcerze, pozostałe 53 tys., czyli pełna ciężarówka z przyczepą — czeką na ewentualne rozdysponowanie. Za zgodą Episkopatu elektronicznym złomem zainteresowała się Kwatera Główna ZHP.

Na wokandzie—zbrodnia w Woli Zambrowskiej

Postanowiliśmy ją oskubać...

RELACJA WŁASNA

Długi, wąski korytarz Sądu Wojewódzkiego w Łomży. Przed salą rozpraw nr 3 tłum ludzi. Starsi, ubrani z wiejska ludzie, młodzież, ktoś na rękach trzyma maleńkie dziecko. Kilka osób w żałobie. Z uwagi na ogromne zainteresowanie obowiązują karty wstępu.

Rozlega się dźwięk dzwonka, wchodzi sąd, prokurator, obrońcy. W dwóch ławach zajmują miejsca oskarżeni: 28-letni **Józef Równy** (żonaty, dwoje dzieci w wieku 4 i 6 lat, kierowca, dotychczas nie karany), 27-letni **Jan Równy** (wykształcenie rolnicze zawodowe, kawaler, nie karany), 21-letni **Stanisław Walczuk** (kawaler, karany przez Sąd dla Nieletnich za kradzież). Wszyscy oni stoją pod zarzutem dokonania największej zbrodni. Zabili kobietę...

Kolejni oskarżeni: 23-letni **Jerzy Równy** (żonaty, dwoje dzieci, bez zawodu, nie karany), 28-letni **Andrzej G.** (z zawodu górnik, były funkcjonariusz MO, nie karany), 33-letni **Piotr Waldemar R.** (rozwiedziony, ślusarz, dwukrotnie karany przez sąd), 30-letni **Antoni Z.** (właściciel prywatnego zakładu betoniarskiego, żonaty, troje dzieci w wieku od 2—5 lat, karany za paserstwo). Ci z kolei odpowiadają za dokonanie wielu włamań i kradzieży.

Kilka minut po godz. 9 wchodzi do sali mecenas **Tadeusz de Virion** broniący Józefa Równego, w towarzystwie pani mecenas — broniącej jego brata — Jana. Przepraszają za spóźnienie — kło-

Ciąg dalszy na str. 2

Władomości dnia

Depesza W. Jaruzelskiego do premiera Rumunii

● *WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów WOJCIECH JARUZELSKI wystosował depeszę gratulacyjną do CONSTANTINA DASCALESCU w związku z ponownym powołaniem go na stanowisko premiera rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii.*

Depesza W. Jaruzelskiego do premiera Pakistanu

● *WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów WOJCIECH JARUZELSKI wystosował depeszę gratulacyjną do MOHAMMADA KHANA JUNEJO z okazji powołania go na stanowisko premiera Pakistańskiej Republiki Islamskiej.*

M. Thatcher udaje się do Azji

● *LONDYN — Premier Wielkiej Brytanii, MARGARET THATCHER udaje się dzisiaj w 10-dniową podróż do Azji Południowo-Wschodniej. Złoży ona oficjalne wizyty kolejno w Malezji, Singapurze, Brunei, Indonezji, a także w Sri Lance i Indiach.*

Rozmowy ministrów obrony W. Brytanii i Francji

● *PARYŻ — Brytyjski Minister Obrony, MICHAEL HASELTINE, w czasie prywatnej wizyty we Francji, spotkał się z francuskim Ministrem Obrony, CHARLESEM HENU. Poinformowało o tym francuskie Ministerstwo Obrony.*

Oskar Fischer w Lizbonie

● *LIZBONA — Minister Spraw Zagranicznych NRD, OSKAR FISCHER przybył z trzydniową oficjalną wizytą do Portugalii, gdzie został przyjęty przez premiera, MARIO SOARESA.*

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, miejscami możliwe opady deszczu. Temperatura maksymalna 10—12 st. C., minimalna 4—6 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, zachodni.

JUTRO — miejscami przelotne deszcze. Cieplej.

DZIŚ IMIENINY: Izydora i Wacława. (ska)

Już jutro

Świąteczny Magazyn „GW"

który będzie towarzyszył naszym CZYTELNIKOM przez 4 dni, bowiem wyjdzie z datą 5—6—7—8 kwietnia br.

Na ośmiu stronach świątecznego wydania znajdzie się mnóstwo interesujących publikacji, a wśród nich:

◆ UCIECZKA PRZED ZDRADĄ — Tropem Kmicica wojażował STANISŁAW ŚWIERAD, a z tych wojaży wynikła bardzo ciekawa propozycja...

◆ TRZY KROPELKI — ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI był w pewnej wsi i u Jarociów zastał trzech synów, za miedzą — czterech, dalej — dwóch. Tak mógł liczyć aż do obejścia Antoniego Bożyka lat siedemdziesiąt pięć, kawalera. Na trzydziestu ich — dwie panny...

◆ BUTELKA CZERWONEJ LEMONIADY — Cały swój sentyment do kraju lat dziecinnych ulokował MARIAN WIŚNIEWSKI w zagrodzie położonej na wysokiej skarpie, za wsią, a przysadzista chata — to był jego prawdziwy dom rodzinny...

◆ WIOSENNA OPOWIEŚĆ — Każdy z nas miał w życiu chwile zwykłego ludzkiego szczęścia. Ale nie zdążyliśmy o tym powiedzieć — zanotowała ANNA ZAREMBINA, słuchając opowieści leśniczego.

Polecamy także:

◆ STANISŁAWA FIEDOROWICZA felieton o filmach z marzeń

◆ KRYSTYNY POLAKOWSKIEJ relację z imprezy której główną bohaterką była... pisanka

◆ TOMASZA KALINOWSKIEGO refleksje o wirtuozach i akordeonie

◆ LUCYNY SZEPIEL felieton o tradycjach

◆ JERZEGO A. HERMANOWICZA korespondencję z szalonego Paryża

Święto narodowe Węgier

Ciąg dalszy ze str. 1

litycznego, sekretarzem KC PZPR **Kazimierzem Barcikowskim**, wiceprezesem Rady Ministrów PRL **Zenonem Komenderem** oraz ambasadorem PRL na Węgrzech, **Jerzym Zielińskim.**

W przeddzień rocznicy Budapeszt, podobnie jak inne miasta i wsie węgierskie, przybrał odświętny wygląd. Na budynkach pojawiły się flagi o barwach narodowych i czerwone robotnicze sztandary. Na ulicach widnieją transparenty i plakaty nawiązujące treścią do 40-lecia WRL. Głoszą one także przyjaźń i współpracę Węgier ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, wyrażają wolę narodu węgierskiego walki o pokój, o rozbrojenie.

W pełnej gali znajdują się też wszystkie mosty budapeszteńskie, które wieczorem, podobnie jak gmach Parlamentu, Zamek Królewski i Stare Miasto — rozbłysły wspaniałą świetlną iluminacją.

W przeddzień rocznicy społeczeństwo Budapesztu oddało hołd i czciło pamięć tych, którzy oddali życie w walkach o wyzwolenie Węgier — żołnierzom bohaterskiej Armii Radzieckiej. W południe odbyła się uroczystość składania wieńców w dwóch centralnych punktach: pod Pomnikiem Armii Radzieckiej oraz pod Pomnikiem Bohaterów. Wieńce złożyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych WRL, Węgierskiej Armii Ludowej, organizacji społecznych i młodzieżowych. Wieniec z białych i czerwonych kwiatów złożyła także nasza delegacja z K. Barcikowskim.

Wieńce i wiązanki kwiatów złożono również na mogiłach żołnierzy Armii Radzieckiej i pod pomnikami wdzięczności, a także na cmentarzu alianckim w Solymar, gdzie spoczywają m. in. prochy lotników polskich, oraz na cmentarzach jugosłowiańskim, bułgarskim i rumuńskim.

Przed Parlamentem WRL na Placu L. Kossutha odbyła się uroczysta zmiana warty, zaś na maszt wciągnięto przy dźwiękach hymnu narodowego flagę państwową.

W gmachu Parlamentu odbyła się uroczystość wręczenia nagród państwowych i wysokich odznaczeń przyznanych przez Radę Prezydialną WRL — wybitnym twórcom, ludziom kultury i nauki, przodującym robotnikom i rolnikom, inżynierom, przedstawicielom wszystkich dziedzin życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Z okazji 40 rocznicy wyzwolenia oddano do użytku wiele nowych obiektów kulturalnych, socjalnych, przemysłowych i handlowych.

Ciąg dalszy ze str. 1

łatwo. Trudności zwiększała dogmatyczna polityka rządów Rakosiego — w 1956 roku pośrednio doprowadziła ona do wybuchu powszechnego niezadowolenia, z którego skorzystały siły jawnie kontrrewolucyjne. Po tych ciężkich miesiącach końca 1956 r. Węgrzy przystąpili do tworzenia zasad nowej polityki budowy socjalizmu, których istotnym elementem było kształtowanie zaufania, zdobywanie sojuszników w społeczeństwie, porozumienia i oczywiście — rozwoju gospodarki.

Dziś Węgierska Republika Ludowa, mimo okresowych trudności, często bywa stawiana za przykład w gospodarowaniu i polityce społecznej. Nierzadko się odwołujemy do jej doświadczeń, a wielu naszych rodaków Węgrom zazdrości.

(PAP)

Rozmowy w sprawie zbrojeń strategicznych

Ciąg dalszy ze str. 1

kach wzajemnie uzgodnionej poufności. Stąd brak informacji o przebiegu posiedzeń grup roboczych. Niemniej, z oświadczeń oficjalnych składanych tak w Waszyngtonie jak i w Moskwie, można wywnioskować iż strony dzielą nadal wielkie rozbieżności. W szczególności dotyczy to interpretacji genewskiego porozumienia Gromyko — Shultz z 12 stycznia br., które określiło tematykę nowych rokowań radziecko-amerykańskich

Wypowiedział się na ten temat w środę w Moskwie, podczas śniadania wydanego z okazji wizyty ministra Spraw Zagranicznych Kanady **Joe Clarka**, szef radzieckiej dyplomacji **Andriej Gromyko.** Podkreślił, iż ZSRR nie odstąpi od styczniowego porozumienia i opowiada się za surowym przestrzeganiem zobowiązań, jakie wzięły na siebie oba mocarstwa — ZSRR i USA. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to opowiada się on za niezwłocznym przerwaniem wyścigu zbrojeń — w pierwszym rzędzie jądrowych — na ziemi i za niedopuszczeniem do niego w przestrzeni kosmicznej.

Światowa opinia publiczna śledzi z troską przebieg rokowań genewskich. Jest ona zrozumiała w sytuacji, gdy rząd prezydenta **Reagana** wymógł na Kongresie USA uchwalenie funduszy na rozbudowę amerykańskiego potencjału ofensywnego, który ma być powiększony o kolejne 21 strategicznych rakiet pierwszego uderzenia MX, a szef Pentagonu **Caspar Weinberger** w ultymatywnej formie domaga się od 17 krajów — sojuszników Stanów Zjednoczonych udziału w programie „wojen gwiezdnych".

To stanowisko Waszyngtonu nie pozwala mieć nadziei na szybkie wyniki genewskich rokowań ZSRR — USA. Nie są one łatwe. Stąd też — jak powiedział premier **Wojciech Jaruzelski** na konferencji sprawozdawczej PZPR Warszawskiego Okręgu Wojskowego — niezwykle istotne jest zapewnienie im odpowiedniego klimatu. Służyłoby temu dobrze zahamowanie na czas ich trwania tych procesów zbrojeniowych, których kontynuacja mogłaby po pewnym czasie doprowadzić do całkowitej zmiany wyjściowej płaszczyzny rokowań, a więc faktycznie do pozbawienia ich istoty i sensu.

Gen. Wojciech Jaruzelski ujawnił, że aby tego uniknąć, strona radziecka wniosła ostatnio propozycje wzajemnych kroków, które obowiązywałyby w trakcie trwania rozmów: ustalenie moratorium na tworzenie, to jest na próby (w tym na prace naukowo-badawcze) i na wprowadzanie uderzeniowych broni kosmicznych; zamrożenie ofensywnych środków strategicznych Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych na ich obecnym ilościowym poziomie pod względem ogólnej liczby głowic jądrowych, jak również środków ich przenoszenia; wstrzymanie rozmieszczania amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Europie z jednoczesnym wstrzymaniem realizacji radzieckich kontrposunięć równoważących. Stosunek do tej jasnej i uczciwej propozycji będzie ważną wskazówką rzeczywistych intencji i wiarygodności deklaracji USA.

W. Jaruzelski przyjął Raula Castro Ruz

WARSZAWA (PAP) — 3 bm. na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL przybyła do Warszawy delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby, na czele z II sekretarzem KC i I zastępcą przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów, ministrem Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Republiki Kuby — Raulem Castro Ruz.

Raul Castro Ruz został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR prezesa Rady Ministrów PRL gen. **Wojciecha Jaruzelskiego.**

W toku rozmowy, która przebiegła w serdecznej przyjacielskiej atmosferze, W. Jaruzelski poinformował kubańskiego gościa o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej naszego kraju na tle realizacji programu IX Zjazdu PZPR.

Raul Castro przedstawił informację dotyczącą Kuby ze szczególnym uwzględnieniem zadań partii w przygotowaniach III Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

W trakcie spotkania wyrażono zadowolenie z dobrze rozwijającej się współpracy między bratnimi partiami i krajami. Podkreślono aktywne kontakty organizacji społeczno-politycznych a szczególnie współpracę organizacji młodzieżowych.

Dokonano również wymiany poglądów odnośnie sytuacji międzynarodowej, szczególnie w Europie i Ameryce Łacińskiej.

Depesza W. Jaruzelskiego i H. Jabłońskiego

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 40-lecia wyzwolenia Węgier — I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Wojciech Jaruzelski** i przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przesłali depeszę gratulacyjną do sekretarza generalnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej **Janosa Kadara**, przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL **Pala Losoncziego** i przewodniczącego Rady Ministrów WRL **Gyeorgy Lazara.** W imieniu KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL, w imieniu narodu polskiego — przekazują KC WSPR, Radzie Prezydialnej i Radzie Ministrów WRL, bratniemu narodowi węgierskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszych sukcesów w budowaniu socjalistycznej przyszłości kraju i pełnej realizacji zadań nakreślonych przez XIII Zjazd WSPR.

Akcentując wielowiekowe więzy przyjaźni łączące nasze narody — depesza podkreśla, że wzajemne stosunki obu państw osiągnęły nowy, wyższy wymiar, kiedy wstąpiły one na drogę budownictwa socjalistycznego. Na obecnym etapie współpraca polsko-węgierska rozwija się w myśl postanowień przyjętych w czasie ostatnich wzajemnych wizyt delegacji partyjno-rządowych oraz podpisanego w ich wyniku kompleksowego programu rozwoju stosunków między PRL i WRL.

WRL — w ścisłym sojuszu z ZSRR, Polską i innymi państwami socjalistycznymi — wnosi doniosły wkład w umacnianie Układu Warszawskiego i RWPG, służących wszechstronnemu rozwojowi państw wspólnoty socjalistycznej oraz obronie ich pokojowej pracy — stwierdza depesza. — Nasze państwa i narody łączy wspólna walka o bezpieczeństwo międzynarodowe, przeciwko imperialistycznym dążeniom noszącym groźbę nuklearnej zagłady, a także przeciwko próbom podważania realiów terytorialno-politycznych, ukształtowanych po II wojnie światowej na naszym kontynencie.

Potrzebni sobie i narodowi

Ciąg dalszy ze str. 1

nych, troski o sprawy wsi i całego społeczeństwa.

Okres minionej kadencji zaznaczył się, twierdzono, widocznymi efektami, ale też nadal są widoczne duże obszary zaniedbań, które muszą być usunięte. Najbardziej dokuczliwy problem to rosnące ceny środków produkcji, niepełne zaopatrzenie w nawozy sztuczne i pasze oraz wodę. Mimo to rolnicy gminy potrafili już teraz wykonać trzyletni plan skupu. Świadczy to o dużej aktywności produkcyjnej i społecznej mieszkańców. Aktywność ta potrzebna jest we wszystkich sferach życia społecznego i gospodarczego.

Bardzo mocno zaakcentował to w swojej wypowiedzi prezes NK ZSL Roman Malinowski. Z dużym uznaniem i szacunkiem mówił o osiągnięciach rolników gminy i organizatorskich poczynaniach stronnictwa, które potrafiło wypracować skuteczny, służący wszystkim mieszkańcom model współpracy z instancją gminną PZPR.

Wiele uwagi poświęcił on w swym wystąpieniu uwarunkowaniom w jakich przyszło pracować ludziom związanym z rolnictwem.

Mimo trudności trzyletni plan wychodzenia z kryzysu jest realizowany, zaś jego zadania we wszystkich podstawowych wskaźnikach będą wykonane. Pozytywnym zjawiskiem dla całego rolnictwa jest fakt, że po raz pierwszy nakłady przeznaczone na przemysł pracujący na rzecz rolnictwa są wyższe od ogólnego wzrostu produkcji przemysłowej.

Prezesem GK ZSL wybrany został ponownie Edward Adamczyk. (stk)

Posiedzenie KW PZPR

Wiodącym tematem wtorkowego, 2 bm. posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w **Łomży** była ocena działalności jednostek gospodarczych kółek rolniczych w kontekście wdrażania „Prawa spółdzielczego" i reformy gospodarczej oraz realizacji uchwały KW PZPR z 5 listopada ub.r. w sprawie produkcyjnej obsługi rolnictwa.

W woj. łomżyńskim działalność gospodarczą prowadzi 35 SKR, dwie MBM, spółdzielcze gospodarstwo rolne, jedno kółko rolnicze oraz dwa zakłady gospodarcze WZRK i OR. Od r. 1983 osiągają one dodatni wynik finansowy. W strukturze dochodów dominującą pozycję zajmuje działalność mechanizacyjna. Systematycznie wzrasta jednak rola sfery pozarolniczej — produkcja remontowo-warsztatowa i budowlano-montażowa. Osiem jednostek kółek rolniczych gospodaruje na 903,2 ha gruntów.

Dostrzegając wiele elementów pozytywnych Egzekutywa KW doszła do wniosku, że działalności jednostek gospodarczych kółek rolniczych nie można ocenić w pełni pozytywnie. Działalność gospodarcza — stwierdzono — nie jest w całości adekwatna do aktualnej polityki rolnej PZPR i ZSL. Wskazano m. in. na tak niekorzystne zjawiska jak zmniejszenie stanu posiadania sprzętu rolniczego co w konsekwencji doprowadziło do ograniczenia zakresu świadczonych usług. Nie wszystkie SKR mają pełne rozpoznanie potrzeb na usługi mechanizacyjne. Przy wzroście wykorzystania ciągników — w 1984 r. (każdy pracował średnio 1027 godzin) spada ich wykorzystanie do prac czysto rolniczych. Podkreślono także nadmierne zatrudnienie pracowników w sferze pozaprodukcyjnej, osłabienie działalności społeczno-wychowawczej. Zwrócono też uwagę, że członkami samorządów spółdzielczych są przede wszystkim rolnicy posiadający gospodarstwa zmechanizowane, a więc mniej zainteresowani w doskonaleniu usług.

Egzekutywa KW nie przyjęła ostatecznych wniosków. Powołała czteroosobowy zespół, który opracuje propozycje stanowiska Egzekutywy w sprawie kierunków rozwoju działalności społeczno-gospodarczej jednostek kółek rolniczych. Zostaną one przedstawione do zaakceptowania na kolejnym posiedzeniu, które przyjmie też zadania dla organizacji partyjnych.

Następnie Egzekutywa KW zatwierdziła zadania ideowo-programowe obchodów Święta Pracy oraz wytyczne do pracy instancji podstawowych i POP wraz z jednolitym systemem kontroli wewnątrzpartyjnej.

Egzekutywa KW zaakceptowała też ustalenia ze wspólnego spotkania delegacji partyjnej woj. łomżyńskiego z aktywem KP Litwy. Organizację wypoczynku 100-osobowej grupy dzieci na Litwie powierzono związkom zawodowym. (jtb)

Egzekutywy w Łomży

Delegacja duńskich Związków Gimnastycznych i Młodzieżowych na Białostocczyźnie

Na zaproszenie Związku Młodzieży Wiejskiej i Ludowych Zespołów Sportowych, w dniach od 31 marca do 3 kwietnia br. gościła na Białostocczyźnie 4-osobowa delegacja duńskich Związków Gimnastycznych i Młodzieżowych (DDGU) w składzie: **Leif Jensen** — członek komisji międzynarodowej DDGU, **Ove Johanson** — członek komisji piłki ręcznej, **Jorgen Fredriksen** — członek komisji sędziowskiej i regulaminowej oraz **Birgit Rosling Westring** — specjalistka-instruktorka d/s tańca ludowego.

Duńscy goście w pierwszym dniu zwiedzili Białowieżę (rezerwat żubrów i Muzeum), w Technikum Leśnym spotkali się z młodzieżą i członkami szkolnego koła ZMW, a następnie z miejscowymi władzami. Potem odwiedzili indywidualne gospodarstwo wdrożeniowe we wsi Puciska. Następnie wyjechali do Zespołu Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim, gdzie z dużym podziwem zapoznali się z dorobkiem tamtejszej młodzieżowej drużyny strażackiej i obejrzeli występ „Podlaskich Kukułek".

W drugim dniu pobytu delegacja duńska została przyjęta przez I sekretarza KW PZPR — **Włodzimierza Kołodziejuka**, który poinformował o specyfice i perspektywach rozwoju naszego województwa, o problemach działania partii i organizacji młodzieżowych. Odpowiadał też na liczne pytania, dotyczące m.in. roli i funkcjonowania organów przedstawicielskich (rad narodowych).

Po zwiedzeniu miasta, w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMW odbyły się rozmowy z kierownictwem ZW na temat nawiązania zdecentralizowanej młodzieżowej współpracy pomiędzy Białostocczyzną a jednym z okręgów w Danii. Chodzi m. innymi o wyjazdy rodzin i grup młodzieżowych, zespołów folklorystycznych i sportowych. Następnie delegacja udała się do Hornowa w gminie Siemiatycze na spotkanie z tamtejszym kołem ZMW.

Podczas całego pobytu duńskim gościom towarzyszyli przedstawiciele kierownictwa ZMW z przewodniczącym ZW, **Adamem Anastaziukiem.**

DDGU jest masową organizacją, skupiającą około 800 tys. młodszych i starszych członków, czyli należy do niej co trzeci Duńczyk.

Warto tu dodać, że niedawno — również na zaproszenie Zarządu Krajowego ZMW — gościła na Białostocczyźnie delegacja młodzieżowa z Cypru. Był to pierwszy w ostatnich latach kontakt polskiej organizacji młodzieżowej z tym krajem.

(bis)

Wychowawcza rola prawa

Ciąg dalszy ze str. 1

cy, mimo zauważalnych braków kadry sędziowskiej.

Zgodne z zapotrzebowaniem społecznym, kierunkowe zadania w zakresie zaostrzenia represji karnej wobec sprawców najgroźniejszych i najbardziej nasilających się przestępstw, były przez sądy wymienionych okręgów w pełni realizowane. Wzrosła ilość, a także wysokość bezwzględnych kar pozbawienia wolności oraz kar dodatkowych w postaci pozbawienia praw publicznych, zakazu zajmowania stanowisk związanych z materialną odpowiedzialnością, konfiskaty mienia itp.

Podkreślił to w podsumowaniu dyskusji wiceminister Józef Musioł, zwracając również uwagę na niezwykle odpowiedzialny i trudny charakter pracy sędziego.

Sympatycznym akcentem drugiego dnia konferencji było wręczenie szesnastu sędziom odznaczeń państwowych.

W ostatnim dniu spotkania omawiano m.in. wykładnię przepisów prawa odnoszących się do zwalczania spekulacji, kierowania na leczenie odwykowe, funkcjonowanie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich i o dziale spadku, w skład którego wchodzi gospodarstwo rolne.

W końcowym fragmencie obrad przyjęto kierunki działania na rok bieżący.

(MK)

W Łomżyńskiem

Masowe upadki kurcząt

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 3 bm. odbyło się w **Łomży** spotkanie przedstawicieli zainteresowanych instytucji i organizacji w celu wyjaśnienia zjawiska masowego upadku kurcząt w woj. łomżyńskim. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele „Poldrobu" — dostawcy piskląt, GS w Czyżewie — produkującego mieszankę paszową, Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii, WZSR, Urzędu Wojewódzkiego oraz WZKiOR. Jak ustaliły służby weterynaryjne przyczyną upadków jest choroba zwana białą biegunką (pularoza).

W czasie narady zadecydowano m.in., że powołane komisje, w skład których wejdą reprezentanci Gminnych Związków Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz KGW, oszacują do 25 kwietnia br. wielkość strat w poszczególnych wsiach. Będzie to podstawa do zrekompensowania — w postaci bezpłatnie dostarczonych piskląt — dotychczasowych szkód. Natomiast od 5 bm. — w przypadku masowych upadków nabywca będzie musiał w ciągu trzech dni zgłosić ten fakt w najbliższej lecznicy dostarczając także padłe sztuki.

(nom)

Z okazji święta służby zdrowia

W niedzielę, 7 kwietnia, 700-tysięczna rzesza pracowników służby zdrowia obchodzić będzie swoje doroczne święto.

Z tej okazji w Warszawie odbyła się z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i państwowych uroczystość odznaczenia grupy zasłużonych pracowników lecznictwa odznaczeniami państwowymi i tytułami honorowymi.

Wśród odznaczonych są pracownicy służby zdrowia z naszego regionu. M.in. tytuł honorowy **„ZASŁUŻONEGO LEKARZA PRL"** otrzymali: **Karol Mazurkiewicz** z Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wysokiem Mazowieckiem i **Aleksander Modzelewski** z ZOZ w Bielsku Podlaskim. Natomiast **KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRODZENIA POLSKI** otrzymali: **Józef Gabiniewicz** z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łomży, **Konrad Jakubowski** z ZOZ w Dąbrowie Białostockiej oraz **Aleksander Słowik** z ZOZ w Piszu. (m-i)

Ekspresem...

Ciąg dalszy ze str. 1

NIE DLA WSZYSTKICH

Towarów brak, ale nie dla wszystkich. Na zapleczu sklepu GS przy ul. Wojska Polskiego w Kolnie (woj. łomżyńskie) funkcjonariusze tamtejszego RUSW znaleźli cztery telewizory marki „Neptun 150", dwa telewizory „Neptun 653", trzy lodówki, maszynę do szycia i żelazko. Czekały na „swoich". (jtb)

PRAWIE 100 OGŁOSZEŃ

dziennie przyjmuje Biuro Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego. Najczęściej sprzedajemy domy, ciągniki, oferujemy swoje usługi. Coraz więcej jest też ofert szkół, szukających chętnych do nauki różnych zawodów. Znak to, że zbliża się koniec roku szkolnego.

(rb)

20 TON HERBATY...

...otrzymał łomżyński handel. Kupowanie na zapas nie gwarantuje jednak by była ona w tzw. ciągłej sprzedaży. Mowa oczywiście o gatunkach popularnych i tanich. Gorzej z kawą — w kwietniu sprzeda się tylko 3 tony. W sklepach są rodzynki i cytryny. Handel wiejski dysponuje także szampanami. Przed świętami nie powinno być też kłopotu z zakupem wędlin, ale radzimy dokonać ich do piątku.

(jtb)

(opr. rb)

Postanowiliśmy ją oskubać...

Ciąg dalszy ze str. 1

poty z komunikacją. Miejsca zajmują również oskarżyciele posiłkowi, pełnomocnicy męża **Barbary Gołaszewskiej** oraz jej brata i matki — mecenasi **Stanisław Krasowski** i **Zdzisław Wołkowycki.**

Rozpoczyna się ostatni akt kilkuletniej działalności tych młodych ludzi, powiązanych ze sobą więzami rodzinnymi. Tylko jeden z oskarżonych nie jest spowinowacony z pozostałymi.

Prok. **Eugeniusz Wildner** odczytuje akt oskarżenia. Trwa to bardzo długo. Oskarżeni siedzą ze spuszczonymi głowami. Niektórzy wodzą oczami w nie istniejącej przestrzeni, jakby w myślach odtwarzali fakty sprzed kilku lat.

Noc z 31 maja na 1 czerwca ub.r. Ok. godz. 22.30 Barbara Gołaszewska wróciła do domu w **Woli Zambrowskiej.** Załatwiła dwóch „klientów", którzy przyszli pożyczyć pieniądze. Ok. godz. 23.30 położyła się spać. Obok, w pokoju, spały już dzieci — Ania i Janusz oraz kuzynka — Kasia W.

Następne fakty w milicyjnych zapisach odnotowane zostały 1 czerwca o godz. 6.40. RUSW w **Zambrowie** przyjął zawiadomienie o śmierci Barbary Gołaszewskiej. Zbrodnię odkryła Ania. Przybyły lekarz stwierdził, że zgon nastąpił ok. godz. 5. W domu brakowało dużej ilości biżuterii, gotówki w dolarach i złotówkach.

— Wspólnie z bratem Janem i Stanisławem Walczukiem plewiliśmy u ojca buraki — zeznaje Józef Równy, uznawany za szefa gangu. — Rozmawialiśmy o ludziach, którzy byli w USA i którym się dobrze powodzi. Padło nazwisko Barbary Gołaszewskiej. Wiedzieliśmy, jaki posiada majątek. Postanowiliśmy ją oskubać. 31 maja wieczorem wsiedliśmy do samochodu, zajechaliśmy do siostry Po pewnym czasie wyjechaliśmy do Wysokiego Mazowieckiego...

Sędzia **Franciszek Aliński** pyta skąd w samochodzie znalazł się łom, którym B. Gołaszewska została zabita. Na sali powstaje szum, rozlega się płacz. Sędzia prosi o spokój.

Józef Równy nie wie skąd się wziął łom, podobnie jak czapki, pończochy i rękawice.

— Leżały w samochodzie. W Wysokiem Mazowieckiem zajechaliśmy do Andrzeja G. Poszedł do niego brat. Mówił wcześniej, że chce wziąć eter. Kto go zamawiał u G. — nie wiem. Zwrócił nam uwagę, że mocno działa.

Pojechaliśmy prosto do Woli Zambrowskiej. Byliśmy tam ok. 22. Zaparkowaliśmy na polnej drodze, wiodącej do wsi Rykacze. Wyszliśmy z samochodu, ubraliśmy pończochy na twarze i czapki. Mieliśmy ze sobą latarkę. Szliśmy przez łąki i pastwiska, za stodołami. Przeskoczyliśmy przez siatkę ogrodzeniową. Zatrzymaliśmy się przy garażu. Było około dwudziestej trzeciej. W domu Gołaszewskiej było już ciemno.

Po około dwóch godzinach, zgodnie z wcześniejszym planem, ruszyłem w kierunku domu Gołaszewskiej. Trzymałem w ręku łom, który miał mi służyć do otwarcia włazu w dachu. Przy ganku zdjąłem buty, wszedłem na poręcz schodów, potem na dach. Właz otworzyłem bez kłopotów.

Jeszcze wcześniej, gdy byliśmy przy garażu, zobaczyłem, że stoi tam „mercedes". Powiedziałem, że pewnie Gołaszewska jest w domu, więc dzisiaj nie ma sensu wchodzić. Walczuk obruszył się na mnie: co ty? przecież nie będziemy się już cofać. Zaproponowałem więc, żeby poczekać aż się pośpią.

Wszedłem do pokoju gdzie spała Barbara Gołaszewska. Była sama. Cofnąłem się do drzwi wejściowych na ganku. Nagle pomyślałem sobie, że kobieta może się obudzić. Postanowiłem ją ogłuszyć. Wróciłem do pokoju...

W sali rozpraw zapada długie milczenie. Dopiero po kilkakrotnych ponagleniach sądu Józef Równy kontynuuje zeznanie.

— Uderzyłem trzy razy tym łomem w głowę. Gołaszewska poruszyła się i spadła na podłogę. Nie słyszałem, żeby coś mówiła lub jęczała. Pobiegłem do drzwi wejściowych, dałem sygnał bratu i Walczukowi, otworzyłem drzwi. Przyszli obaj. Weszliśmy do przedpokoju. Bratu wskazałem pomieszczenie gdzie znajdują się dzieci.

W tym momencie Barbara Gołaszewska zaczęła wstawać, jęczeć. To mówię do Walczuka: weź, coś z nią zrób. Sam uciekłem do drugiego pokoju, żeby mnie nie rozpoznała.

Nie widziałem co Stasiek z nią robił. Słyszałem tylko jakieś stukanie, pukanie, no i jakieś odgłosy. Przypuszczałem, że są to odgłosy uderzeń, zadawanych Gołaszewskiej.

Przeszukiwałem pokój. Szukałem pieniędzy, konkretnie dolarów, ale nie znalazłem. W przedpokoju na podłodze leżała damska torebka. W portmonetce znalazłem 25 dolarów i 3 tys. zł. Do barku nie zaglądałem. Był zamknięty.

Słyszałem jak brat mówił do Walczuka: Stasiek uspokój się. Ale nie wiem co te słowa znaczyły...

(cdn.)

W. KŁOSIŃSKI

PS. Po dwóch dniach rozprawy i przesłuchaniu wszystkich oskarżonych sąd zarządził przerwę do 16 kwietnia. Zeznawać będą świadkowie.

SPORT

Zwycięstwo AZS w Tarnowie

(Tarnów inf. wł.)

Wczoraj rozegrane zostało pierwsze z dwóch spotkań II ligi w piłce ręcznej mężczyzn pomiędzy Unią Tarnów a AZS — Białystok. Cenne zwycięstwo odnieśli białostoczanie 23:21 (11:9). Dziś rewanż.

Puchar Polski

Piłkarze GKS — Katowice pokonali Bałtyk — Gdynia 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Furtok w 84 min.

☆

W drugim meczu Widzew pokonał Górnika Zabrze 3:0 (0:0) Bramki zdobyli Wijas i Dziekanowski dwie.

Lupa pobiegnie w Hiroszimie

W dniach 13—14 bm. w Hiroszimie odbędzie się **I Puchar Świata w maratonie kobiet i mężczyzn.** Wczoraj prezydium Zarządu PZLA ustaliło reprezentację Polski na te zawody. Znalazł się w niej maratończyk białostockiej **Juvenii**, najpopularniejszy sportowiec Białostocczyzny w 1984 r. **Henryk Lupa.** Oprócz niego do Japonii pojadą: trenerzy — Janusz Wasowski i Michał Wójcik oraz zawodnicy — Gabriela Górzyńska (Zawisza Bydgoszcz), Ewa Wrzosek (Pomorze Stargard), Renata Walendziak i Grażyna Mierzejewska (obie Bałtyk Gdynia), Antoni Niemczak (Śląsk Wrocław), Jerzy Skarżyński (Budowlani Szczecin), Wiktor Sawicki (Wawel Kraków) i Wojciech Ratkowski (AZS Gdańsk). (dk)

Ekonomiści w gospodarce komunalnej

Co można zrobić własnym „pomysłem i przemysłem"?

Często zdarza się, że w założeniach reformy gospodarczej wyszukuje się te punkty, które stwarzają przedsiębiorstwom możliwość oddalenia od siebie pewnej części odpowiedzialności za efektywność gospodarowania. Najłatwiej zwalić wszystko na jakieś „obiektywne" czynniki czy na „górę", która podobno przeszkadza w pracy i ucina wszelkie zdrowe inicjatywy. Jest w tym, oczywiście, nieco racji, ale trzeba widzieć również drugą stronę medalu: niechęć do pewnych nowości, unikanie samodzielnego myślenia i konieczności podejmowania śmiałych decyzji.

JEŚLI już zdajemy sobie sprawę, że na wiele rzeczy nie ma po prostu pieniędzy — trzeba szukać możliwości rozwoju innymi drogami. Jedną z nich są wszelkiego rodzaju innowacje: wprowadzenie zmian w działalności przedsiębiorstw, polegających na doskonaleniu wyrobów, metod wytwórczych oraz organizacji produkcji.

Niektóre z tych zmian wiążą się z kosztami, wymagają odpowiedniego zaplecza naukowego. Są jednak i takie, które można załatwić niemal własnym „pomysłem i przemysłem". I tu spore pole do popisu mają ekonomiści. Od nich w dużej mierze zależy wypracowanie rozwojowych strategii przedsiębiorstw, zastanowienie się, co można ulepszyć, zracjonalizować — bez oglądania się na państwowe dotacje, przydziały i rozdzielnictwo. Mamy jeszcze w kraju sporo rezerw, graniczących często z marnotrawstwem. Można sporo ulepszyć w dziedzinie organizacji pracy, zagospodarowania posiadanych środków i surowców...

Takie wnioski można wysnuć, obserwując działalność Międzyzakładowego Koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku. Ci ekonomiści przed wielu laty nastawili się na rozwiązywanie tych problemów swej branży, które możliwe są do załatwienia we własnym zakresie. Usprawnianie gospodarki materiałowej i paliwowo-energetycznej, podnoszenie jakości usług, doskonalenie organizacji i zarządzania, obniżanie kosztów wytwarzania — to tylko niektóre z głównych kierunków pracy. Założono, że skoro reforma gospodarcza nie wytworzyła jeszcze odpowiednich instrumentów, wymuszających zajęcie się na serio problemami innowacyjności — trzeba jej pomóc, bez oglądania się na innych.

W czasie ostatniej kadencji koła PTE (w latach 1981—1984) działalność jego członków koncentrowała się głównie na zagadnieniach dotyczących wdrażania zasad reformy i motywacyjnego systemu wynagradzania pracowników gospodarki komunalnej. W listopadzie ub.r. zarejestrowano w Warszawie porozumienie o wprowadzeniu zakładowego systemu płac w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania w Białymstoku (było to pierwsze w kraju porozumienie zakładowe przedsiębiorstw gospodarki komunalnej). Nie przeceniając roli ekonomistów, stwierdzić należy, że mieli oni spory wkład w opracowanie tego dokumentu.

Ważnym fragmentem działalności członków koła PTE, sprzyjającym podniesieniu efektywności gospodarowania i przyczyniającym się do przekraczania rocznych zadań było opracowanie i czuwanie nad realizacją zakładowych programów oszczędnościowych. W ciągu dwóch minionych lat uzyskano efekty wartości 109 mln zł. W tej kwocie mieści się sporo złotówek z tytułu lepszego wykorzystania paliw. Najwięcej do powiedzenia mieli w tej dziedzinie pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, którzy tylko w ub.r. zaoszczędzili 857 ton środków napędowych, m. in. dzięki weryfikacji norm ich zużycia, zasadzie przydzielania pojazdu na stałe jednemu kierowcy, zaostrzeniu technicznej kontroli pojazdów.

Swój udział w programie oszczędnościowym miało również WPEC. Nastawiano się wszędzie, gdzie to było możliwe, na spalanie niższych gatunków węgla, zmniejszanie intensywności grzania zimą w instalacjach CO w zależności od warunków atmosferycznych, czasowe wyłączanie ogrzewania w węzłach ciepłowniczych przy dużym nasłonecznieniu i wysokich temperaturach zewnętrznych itp. Rzecz jasna, że najważniejsza była tu praca załóg przedsiębiorstw komunalnych, ale do ekonomistów należało pokierowanie ich poczynaniami, zadecydowanie o podjęciu takich czy innych kroków.

Oprócz merytorycznej, statutowej działalności członkowie koła PTE uczestniczyli w wielu szkoleniach, przybliżających im zasady reformy i uwarunkowania aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju. Szczególnie owocna była współpraca w tej dziedzinie z naukowcami Filii Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Białostockiej. Na co dzień ekonomiści stanowili swoisty „sztab" swych przedsiębiorstw, pomagający dyrekcjom i samorządom pracowniczym w podsuwaniu propozycji wielu rozwiązań: jak najlepiej wykorzystać środki ekonomiczne i materialne i jak zorganizować proces produkcyjny, aby nie marnował się ludzki wysiłek i czas.

Plan na najbliższy okres, to dalsza praca nad wdrażaniem reformy, kształtowaniem aktywności ludzi, wpajaniem przekonania, że siedzenie z założonymi rękami nie przyniesie żadnych korzyści. Trzeba będzie rozszerzyć kontakty z innymi organizacjami społeczno-ekonomicznymi, działającymi w zakładach (Stowarzyszenie Księgowych, TNOiK, NOT itd.). Należy również dbać o racjonalne wykorzystanie zasobów pracy, dostosowanie rozmiarów i struktury zatrudnienia do usługowych i produkcyjnych potrzeb przedsiębiorstw komunalnych. Potrzebna będzie, dla realizacji tych celów, szczegółowa analiza zjawisk ekonomicznych w zakładach.

M. PIEKAREK



NA ZDJĘCIU: Bożena Rosocha rozmawia z matką o dziecku.
Fot. **Zdzisław Lenkiewicz**

Blaski i cienie

Tę starszą kobietę pielęgniarka środowiskowa odwiedza codziennie. Pacjentka jest po wylewie, choruje też na cukrzycę. Trzeba ją umyć, podać śniadanie, zrobić zastrzyk z insuliny. Potem, na dwie godziny, przyjdzie siostra PCK, ugotuje obiad, posprząta. Po południu jest kolej na dzieci, dorosłe, mające swoje rodziny, mieszkające w innych dzielnicach.

BOŻENA ROSOCHA, st. pielęgniarka środowiskowa w białostockiej dzielnicy Antoniuk, ma dwa tysiące osób podopiecznych. Z tego 260 w podeszłym wieku. Można o nich powiedzieć, że są obecnie w niezłej kondycji. Ale piątka wymaga systematycznych wizyt i różnorodnej pomocy. Bardzo źle się czuje na przedwiośniu samotny astmatyk. Podaje mu się eufilinę iniekcja trwa długo, lek powoduje spadek ciśnienia, trzeba posiedzieć przy chorym, poobserwować. A inni podopieczni czekają.

Kiedy rano pielęgniarka środowiskowa pakuje do swojej torby zestawy do wykonywania iniekcji i przeciwwstrząsowy, ręcznik, mydło oraz fartuch, ma już zlecenia na cały dzień pracy. Z poradni ogólnej, dla dzieci, a od czasu do czasu i ze specjalistycznych: przeciwgruźliczej, zdrowia psychicznego i wenerologicznej, a także komisji do spraw przymusowego leczenia alkoholików.

Ten rok zaczął się nie najlepiej. Dużo ludzi choruje, służba zdrowia ma pełne ręce roboty. Każda z dziesięciu pielęgniarek środowiskowych z przychodni rejonowych nr 15 wykonuje miesięcznie ponad 300 zabiegów. Zwiększyła się tzw. grupa czynnego poradnictwa (choroby: wieńcowe, nadciśnieniowa, wrzodowa itp.), znajdujące się pod stałą opieką lekarsko-pielęgniarską.

W październiku minie 25 lat pracy pielęgniarskiej Bożeny Rosochy. Zaczynała w poradni dziecięcej, na tymże Antoniuku, gdzie mieszka, gdzie się urodziła. Bywa, że gdy idzie w odwiedziny patronażowe do dziecka, przypomina, jak to szczepiła matkę, gdy ta była niemowlęciem. Tak, opiekuje się już drugim pokoleniem.

Pielęgniarką środowiskową jest piętnaście lat; tylko jedna koleżanka w Białymstoku ma dłuższy staż. A od roku 1980 pełni także funkcję st. pielęgniarki do spraw nadzoru w Miejskim ZOZ. Zna więc doskonale blaski i cienie zawodu, który wykonuje.

Aby zostać pielęgniarką środowiskową, trzeba po ukończeniu szkoły pracować minimum dwa lata w szpitalu, odbyć dwumiesięczny kurs kwalifikacyjny w ośrodku doskonalenia kadr medycznych z dwutygodniową praktyką oraz napisać pracę — analizę potrzeb biopsychospołeczną pacjentów i zdać egzamin. Potem też trzeba się dokształcać. Bożena Rosocha ukończyła kursy szkoleniowe z zakresu reumatologii, rehabilitacji, onkologii.

A na co dzień jest odwiedzanie chorych w domu, przemierzanie w deszcz, śnieg i wiatr peryferyjnych uliczek, albo wdrapywanie się na piętra bloków, przy nieczynnych windach, zbieranie wywiadów w rodzinach alkoholików i z marginesu społecznego. A więc praca trudna, odpowiedzialna samodzielna i nie zawsze doceniana. Nic więc dziwnego że brakuje do niej chętnych. W Białymstoku jest aż 89 wolnych etatów, w związku z tym 84 zatrudnione pielęgniarki zamiast krajowej normy 1,5—2 tysiące podopiecznych, mają po trzy tysiące i więcej. Tylko z racji dodatkowo przyjętych obowiązków nadzoru nie musi się „wyrabiać" białostockiej normy.

Gorzej się obecnie pracuje w środowisku, niż przed laty. Takiego zdania jest i Bożena Rosocha. Nie tylko dlatego, że brak igieł jednorazowego użytku, których domagają się pacjenci, czy hydrocortizonu, potrzebnego w razie popenicylinowego wstrząsu. I nie z tego powodu, że do obowiązków pielęgniarek przybyły iniekcje leków silnie działających. Po prostu ludzie mniej się teraz liczą z innymi, chodzi im o własną wygodę.

Oto przykład: pielęgniarka nie zastaje pacjentki w domu i zostawia w drzwiach kartkę, aby na zastrzyk zgłosiła się do gabinetu zabiegowego. Zainteresowana, owszem, zgłosiła się, ale z wielką awanturą. Na wyjaśnienia, że jeśli mogła stać kilka godzin w kolejce po mięso (co sama przyznała) to z pewnością zbyt dużym wysiłkiem nie byłoby pokonanie niewielkiej odległości do przychodni, odrzekła, że pielęgniarka miała takie zlecenie, za to jej płacą. Nic ją też nie obchodzi fakt, że inni, naprawdę chorzy, czekają.

Najgorsze są wizyty w rodzinach alkoholików, nie raz w towarzystwie funkcjonariusza MO, a o w takich, które żyją dniem dzisiejszym, bez poczucia odpowiedzialności za dzieci, w strasznych nieraz warunkach. Właściwie też nie wiadomo, jak im pomóc. W ogóle zaś pielęgniarki środowiskowe dziś już nie muszą starać się o zapomogi dla pacjentów, umieszczać dzieci czy starców w zakładach opiekuńczych, tak jak to robiły kiedyś. Rozwinięta jest bowiem sieć pracowników socjalnych. Im przekazują takie sprawy.

Są jednak i piękne chwile w pracy pielęgniarki środowiskowej, kiedy wie, że jest potrzebna, oczekiwana, kiedy słyszy wołanie dziecka: Mamo! Pani Bożenka idzie!

ANIELA ŁABANOW

Listy z Hawany (3)

NADZIEJA

Hawana, 1985-01-27

Po rutynowych badaniach, po zapoznaniu się z obyczajami i zwyczajami tutejszego szpitala, nie czujemy się już tak bardzo obco. Wieczory, już po pomarańczowym zachodzie słońca, są jednak smutne. Przyglądając się gwiazdom — szukamy: „Jest! Jest Wielki Wóz!"

Kolejny wieczór przynosi miłą niespodziankę. Oto w godzinnym programie bajek dla dzieci — znajome napisy, muzyka i swojskie, roześmiane łobuziaki: „Bolek i Lolek". Ten króciutki film przysporzył nam pierwszych chwil niekłamanej radości. Odtąd wiernie oglądamy każdego wieczoru ten program dla dzieci, z niecierpliwością oczekując na kolejne odcinki polskiego serialu „na dobranoc".

Łukasz powoli przyzwyczaja się także do kubańskiego sygnału na dobranoc dla dzieci, sympatycznie wykonywanego przez różne zwierzątka z powtarzanym, piosenkowym motywem „Hasta manana!". A tak w ogóle — dzień styczniowy z pięknym niebem, dobrotliwie grzejącym słońcem (teraz jest w ciągu dnia temperatura 22—27 st. C., noce są chłodniejsze) nas, rezydentów szpitalnych ujął w swoje karby. Spragnieni jednego celu: nauczyć się chodzić — poddajemy się rygorom zabiegów i ćwiczeń. Rano i po południu, rano i po południu.

Niewiele czasu jest na „spacer", tzn. „przejażdżkę" po tarasie, z którego można obserwować zwyczajny rytm i pośpiech wielkiego miasta. Nadzwyczaj hałaśliwe są tu samochody. Nadużywając klaksonów popędzają pieszych, którzy są tu intruzami na jezdni. Jedynie przed dziećmi — przeprowadzanymi w grupach — zatrzymują się karnie. Zresztą samochody, to oddzielny fragment naszych skąpych obserwacji. Jeździ tutaj tyle różnych marek (pewnie ze wszystkich stron świata?) i w tak różnym stanie, że dziw człowieka ogarnia. Łukasz — biegły w odróżnianiu samochodów — z radością wyróżnia zgrabnie poruszające się maluchy, czyli nasze „małe Fiaty".

Sam szpital w ciągu dnia też tętni życiem: ogromny personel, studenci medycyny, uczniowie ze średnich szkół medycznych, asystujący przy ćwiczeniach praktykanci z zagranicy, wreszcie chorzy przybyli na konsultacje — to prawdziwy moloch, w którym nieustannie ktoś kogoś szuka — co potwierdza wewnętrzna, melodyjna radiofonizacja.

Zmęczeni ćwiczeniami i gwarem szpitala, uciekamy do rozmów. Puszczamy wodze fantazji — o naszych najbliższych, o kraju, o tym, co będziemy robić, jak już Łukasz pójdzie sam na swoich nóżkach i o wielu jeszcze innych sprawach, które zawierzyć mogą sobie — matka i syn. Jest to nam bardzo potrzebne i tak oczywiste, ale wyogromniało właśnie tu — tak wiele kilometrów od rodzinnej ziemi, od wszystkich i wszystkiego, co bliskie, znane, osiągalne. Lecz jest nadzieja, dla której warto poświęcić cały przyszły, trudny i pracowity czas.

MARIA MARANDA

Wiosenne porządki



Z pierwszym cieplejszym powiewem zaczęły w drzewach buzować życiodajne soki. ALEKSANDER OLEKSIUK ze SMARLIC (gmina Drohiczyn), uznał, że to ostatni moment do zrobienia porządków. Tzw. prześwietlania uczył się z książki i z... „Gazety", choć szczerze mówiąc, nawet najstarsi redaktorzy nie pamiętają kiedy pisaliśmy o tym niezbędnym w sadach zabiegu.

Pani Helena Oleksiuk, korzystając z tego, że mąż chwilowo przebywa wśród koron jabłoni, grusz i śliw — zajęła się wiosenną przepierką. Poczciwa „Frania" dzielnie jej w tym pomaga. (zł)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Pierwsza seria „AN-28" z mieleckiej WSK

W mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL — dobiega końca montaż serii informacyjnej nowej konstrukcji lotniczej — samolotu pasażerskiego średniego zasięgu, typu „AN-28". Licząca kilka egzemplarzy seria tych samolotów będzie gotowa niebawem; natomiast do końca 1985 roku WSK w Mielcu wykona jeszcze kilkanaście egzemplarzy „Antka".

Praktycznie całość tej produkcji przeznaczona będzie na eksport do Związku Radzieckiego. Samolot będzie wykorzystywany do przewozu pasażerów na liniach krajowych „Aeroflotu" zabierając jednorazowo 17 osób.

(P)

Bezpłatne projekcje dla emerytów

Z dużym zainteresowaniem i wdzięcznością emerytów i rencistów we Wrocławiu spotkała się najnowsza inicjatywa załogi kina „Studio" na osiedlu Popowice. Postanowiono tu raz w tygodniu (w każdy poniedziałek) organizować bezpłatne projekcje interesujących filmów fabularnych dla seniorów. Renciści i emeryci w komplecie stawiają się na seanse. Bezpłatne pokazy obejrzało już ponad 1000 osób. W tym miesiącu kino „Studio" przygotowało dla seniorów przegląd komedii filmowych w reż. Sylwestra Chęcińskiego.

(P)

Z wczorajszych listów

Rolnik czeka na rentę...

Chcę poruszyć sprawę ubezpieczeń społecznych rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Uważam, że niektóre artykuły wydanej 14 grudnia 1982 r. ustawy są krzywdzące. Przykład — renta inwalidzka. Teoretycznie przysługuje pracującej na gospodarstwie chorej osobie. A w praktyce?

We wsi Czepiele rolnik prowadzi dwudziestohektarowe gospodarstwo. Ma chorą żonę — inwalidkę I grupy z niedowładem kończyn dolnych, która nie może się poruszać o własnych siłach. Małżeństwo posiada czwórkę nieletnich synów. W 1984 r. rolniczka złożyła podanie z prośbą o przyznanie renty. ZUS w Białymstoku odmówił jej świadczenia. Dostałaby je, gdyby mąż — członków ich rodzin. Uważam, że niektóre artykuły wydanej jeszcze młody — przekazał gospodarstwo na Skarb Państwa. On sam zaś otrzymałby pieniądze na siebie dopiero za 20 lat, gdy ukończyłby 65 rok życia.

Okazuje się, że rolnik — inwalida, który choruje w następstwie ciężkiej pracy w rolnictwie nie może otrzymać nawet minimalnej renty. Po co więc płaci wysokie składki ubezpieczeniowe? (bk)

ZYGMUNT RUDŹ
Nowodziel
gmina Kuźnica Białostocka

Martwa dusza w USC

Zwracam się do redakcji z prośbą o pomoc w otrzymaniu odpisu aktu urodzenia z białostockiego Urzędu Stanu Cywilnego. Kilkakrotnie już próbowałem uzyskać dokument — jak dotąd — bez rezultatu. Urzędnicy twierdzą, że moich dokumentów nie ma w białostockim USC. Wiem na pewno, iż dwukrotnie, właśnie z Białegostoku, otrzymywałem odpisy metryki. Po raz pierwszy w r. 1952, kiedy przebywałem w woj. rzeszowskim i tam chciałem zawrzeć związek małżeński. Zwróciłem się wtedy listownie i bez przeszkód otrzymałem dokument. W 1969 r. ponownie poprosiłem o odpis potrzebny do wyrobienia dowodu osobistego. Wypisano mi go od ręki.

Obecnie wyciąg z aktu urodzenia potrzebny mi jest w celu przepisania ziemi po zmarłych rodzicach. Niestety, tym razem natrafiłem na poważne trudności. Pracownicy urzędu odesłali mnie do USC w Gródku, gdyż urodziłem się na terenie tej gminy. Tam jednak księgi z moimi dokumentami nigdy nie było.

Jestem emerytem i nie mam już sił na bezcelowe uganianie się po urzędach. Sprawa jest pilna i odpis aktu urodzenia potrzebny mi jest natychmiast. (bm)

MIKOŁAJ OWSIEJCZUK
Zarzeczany
woj. białostockie



PRZYCZEPKI i DOCZEPKI

Miękkie lądowanie

JAKIE BYWAJĄ rzeczywiste związki pomiędzy wypełnianiem funkcji powierzonych przez ludzi, a celami firmy, w której się działa? Mniej więcej takie, jak między treścią a formą w jakiejkolwiek dziedzinie życia. Znaczy to, że funkcja jest tylko pewną formą, poprzez które wypełniają się cele.

Ale... zdarza się treść bez formy i wtedy bywa kiepsko. Bywa także, iż — niestety, lub jeszcze gorzej — forma zaczyna funkcjonować sama i w sposób mało zależny od życzeń macierzystego organizmu. Czysta forma? Otóż to!

Prosta, banalna konstatacja — powie ktoś. Zgoda. Ten wywód był mi jednak do czegoś potrzebny. Mianowicie do nabrania równowagi po rewelacjach, jakie zafundował mi mój sąsiad i przyjaciel, który ma obyczaj wywnętrzać się w najmniej spodziewanym momencie i to akurat nie wtedy, gdy mam ochotę na smutki. Taka to z niego czysta, żywa... forma.

Było tak: otóż Stefan (onże kolega) pracuje w firmie społecznej, którą niegdyś z natury rzeczy chwalono i wysławiano. Za to się jej trochę oberwało w czasach, gdy odwaga była za grosze, a rozum dużo droższy. Przycupnęła więc w kąciku, porażona i trochę bezwolna. Coś jednak w ostatnich czasach drgnęło.

Zasadę — „szybko, śmiało, bez przytomności" — skreślono i na szczęście mało kto popadł w przekonanie, że ma być „goło, ale wesoło". Zaczęto mozolnie prostować posiniaczone gnaty, licząc, że wkrótce sił przybędzie i w kościach przestanie skrzypieć. Ci, którzy ostali się po burzy, zmądrzeli, nie żądają nic ponad miarę, sami szukają pola swej aktywności, zmagając się z własną słabością.

Za to szefostwo działa metodą... parowozową. Lecz coś nie tak jest ze sprzęgłem. Bucha wokół parą, sapie, hałasuje, ale... nie ciągnie. Większość pary idzie w gwizdek, reszty z trudem starcza na pokonanie — jak mawiają fizycy — oporów tarcia statycznego.

Nie neguje to oczywiste dobrego samopoczucia szefa. Reprezentuje, przemawia, także w imieniu innych zrzeszeń, nie zna smaku porażki, jeśli oczywiście nie dostrzegać, że poraża go własna genialność.

Żadną miarą nie jest przy tym nieodpowiedzialny; o, co to, to nie! Odpowiada... przed sobą. Zresztą, jak każdy solidny wielki szef, ma dokąd odejść, to znaczy tam, gdzie uwił sobie ciepłe gniazdko wyposażane niezależnie od pełnienia funkcji społecznych. Nic dziwnego, że jako działacz jest bardzo skromny, zadowala się niewielką pensyjką ze składek tych, którzy trochę pracują, a trochę rozcierają siniaki.

Stanowi więc rzeczywiście czystą — w swoim rodzaju — formę.

Ale, wracajmy do „stylistyki parowozowni". Spoza kłębów pary przestało być cokolwiek widoczne, on zaś — nazwijmy go „eu-geniuszem" — unosił się nad treścią z poczuciem, iż faktycznie jest sublimatem tego, co poniżej.

Tymczasem wiatr (żaden tam wicher, ot taki sobie przeciąg) dmuchnął i okazało się, iż do ziemi jest już dość daleko, opadanie szybkie, a spadochron się nie wypełnia. „Stolec nagłego spadnienia" — jak mawia pismo? Nie! Można wszak uczynić z niedostatku cnotę i powiedzieć wszystkim: „wy się mylicie. **Ja nie spadam, ja lecę dalej.**" I co? Ano to, że (na razie) na idiotów wychodzą ci, którzy widzą rzeczywisty upadek, a w nim i własną stratę, prestiżu swojej firmy.

Stefan trochę się łamie, bo ostatnio usiłował co nieco ratować — dla dobra swoich uczciwych przyjaciół. Powiedziano mu więc, „nie łobuz, co jest łobuzem, ale ten, który ośmiela się mówić o łobuzerstwie".

Tak więc — nic dziwnego — poczułem się skołowany i dlatego uciekałem w uogólnienia. Sprawa ma przecież — przyznacie — wymiar lekko metafizyczny, nieco filozoficzny i jakby... polityczny... troszeczkę.

No i skąd ja teraz mam wziąć pointę? Sprawa w zawieszeniu. Sąsiad donosi mi co dwa dni: **„jeszcze spada"**. Na złość mu, pytam: **„a może jednak leci?"**

Marnieje mi w oczach Stefan i nie rozumiem dlaczego. Wszak to pasjonujące obserwować ten lot, nie wiedząc **— spadanie to czy szybowanie?**

Trochę tłumaczy fakt, że jego to po prostu osobiście obchodzi. Podejrzewa tylko, iż podczas twardego przyziemienia szefa, grunt trochę zadrży i trzeba będzie wspólnie ze współrzeszonymi znów pocierać obolałe miejsca — na swoim ciele.

Pocieszyłem go — będziemy razem leczyć sinice. Już bowiem słyszę nożyce... wcale nie mego szefa redakcji, ale te, które odezwą się po uderzeniu w stół. Na niejednym przecież blacie leży taki pasztet. Tak bywa — **gdy jedni ciągną po nowemu, innym odpowiadają stare koleiny.**

— Ej, ty — odezwał się zza ramienia czegoś rozchichotany Stefan. Piszesz jak nowy Piotr Skarga...

— Czemu się przyczepił? Idź ty, usiądź w fotelu na poduszkę i zastanawiaj się, kiedy twój „eu-geniusz" rypnie o ziemię. Jakiej cholery!?

KAROL

Okres spokojnego Słońca

Weszliśmy w okres spokojnego Słońca. Nasza gwiazda znajduje się obecnie w minimum jedenastoletniego cyklu aktywności. Od jesieni 1984 r. nie obserwowano na Słońcu pojawiania się plam i centrów aktywnych. Jak wynika z materiałów uzyskanych przez Centrum Badań Kosmicznych PAN od dawna nie obserwowano wybuchów na Słońcu. Spokój panuje również w zakresie emisji radiowej i rentgenowskiej Słońca. Okres spokojnego Słońca trwać będzie jeszcze od kilku do kilkunastu miesięcy — następnie aktywność naszej gwiazdy zacznie stopniowo wzrastać.

Szczyt słonecznej aktywności przypadnie około 1990 roku i będzie prawdopodobnie niższy od poprzedniego szczytu w r. 1980. Po okresie dłuższego spokoju zaczną na Słońcu pojawiać się plamy i tzw centra aktywne powodujące wybuchy. Największe zaburzenia obserwuje się zazwyczaj w okresie narastania aktywności słonecznej. Przewiduje się kontynuację obserwacji i badań. Prace te wiążą się z prognozowaniem tzw. pogody heliofizycznej. Zjawiska na Słońcu oraz w przestrzeni między Słońcem a Ziemią wywierają duży wpływ na naszą planetę — m.in. zaburzenia słoneczne powodują utrudnienia w łączności radiowej na Ziemi.

(P)

WARSZTATY

Stańczyki 85

W Stańczykach k/Gołdapi odbyły się warsztaty literackie Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy regionu suwalsko-mazurskiego. Imprezy tego typu są rzeczą niezwykle pożądaną dla młodych twórców, bowiem kroki stawiane przez nich w krainie sztuki przypominają raczkowanie niemowlęcia. Warsztaty służą przede wszystkim spotkaniu się suwalskich „literatów", zetknięciu najmłodszych pokoleń, wytwarzaniu specyficznej atmosfery i rozbijaniu się od wewnątrz.

SPOTKANIE W STAŃCZYKACH rozpoczęło się licznymi i burzliwymi rozmowami, nie zawsze z sensem. Dyskusje zakończyły się konfliktem. Różne osobowości — odmienne poglądy.

Zaprezentowano nowo powstałą grupę poetycką Front Jedności Poezji, której granice są ulotne. Przynależą do niej twórcy bardzo młodej, tworzącej się dopiero generacji. Są jeszcze niedojrzali, mówią zresztą o tym ich próby pisarskie. Głównym hasłem spośród wielu przez nich głoszonych jest: *Piszmy wiersze, róbmy to jak najlepiej.*

Warsztaty w Stańczykach suwalsko-mazurskiego ośrodka KKMP spełniły swą rolę, pomimo iż mogli tego nie dostrzec wszyscy uczestnicy spotkań. Brak zawodowych krytyków nie obniżył jakości imprezy, choć troszkę ubolewano nad ich niestawieniem się, pomimo wysłanych zaproszeń.

Podczas zimowych warsztatów **Marek Sobczak** porozrzucał na terenie zamieszkałego przez nas budynku kartki. Ich treść zawierała się w słowach: „Zapisz mnie". Pomysł zaowocował i niejedna z nich została twórczo wykorzystana. Uczestnicy obozu brali także udział we wspólnych wieczorach autorskich, które realizowano w okolicach Stańczyków. Jeden z nich odbył się w Dubeninkach. W Żytkiejmach do podobnego spotkania nie doszło z różnych przyczyn.

W trakcie imprezy w „Krajobrazach" ukazał się specjalny arkusz poetycki, w którym publikowane były utwory członków KKMP. Został też przeprowadzony turniej jednego wiersza. W skład jury wchodzili: **Marek Borawski** i **Tadeusz Karp.** Laureatem turnieju został **Zbigniew Tanajewski.** Zawdzięczał to utworowi „Utracone". Poza tym wyróżniono **Jerzego Karpia, Annę Monach, Marka Andrzeja Grzymkowskiego i Piotra Wojewódzkiego.**

PODCZAS obozu literackiego krążył „Ciągły Manifest" świeżo powstałej grupy twórczej, triumwiratu plastyczno-poetyckiego „SDS", w skład którego wchodzą **Marek Sobczak, Wojciech Darski i Andrzej Sulima.** Całokształt tegorocznych warsztatów to przede wszystkim „wulkan" spotkań i rozmów. Czytano swoje wiersze, poznano się bliżej. W szczególności przyczyniła się do tego Białostocka Rozgłośnia Polskiego Radia, która zmusiła do szerszych wypowiedzi.

PIOTR WOJEWODA

ZBIGNIEW HAMANOWICZ

„Nie ma co narzekać"

Mówi Jerzy BEZIUK — przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Krzywej (woj. białostockie).

— Nasi ojcowie tworzyli tę spółdzielnię. Należy do najstarszych na Białostocczyźnie, bo powstała w 1950 roku. Teraz oni są już na emeryturach, ale uważnie przyglądają się, jak gospodarują następcy. Interesują się wynikami finansowymi, plonami, hodowlą. Pozostawili przecież tutaj kawał życia.

Na pewno nie marnujemy ich dorobku. Pomnażamy go w każdej dziedzinie. Obora pobudowana w latach pięćdziesiątych przerobiona jest na bukaciarnię. Jako pamiątka z tamtych lat stoi jeszcze typowy magazyn zbożowy z czerwonej cegły. Wszystko inne jest nowe, jak choćby owczarnia na około 600 sztuk.

Spółdzielnia przypomina trochę gospodarstwo chłopskie, w którym hoduje się i uprawia co tylko się da. Oczywiście, z tą różnicą, że przewyższamy sąsiadów skalą produkcji. W ubiegłym roku posiano ponad 300 ha zbóż. Plony udały się jak należy, z wyjątkiem pszenicy ozimej. Ta trochę wymokła i dała 24 kwintale z hektara. Była tu melioracja, która — jak się zdaje — nie została przeprowadzona dobrze.

Z kukurydzy, zebranej z 84 hektarów, zrobiliśmy kiszonkę dla bydła. Wystarczy jej do wykarmienia blisko 180 sztuk, w tym 51 dojnych krów. Niestety, spółdzielcy nie pochwalą się wydajnością mleka: 2560 litrów. Przyczepiły się rozmaite choroby do naszego stada. Weterynaria z niektórymi sobie radzi, z innymi nie za bardzo. W ubiegłym roku sprzedaliśmy 348 kwintali żywca wołowego. To wyraźnie wpłynęło na pozytywny bilans; a do tego dodać należy pieniądze uzyskane za mięso baranie, wełnę, zboże.

Sprzętu nam nie brakuje. Spółdzielnia jest dobrze wyposażona w maszyny rolnicze. Ale o ich jakości lepiej nie wspominać... Gdyby przynajmniej można było łatwo dostać części zamienne. Tymczasem za byle jakim głupstwem człowiek tygodniami chodzi, czasami bezskutecznie. Niekiedy nie ma innej rady, trzeba dorabiać je we własnym warsztacie.

Nie odgradzamy się od rolników indywidualnych, od wsi, w której żyjemy. Pomagamy, o ile to możliwe, z maszynami, przede wszystkim podczas żniw. Po co mają stać bezczynnie kombajny po wykonaniu prac na spółdzielczych polach, skoro o wiele korzystniej i dla nas i dla sąsiadów, by kosiły w chłopskich gospodarstwach. Za usługi przecież wpadnie trochę grosza. Rolnicy są z nas zadowoleni. Przekazaliśmy im nawet kawałki gruntów, które nam nie pasowały w wielkoobszarowej uprawie.

Teraz, w okresie reformy gospodarczej, skrupulatnie liczymy pieniądze, nie oglądając się na dotacje państwowe. Wychodzimy nieźle finansowo; od trzech lat nie sięgamy po kredyty bankowe. Na razie są własne środki i z nich korzystamy. W 1983 r. księgowi naliczyli 21 mln złotych przychodów. Za 1984 r. nie skończono jeszcze obrachunków; wygląda jednak na to, że wpływy będą trochę niższe.

Spółdzielnia ma więc własne pieniądze do podziału i na niezbędne wydatki. Jak będzie dalej? Niepokoi nas huśtawka cenowa na środki produkcji. Coraz wyżej i wyżej; zaś na płody rolne obowiązują ceny urzędowe. Prócz cen rosną podatki, składki PZU i inne obciążenia finansowe. Nie będzie lekko w najbliższych latach. Na razie nie ma co narzekać...

Można natomiast ponarzekać na niedostatek ludzi do pracy. Uciekają nam od tej — co tu dużo gadać — ciężkiej roboty. W spółdzielni mamy zaledwie cztery osoby w wieku do 30 lat. Przeważają starsi, blisko emerytury. Na 81 członków jest aż 29 emerytów i rencistów. Chciałbym dodać, że całkiem niedawno przybył nam jeden spółdzielca, sąsiad z Krzywej — Mikołaj Sidoruk. Między tylko przesunęliśmy i gospodarstwo zostało włączone do wspólnoty. Po tym sądzę, że idea pracy zespołowej w rolnictwie nie wygasa; potrafi przyciągać nowych ludzi.

Zanotował (lk)

„Neptun" zaprasza

W Szczecinie otwarty został nowy hotel Orbisu — „Neptun", zlokalizowany w centrum miasta (ul. Matejki 18), z dogodnym dojazdem wszystkimi liniami tramwajowymi, oddalony 1,5 km od dworca kolejowego i 45 km od portu lotniczego Szczecin-Goleniów. „Orbis-Neptun" oferuje swoim gościom 480 miejsc stałych i 87 miejsc dostawnych w 288 pokojach — jedno- i dwu-osobowych oraz apartamentach.

Przy hotelu działa restauracja I kategorii i kawiarnia, a liczbę miejsc konsumpcyjnych powiększają dwie sale bankietowe (z możliwością połączenia) o łącznej pojemności 100 miejsc. Działalność rozrywkową prowadzi nocny bar i wideodyskoteka.

POLPRESS

Mikrociągnik z Wielkopolski

W poznańskim Instytucie Maszyn Rolniczych opracowano prototypową serię mikrociągników. Twórca tej maszyny inż. Stanisław Jankowiak, zaopatrzył go w silnik o mocy 2 KM. Umowę wdrożeniową podpisała z instytutem Fabryka Maszyn Rolniczych w Kaliszu „Agromet". Kaliska fabryka wystąpi o wystawienie świadectwa jakości. Dopuszczenie mikrociągnika do produkcji zapowiada się na koniec przyszłego roku.

(Om)

Gdzie mogiła mego brata?

Ślady sercem tropione

NIESPEŁNA rok temu, 9 maja, opublikowaliśmy na łamach „Gazety" wypowiedź **Włodzimierza Kupryjanowicza** z podbiałostockich Zaścianek, który prowadzi indywidualne poszukiwania osób zaginionych lub poległych w czasie ostatniej wojny. Czyni to bezinteresownie, kierując się potrzebą serca. W wielu przypadkach — po bezowocnych poszukiwaniach przez Czerwony Krzyż i archiwa wojskowe — udało się panu Włodzimierzowi ustalić miejsce wiecznego spoczynku żołnierzy i oficerów radzieckich, którzy polegli na polskiej ziemi.

Dla żyjących do dziś matek, sióstr były to wiadomości ogromnie ważne. Przebolały one stratę swych bliskich, ale chciały wiedzieć, gdzie spoczęły ich prochy. Dzięki niezwykłej pasji pana Włodzimierza udało się ustalić „adres" niejednej mogiły. Najbardziej owocne były poszukiwania śladów osób, które w chwili napaści Niemców na Związek Radziecki w czerwcu 1941 roku lub w końcowym etapie wojny znajdowały się na terenie Białostocczyzny lub województw sąsiednich.

Włodzimierz Kupryjanowicz pracuje zawodowo w biurze projektów, na tropienie śladów zasygnalizowanych w listach nadsyłanych do niego z ZSRR ma czas tylko w soboty i niedziele. Wyjazdy do dalszych województw byłyby zbyt kosztowne i czasochłonne.

Wprawdzie w razie sygnału o zaginięciu kogoś na terenach odległych pan Włodzimierz nie rezygnuje z poszukiwań. Wówczas pisze listy do władz opiekujących się grobami żołnierzy radzieckich poległych na Śląsku, Pomorzu, Wielkopolsce lub gdzie indziej. Niekiedy i ta forma poszukiwań okazała się owocna, np. jeden z grobów odnaleziono w sadzie rolnika ze wsi rzeszowskiej, po czym naczelnik gminy wystawił w tym miejscu pamiątkowy obelisk.

Włodzimierz Kupryjanowicz od lat prowadzi rozległą korespondencję z rodzinami poszukującymi swych bliskich, ale nie czuje się zmęczony. Kiedy w grudniu ubiegłego roku wyjeżdżałam do Grodna, prosił, aby podać jego adres na łamach **Grodzieńskiej Prawdy".** W gazecie tej ukazał się anons zatytułowany „Zawsze jestem gotów pomóc". W odpowiedzi na tę gotowość pod adresem pana Kupryjanowicza w Zaścianki zaczęły napływać kolejne prośby o odnalezienie śladów sprzed czterdziestu i więcej lat.

Pani **Iraida Jefimowna Makiejewa** zamieszkała w Grodnie, ul. Pasionarii 7—9, przysłała ogromną listę osób, spoczywających — a może żyjących — w nieznanych miejscach. Lista składa się aż z 212 pozycji. Nie są to krewni pani Iraidy, bowiem ona — podobnie jak po naszej stronie granicy pan Włodzimierz — zajmuje się taką samą szlachetną formą detektywistyki. Jej poszukiwania owych 212 żołnierzy nie przyniosły rezultatu na terenie obwodu grodzieńskiego. Przysłała więc nazwiska nie odnalezionych osób do Zaścianek. Pan Włodzimierz wybrał się z tą listą do Urzędu Miejskiego w Białymstoku, gdzie prowadzona jest ewidencja żołnierzy radzieckich pochowanych na trzech cmentarzach białostockich.

Okazało się, że dwoje spośród 212-osobowej listy spoczywa na cmentarzu komunalnym w dzielnicy Pietrasze. Są to **Nikołaj Michajłowicz Jegorow** i **Michaił Charitonowicz Wasiliew.** Rodziny obu żołnierzy już otrzymały wiadomość o ich miejscu wiecznego spoczynku. W poszukiwaniu innych ma pomóc Urząd Wojewódzki, który obiecał rozesłać powieloną listę zaginionych żołnierzy do wszystkich gmin. A nuż na terenie którejś z nich znajdują się prochy poległych na naszych ziemiach czerwonoarmistów? Ich rodzinom nie chodzi o ekshumację zwłok, ale o wiadomość, w którym miejscu spoczywają ich bliscy, aby ewentualnie w miarę możliwości odwiedzić żołnierskie mogiły.

Echo o polskim poszukiwaczu radzieckich śladów dotarło też na Wołyń, na tereny, gdzie w końcu września 1939 roku pod dowództwem generała Kleeberga formowała się grupa wojsk „Polesie". Do Zaścianek nadszedł list od **Wiktora Kruppy** ze wsi Kropiwniki, rejon Lubomlskij, obwód wołyński. Nadawca listu powiadomił pana Włodzimierza, iż w pobliżu jego miejscowości znajdują się groby 24 żołnierzy polskich, być może także z naszego województwa białostockiego, łomżyńskiego lub suwalskiego.

A więc również po drugiej stronie granicy żyją ludzie, którzy gotowi są pomóc polskim rodzinom w odszukaniu grobów braci, synów lub ojców spoczywających poza granicami naszego kraju.

Serdem tropione ślady doprowadzają do poszukiwanych mogił.

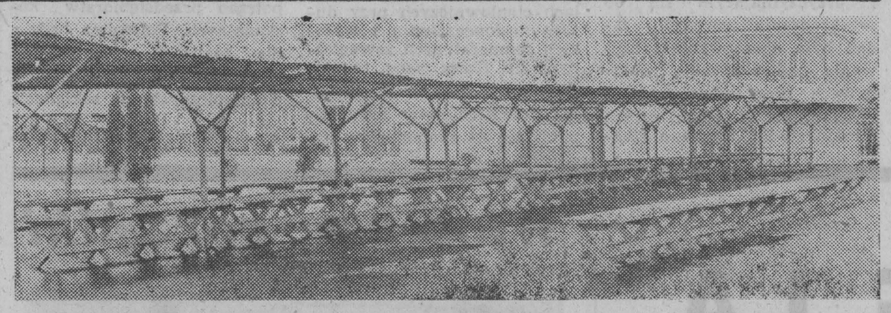
HELENA VANEK

Piękno koronek

Koronkowe obrusy i serwetki z Koniakowa są ozdobą dworów królewskich i innych reprezentacyjnych pomieszczeń na całym świecie, dokąd trafiły dzięki „Cepelii". Pionierką tej sztuki była, zmarła przez dwudziestu laty Maria Gwarek, prawdziwa mistrzyni koronkarstwa. Jej synowa Zuzanna również od przeszło 30 lat szydełkuje, jest mistrzynią tego artystycznego rzemiosła i założycielką jedynego w kraju muzeum koronek. Sztuki tej nauczyła także swoją córkę Urszulę. Jest już tradycją, że matki przekazują swoje umiejętności córkom, które uczą swoje dzieci.

Obecnie w koniakowskim muzeum koronek, w chacie góralskiej Zuzanny i Leszka Gwarków, mieści się jedyne w kraju muzeum koronek, gdzie znajduje się ponad 300 najpiękniejszych wzorów tych wyrobów. Jest tam m.in. kopia obrusu wykonanego przez nieżyjącą Marię Gwarek dla papieża Jana XXIII.

(P)



Gdyby nie straganу, można by pomyśleć, że Augustów zafundował sobie nowy akwen i to w środku miasta.

Fot. ANATOL CHOMICZ

Kurort bez korony

W sobotnie, wczesne popołudnie nad Augustowem zaświeciło słoneczko. Roziskrzyły się przy brzegach jeziora Necko seledynowe, wąskie pasma pierwszych roztopów. Środkiem zamarzniętego jeszcze jeziora wędrował mężczyzna z metalowym drągiem, rysując za sobą biały ślad na tafli. Przed nim biegł pies, płoszył gawrony majestatycznie kroczące po lodzie, jakby naśladowały ludzi.

W mieście prawie żadnego ruchu. Tylko na ulicy, wiodącej do rynku od strony trasy wylotowej w kierunku Białegostoku, smętnie postukiwało parę łopat i łomów o zlodowaciałe pryzmy śniegu z błotem. Nie sprzątano go chyba w ciągu całej zimy. Mężczyźni kruszący te zwały nie śpieszyli się. I słusznie. W wielu miejscach, pod wpływem ciepła, brudny lód zdążył spłynąć już na jezdnię. Dzięki temu m.in. targowica miejska wyglądała jak po powodzi. Na bocznych zaś uliczkach sprawę uprzątnięcia nawierzchni pozostawiono najwyraźniej naturze; zapewne w myśl zasady, że miejscowym to nie przeszkadza, a inni, skoro się tu już znaleźli, powinni przywyknąć.

Otóż to! W to słoneczne popołudnie na dworcu kolejowym w Augustowie wysiadło z pociągu ponad 40 osób. Każdy z pokaźnym bagażem. Kuracjusze. Przyjechali poddychać zdrowym powietrzem. Przywitał ich pusty dworzec. Długo wypatrywali taksówek. Niestety, na próżno. Prawie wszystkie stały sobie w tym czasie na rynku i czekały na pasażerów. Podobno kursy z dworca są dla taksówkarzy nieopłacalne, więc tam nie jeżdżą. Na szczęście dla przybyłych kursował miejski autobus, więc się jakoś dostali do sanatorium. Podejrzewam, że długo będą myśleć, zanim zdecydują się na następny przyjazd po zdrowie do Augustowa.

— To ma być kurort? — dziwiła się głośno starsza pani, brnąc przez błoto do przystanku.

— Latem jest tu ładniej — rozległ się niepewny głos męski. — Ale — dodał — też smutno...

To prawda. Byłam tu kilka razy ubiegłego lata. Niestety, to nie był Augustów, gdzie onegdaj wracając z plaży szło się na niezłe lody, przeróżne ciastka, kremy i napoje.

Trudno dzisiaj uwierzyć, że były takie czasy, gdy w letnie miesiące „waliły" tu tłumy. Nie pobierano wówczas opłat klimatycznych. Augustów był wtedy nie koronowaną, urlopową stolicą mazursko-augustowskich jezior. Przyjeżdżali tu nie tylko znani, sławni ludzie, ale przede wszystkim korzystający z zorganizowanej formy wypoczynku wczasowicze, młodzież studencka i harcerska niemal z całego kraju. Roiło się też od autostopowiczów, zalieżających „na dziko" pobyt nad Białym czy Necknem. Pozostało po tych latach kilka starych piosenek, w których... muszelki szumią wspomnieniami o augustowskich nocach nad brzegami jeziora.

L. SZEPIEL

SAMOSĄDY

Tekturowy sztylet

Nie zawsze i nie wszędzie ludzkie życie było wartością nienaruszalną, ale obecnie w naszej kulturze stanowi ono tabu. Złamanie tego tabu zależnie od okoliczności ma właściwości mniej lub bardziej wstrząsające. Głodówki protestacyjne stanowią wykorzystywanie tego, że ogół uważa życie za świętą świętość. Osoba podejmująca głodówkę szantażuje społeczeństwo: jeżeli ktoś nie spełni takich i takich moich żądań naruszę wam tabu decydując się na śmierć. Podobny sens miewa szantaż terrorystyczny. Polega on jednak na wystosowaniu groźby, że zabity będzie ktoś inny. Poza grupami fanatyków, którzy z terrorystami sympatyzują, ogół odnosi się nienawistnie do takich gróźb. Terroryści wykorzystują tabu ludzkiego życia ponosząc kolosalne straty własne polegające na skupianiu na sobie nienawiści i potępienia. Odwrotnym jest położenie moralne samobójcy. Godzi on we własne życie, będące własnością, a więc narusza społeczne tabu, jakim jest życie człowieka w taki sposób, który aprobujemy moralnie. (Niektóre religie potępiają samobójstwa, ale nie jest to pogląd etyczny, który podzielają wyznawcy. Ofiara życia w celach ideowych zawsze budzi podziw, jeżeli tylko sam cel jest aprobowany).

Głodówka stanowi szczególnie dobry instrument szantażowania otoczenia, aby coś wymusić. Powoduje ona śmierć na raty, ciągnącą się tygodniami. Jest więc czas, aby samobójczy zamiar nabrał rozgłosu. Szantażowani podlegają naciskowi stopniowanemu i mają dużo czasu na podejmowanie decyzji co do sposobu reagowania. Najbardziej osławione w ostatnim czasie były głodówki zakładane w brytyjskich więzieniach przez skrajnych nacjonalistów irlandzkich, którzy rzeczywiście umierali po kolei na oczach świata.

Każdy gest pompatyczny i dramatyczny można sparodiować. W Polsce jednak parodie takie oburzają publiczność bardziej, niż naruszenie tabu ludzkiego życia, budzą znaczne emocje ujemne. W latach mojej młodości doświadczył tego teatrzyk studencki na którego scenie generał Sowiński odpinał kulę od kikuta i okładał tą protezą wrogów.

Parodią samobójstwa byłoby na przykład wieszanie się na nitce, szczególnie polskiej. Nasze nici bowiem nie utrzymują guzika, zaś człowiek jest cięższy niż guzik. Taką parodią byłoby przebijanie się nożem z tektury, czy też skakanie w półmetrową przepaść. Różnica jest niby czysto techniczna, a przecież człowiek, który wiesza się używając pętli z solidnego sznura dokonuje czegoś doniosłego i dramatycznego, a facet, który się obwiesza na nitce błaznuje sobie po prostu.

Tym samym co wieszanie się na nitce jest tak zwana głodówka przemienna, wynalazek czysto polski. Głodówka przemienna polega na tym, że kilku facetów oraz dam również ogłasza żądania i powiada, że będzie głodować tak długo, aż ich się nie spełni. Inaczej mówiąc oznajmiają oni gotowość oddania życia w imię swoich żądań i przystąpienie do stopniowego umierania. Zbiorowe samobójstwo dokonywane jest jednak tak, że w ogóle nie można umrzeć, lecz przeciwnie uczestnicy poprawiają swoje zdrowie, wspomagają szanse własnej długowieczności. Lekarze twierdzą bowiem, że przejadanie się jest szkodliwe dla zdrowia i bardzo zalecają różne formy półgłodówek. Głodówka przemienna polega zaś na tym, że „głodujący" na zmianę jedzą i nie jedzą, w czasie kiedy jedni jedzą, drudzy odmawiają sobie posiłku, a potem się zamieniają rolami. Nie wiadomo zresztą czy w tym zadawaniu sobie chwilowych zmagań z apetytem nie szachrują, bowiem nikt postronny, a obiektywny nie jest dopuszczany do obserwowania częstości posiłków i obfitości menu.

Głodówki przemienne nie stanowią więc wstrząsającego ataku na tabu ludzkiego życia, ani aktu poświęcenia, który budzi grozę, tylko stanowią pajacowanie, takie jak właśnie wieszanie się na nitce, albo uderzanie w klatkę piersiową tekturowym sztyletem. Komedia tego rodzaju odbywała się niedawno w kościele w Krakowie — Bieżanowie.

Doktryna katolicka potępia samobójstwa. Jest więc zrozumiałe, że ci, którzy tę doktrynę pragną propagować, uciekają się do popierania spektakli parodiujących samobójstwa, aby zamachem na własne życie odebrać wzniosły charakter i ośmieszyć je. W Polsce obywatele bardzo skłonni są do śmiania się do rozpuku. Jednakże aby pobudzić wesołość nie wystarczy ich do tego skłaniać śmiesznymi czynami lub tekstami. Niestety trzeba jeszcze uprzedzić z góry, że coś się zrobi, pokaże, lub powie właśnie w celu rozśmieszenia. Dlatego przeciętny Polak nim opowie dowcip z góry mówi, że będzie opowiadał dowcip. Gdy tego zaniedbała część publiczności słuchając sądzi że naprawdę baba przyszła do lekarza z piłą między pośladkami itd. Otóż księża z kościoła w Krakowie — Bieżanowie zaniedbali uprzedzić publiczność, że urządzają parodię głodówki dla ośmieszenia sprzecznej z ich doktryną praktyki samobójczej. W rezultacie tylko bardziej inteligentna część ludzi wiedzących o imprezie w tym kościele śmiała się z głodówki przemiennej, inni zaś nie wiedzieli co o tym myśleć.

JAN REM

Prawnik informuje

Jak znieść współwłasność?

Nieruchomość miejska (dom z placem) stanowi współwłasność mojej matki i ciotki. Jak znieść współwłasność i dokonać podziału na dwie odrębne nieruchomości? (K. K., Hajnówka).

Każdy z współwłaścicieli może domagać się zniesienia współwłasności przez sąd. Nie znaczy to jednak, że każda nieruchomość może być podzielona w ten sposób, że utworzy się z niej tyle odrębnych nieruchomości, ilu jest współwłaścicieli. Na podział nieruchomości na terenie miast wymagane jest zezwolenie terenowego organu administracji państwowej (naczelnika miasta). Naczelnik odmówi zezwolenia na podział, jeżeli byłby on niezgodny z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego albo jeżeli z przyczyn technicznych (wielkość działki, usytuowanie domu) byłby on niemożliwy. Z braku zezwolenia administracyjnego sąd nie mógłby dokonać podziału w naturze. Mógłby natomiast znieść współwłasność przez przyznanie nieruchomości na wyłączną własność jednemu ze współwłaścicieli z obciążeniem go obowiązkiem stosownych spłat na rzecz drugiego.

(zm)

KSIĄŻKI NADESŁANE

WOJNA I OKUPACJA NA ZIEMIACH POLSKICH 1939—1945. KiW 1984, nakład 30 000 egz., str. 869, cena 600 zł.

Zbiór artykułów poświęconych dziejom narodu polskiego w latach II wojny światowej. Poruszone tu zostały zagadnienia dotyczące m.in. ruchu politycznego w okresie okupacji hitlerowskiej, walki podziemnej oraz walk Wojska Polskiego, życia kulturalnego, oświaty i wychowania. Książka zawiera kronikę ważniejszych wydarzeń z lat wojny i okupacji, a także indeks osób i nazw geograficznych.

VLADIMIR DEDIJER — SARAJEWO 1914. Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 20 000 egz., str. 416+ +456, cena t. 1/2 — 450 zł.

Książka prawnika i historyka jugosłowiańskiego dotyczy wydarzeń bezpośrednio poprzedzających wybuch I wojny światowej na tle polityki europejskiej XX wieku. Szczególne miejsce zajmuje w niej zagadnienie terroryzmu.

STANISŁAW BRZOZOWSKI — WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ I KRYTYKA. Wydawnictwo Literackie 1984, nakład 5 000 egz., str. 591, cena 420 zł.

Wybór tekstów wybitnego krytyka młodopolskiego.

TOMIKI POETYCKIE

D. J. ENRIGHT — KSIĘGA FAUSTA. Wydawnictwo Lubelskie 1984, nakład 5 000 egz., str. 101, cena 100 zł.

URSZULA JAROS — STRACONE OGRODY. Wydawnictwo Lubelskie 1984, nakład 2 080 egz., str. 76, cena 60 zł.

WŁADYSŁAW KUCHTA — PACHNĄ CHLEBEM POLA. Wydawnictwo Lubelskie 1984, nakład 2 000 egz., str. 223, cena 50 zł.

KRYSTYNA MIŁOBĘDZKA — WYKAZ TREŚCI. Czytelnik 1984, nakład 3 320 egz., str. 44, cena 60 zł.

WACŁAW OSZAJCA — ŁAGODNOŚĆ DOMU. Wydawnictwo Lubelskie 1984, nakład 10 000 egz., str. 102, cena 60 zł.

MIECZYSŁAW PASZKIEWICZ — OPOWIADANIA JOŃSKIE. Wydawnictwo Literackie 1984, nakład 2 000 egz., str. 140, cena 45 zł.

STANISŁAW STABRO — DZIECI LEONARDA COHENA. Wydawnictwo Literackie 1984, nakład 2 000 egz., str. 71, cena 30 zł.

BOGUSŁAW ŻURAKOWSKI — KONCERT CISZY. Czytelnik 1984, nakład 5 320 egz., str. 73, cena 80 zł.

ADAM MICKIEWICZ — PAN TADEUSZ. KiW 1984, str. 404, cena 2 300 zł.

Echa publikacji

ARTYKUŁ red. Olgi Pacewicz „Smuteczek... Mister Blues" zamieszczony w „Gazecie Współczesnej" z dnia 1985.03.02 nr 52 składa się jakby z dwóch części. W pierwszej z nich pani redaktor z lekkością i nonszalancją rozprawia się pokrótce z organizatorami Zjazdu Białostockich Muzyków. W drugiej podejmuje próbę diagnozy tj. określenia stanu muzyki rozrywkowej w Białymstoku i braku sponsora („impresaria"), który mógłby stworzyć rzeczywiste możliwości rozwoju twórców spod znaku lżejszej muzy. W tej drugiej części jesteśmy w stanie przyznać rację red. Pacewicz, choć być może w szczegółach („impresariat" — a może raczej mecenat) mogłyby wystąpić różnice zdań.

Krytyczne oceny i uwagi dotyczące organizacji Zjazdu Białostockich Muzyków w pierwszej części artykułu są jednak naszym zdaniem nieco przesadzone i dla organizatorów krzywdzące. Aby nie rozpisywać się i nie rozdrapywać ran zadartych ostrymi pazurkami pani Olgi Pacewicz — krótko i w punktach.

1. Brak reklamy — „Plakaty informujące o imprezie rozlepiono na dwa dni przed imprezą". Siła plakatów nie jest zbyt duża, wiemy o tym od dawna. Wierzymy w siłę prasy i to nie tylko tę niszczącą (totalna krytyka) ale informacyjną. Oto pani redaktor (olp) informuje o Zjeździe Białostockich Muzyków w „GW" z dnia 20, 21 oraz 22—24 lutego.

2. Red. Olga Pacewicz w interesującym nas „Smuteczku..." donosi — „Plebiscyt na najlepszego muzyka 40-lecia ogłoszono ze sceny w trakcie trwania koncertu, jakby mimochodem", a przecież już w pierwszej informacji z dnia 20 lutego (olp) pisze „w czasie trwania imprezy zostanie ogłoszony plebiscyt na najbardziej popularnego muzyka". Poniżej wymienia nazwiska solistów i nazwy zespołów. W kolejnych numerach „GW" (z dnia 21 oraz 22—24 lutego) olp zamieszcza sylwetki muzyków w artykułach pod tytułem „Muzycy z naszego podwórka".

3. Chaos organizacyjny, który w/g red. Olgi Pacewicz „cudownie" zakończył się jednak koncertem, był naszym zdaniem, chaosem dość typowym dla organizacji, bądź co bądź, spontanicznego spotkania kilku generacji muzyków. W każdym razie nikt, może poza panią redaktor, głowy nie stracił.

4. Nikt też z organizacji imprezy się nie wycofał, ani na 3 dni przed, ani w ogóle. Podawane przez autorkę krytyki szczegóły zaliczmy więc do cyklu nie w pełni udowodnionych rewelacji. Dla porządku wyjaśniamy nie tylko, że „Zjazd Białostockich Muzyków wymyślił, jak się okazuje, redaktor Rozgłośni Polskiego Radia i TV w Białymstoku — Janusz Papaj, a część organizacyjną wziął na siebie Związek Zawodowy Muzyków" (Olga Pacewicz — „Smuteczek... Mister Blues") ale także, że „Na pomysł zorganizowania koleżeńskiego Zjazdu kompozytorów, piosenkarzy i zespołów tworzących historię muzyki rozrywkowej w Białymstoku wpadł Zarząd Wojewódzki ZSMP (z którym red. J. Papaj od lat współpracuje — przyp. własny). Sekundują mu: Związek Zawodowy Muzyków, Białostocka Rozgłośnia PR i TV, MDK, Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku, Białostockie Towarzystwo Kultury oraz nasza „Gazeta" (Olp. nr 43 z 20 lutego). Honory i razy należy więc rozłożyć po równo, bez szczególnych sympatii i ansów, na co z młodzieńczą wiarą liczymy.

Teresa Ostas
— członek Komisji Kultury ZW ZSMP

P.S. Żałujemy, że we wspomnianym artykule zatracił się całkowicie sens imprezy. Chodziło przecież o budowanie tradycji ruchu muzycznego Białegostoku, integrację środowiska i oddanie honorów także tym, których estradowe apogeum minęło już dawno. Trudno! Na mity pozytywne Białystok będzie musiał jeszcze poczekać.

T.O.

Z sympatią i bez ansów...

OD AUTORKI:

Na przepisanie artykułu, którego dotyczy list, z tłumaczeniami poszczególnych partii w nawiasach pozwolić sobie, niestety, nie mogę. Jedno wszakże zdanie, bo zbyt opacznie zrozumiane, wytłumaczyć muszę. Otóż, fragment: „ZW ZSMP, który mienił się głównym organizatorem (tak podano w pierwszej wersji) przestał nim być na trzy dni przed spotkaniem, a w rzeczywistości nie był nim w ogóle, towarzysząc jedynie" — nie mówi o tym, że ktokolwiek się z imprezy wycofał, lecz że ZSMP podało siebie jako głównego organizatora zjazdu muzyków, w praktyce tylko współorganizując. O sprostowanie informacji, która zbulwersowała rzeczywistych organizatorów, poproszono mnie już po jej opublikowaniu, właśnie na trzy dni przed spotkaniem...

Balagan towarzyszący przygotowaniom koncertu dał się we znaki nie tylko mnie jako współinformatorce, ale także osobom występującym na scenie. Właśnie ci, których — jak pisze polemistka — „apogeum już minęło" czuli się potraktowani z... nonszalancją. Wiele mówiono na ten temat w kuluarowych rozmowach.

Że chaos organizacyjny był (skoro już cytujemy sobie nawzajem fragmenciki tekstu) „chaosem dość typowym dla organizacji" — wierzę.

Natomiast sens imprezy zatracił się w bałaganie (uwaga — nie mylić ze spontanicznością) na długo przedtem nim trafił na łamy naszej „Gazety". Na mity pozytywne nasi polemiści będą musieli, rzeczywiście, jeszcze trochę popracować. O czym bez szczególnych sympatii i ansów zapewnia

Olga Pacewicz

P.S. Obawiam się, że efekt manicure dokonanego na moich przyostrych paznokciach przez autorkę polemiki, za pomocą ząbków, może okazać się niezgodny z oczekiwaniami. Ogryzione paznokcie stają się jeszcze bardziej chropawe, niestety.

(olp)

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białymstoku, ul. Zambrowska 18 A
Z A T R U D N I

1. kierownika Działu Realizacji Produkcji wykształcenie średnie lub wyższe, specjalność: instalacje sanitarne
2. konserwatorów elektryków — wykształcenie średnie lub zasadnicze elektryczne
3. montera instalacji sanitarnych — konserwatora
4. pracownika do prac remontowo-budowlanych wykszt. ogólnobudowlane
5. ślusarza narzędziowego
6. elektromonterów
7. monterów wod.-kan. i c.o.
8. spawaczy
9. operatorów koparek
10. ładowaczy
11. dozorców
12. mechanika samochodowego
13. mechanika sprzętu budowlanego
14. spawacza gazowego z uprawnieniami do obsługi wytwornicy acetylenowej

Pracownikom z tytułu pracy w przedsiębiorstwie przysługują dodatki i świadczenia przewidziane „Kartą Pracownika Budownictwa".

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Po 2 latach nienagannej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych PRIM Białystok, ul. Zambrowska 18 A, tel. 227-32 223-94, 207-42.

k 1373-1

WYTWÓRCZO USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY w BIAŁYMSTOKU, ul. Sienkiewicza 44/46

ZATRUDNI OD ZARAZ

dwóch pracowników na stanowisko
► **dozorca palacz** ◄
Wymagane uprawnienia palacza c.o.
Warunki pracy i płacy do omówienia w spółdzielni, tel. 335-74 wew. 18.

k 1487-1

PRACA

OPIEKUNKĘ do małego dziecka przyjmę. Białystok, ul. Żabia 12 m 18.
g 2193-1

GOSPODYNI potrzebna od zaraz Prowadzenie domu z ogródkiem dla czteroosobowej rodziny (w tym dzieci 11 i 12 lat), Warszawa, tel. 37-80-14.
k 1571-00

PIEKARZY przyjmę do pracy Piotr Dzieniszewski, Białystok ul. Chabrowa 23.
g 2198-1

AUTORYZOWANY Zakład Samochodowy zatrudni uczniów, Ełk, tel. 39-54.
p 643-00

LOKALE

M-3 WŁASNOŚCIOWE 40 m kw zamienię na M-5, M-6 spółdzielcze. Mieszka I 10/70.
g 2181-1

MIESZKANIE własnościowe M-5 w Mońkach — sprzedam. Tel Białystok, 511-712.
g 2180-0

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie w Siemiatyczach. Oferty Biuro Ogłoszeń „2091".
g 2091-1

POKÓJ odstąpię. Urocza 11.
g 2095-1

MIESZKANIE własnościowe trzypokojowe w śródmieściu — sprzedam. Tel. 418-014.
g 2150-1

OLSZTYN — dwa pokoje z kuchnią zamienię w Białymstoku. Białystok, tel. 273-05.
g 2188-1

PRZYJMĘ na mieszkanie pracujące panienki. Białystok, ul. Drewniana 15 A.
g 2208-1

M-4 WŁASNOŚCIOWE — sprzedam. Augustów, tel. 27-26.
p 669-1

SAMOCHODY

FSO-1500 nowy zamienię na nową „Skodę". 41-40-63.
g 2222-1

JAGUARA 420 G (1968) stan bardzo dobry — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „2209".
g 2209-1

„MERCEDESA" 220D (1973) po wypadku, silnik po kapitalnym remoncie — sprzedam. Wysokie Mazowieckie, tel. 22-18.
g 2203-1

„WARTBURGA" — sprzedam Bielsk Podlaski, ul. Waszkiewicza 69.
p 695-1

„ŻUKA" skrzyniowego — sprzedam. Łomża, ul. Rybaki 7, tel 58-66 lub 33-43.
g 2093-1

„ŻUKA" (blaszak 1980 rok prod.) — sprzedam. Uhowo, ul. Mickiewicza 10 „A", 18-100 Łapy.
g 2075-1

WIELKA MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH POLSKIEGO PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO I FIRMY TEDDY'S MUSIKK AS — Norwegia POŁĄCZONA ZE SPRZEDAŻĄ DEWIZOWĄ NAJNOWOCZEŚNIEJSZEGO SPRZĘTU MUZYCZNEGO ZNAKOMITYCH FIRM ŚWIATOWYCH

ZAPRASZAMY

w dniach 13—14, 16—21 kwietnia 1985
w godzinach 10—15; 16—19
do Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.
EXIMPOL SA **Centrala Handlowa Przemysłu Muzycznego**

k 668-1

OPONY do „Zastawy" — kupię. Tel. 416-714 (po 16).
g 2191-1

SILNIK do „Syreny" przebieg 1000 km — sprzedam. Białystok, ul. Sobieskiego 26 „a" m 90.
g 2085-1

NADWOZIE „Daci" 1310 p — sprzedam. Puczyłowski, Babańce, 16-500 Sejny.
g 2200-1

RÓŻNE

ELEKTRONIKA muzyczna — naprawa. Urbiel, Kozłowa 5/10.
g 2094-0

WYKONUJĘ betoniarki, frezarki do drewna wieloczynnościowe. Kowalski, Hajnówka, Bielska 18 tel. 21-28.
g 2197-1

AKORDEON „Weltmeister", używany — sprzedam. Tel. 209-17
g 2033-1

DYWAN 2,5 x 3,5 oraz płaszcz damski skórzany — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Pozioma 21 (po 17).
g 2216-1

„ŁUCZNIK" wieloczynnościowy — sprzedam. Słonimska 27.
g 2037-1

PRZYCZEPKĘ campingową N-126 E — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „2032".
g 2032-1

KUPIĘ lub wynajmę garaż w okolicy ul. Podedwornego. Tel. 323-50 (po 16).
g 2044-1

PIŁĘ motorową PS - 180 — kupię. Białystok, ul. Mazowiecka 39 m 14.
g 2050-1

SILNIK „Mercedesa" (do remontu) oraz dywan 2 x 3 — sprzedam. Tel. 214-89.
g 2053-1

SADZONKI pomidorów i używaną lodówkę „Saratow" — sprzedam. Białystok, ul. Ciesielska 29.
g 2043-1

WILCZURY — sprzedam. 419-061.
g 2016-00

PUSTAKI żużlobetonowe — sprzedam. Ul. Olsztyńska 8 m 24.
g 2030-1

BLACHĘ miedzianą na obróbkę — kupię. Białystok, tel. 205-24 (po 15).
g 2098-00

DOM (c.o., woda) z zabudowaniami — tanio sprzedam. Regina Apacka, Barany, k/Ełku.
p 630-1

DOM w Czarnej Białostockiej — sprzedam. Białystok, tel. 235-18.
g 2055-1

DOM mieszkalny, gospodarczy (murowane) — sprzedam. Eugeniusz Zieliński, Narew osiedle (Białostockie).
g 2051-1

DOM, budynki gospodarcze, stan dobry — sprzedam niedrogo z powodu wyjazdu. Położone we wsi, 4 km od Krynek. Oferty Biuro Ogłoszeń „2047".
g 2047-1

DOM drewniany do rozbiórki, taksometr Poltax 1 — sprzedam Białystok, Napierskiego 5.
g 2042-1

DOM z ogrodem nad jeziorem Szelment — sprzedam. Mrozy k/Ełku, Sierputowska.
p 634-00

2,5 HA, dom niezupełnie wykończony, 3 km od Ełku pilnie sprzedam. Ełk, Wasilewskiej 47, tel. 22-93 (po 15).
p 633-00

PLAC o pow. 723 m kw. wraz z budynkiem gospodarczym w Dąbrowie Białostockiej przy ul. Kunawina — sprzedam. Szczęsnowicz, Białystok, ul. Daleka 5 m 26.
g 2040-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Białymstoku — kupię. Tel. 23-52, kierunkowy 055.
g 2067-1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o pow. 3 ha wraz z budynkami gospodarczymi we wsi Fasty 115.
g 2069-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ ciągnikową, wannę używaną — sprzedam. Białystok, ul. Sikorskiego 6 m 5.
g 2035-1

KOPACZKĘ ciągnikową, trzyletnią — sprzedam. Leon Jelski, zam. Teolin, gm. Janów.
g 2029-1

ŁADOWACZ Cyklop i ciągnik C-355, używane — sprzedam. Edward Kalinowski, Święck — Strumiany, Dąbrowa Wielka 18-216 woj. łomżyńskie.
p 685-1

UWAGA!

PLANTATORZY

BURAKÓW CUKROWYCH
z woj.: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego
CUKROWNIA „Ł A P Y"
w 1985 roku

plantatorom z terenu swojego działania POKRYJE KOSZTY ŚRODKÓW CHEMICZNYCH zużytych do jednorazowego zabiegu zwalczania chwastów na plantacjach buraków cukrowych na następujących warunkach:

1. Powierzchnia zakontraktowana i obsiana plantacji nie może być mniejsza niż 0,25 ha w woj. białostockim i suwalskim, a 0,40 ha w woj. łomżyńskim.
2. W nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 kwietnia 1985 roku plantator złoży zamówienie na wykonanie zabiegu w swojej SKR.
3. Cukrownia pokryje tylko wartość zużytych środków chemicznych wg ustalonych dawek na 1 ha, a koszty wykonania zabiegu pokryje plantator.
4. Środki chemiczne zabezpieczą SKR.

Szczegółowych informacji o powyższej akcji zainteresowanym plantatorom udzieli Dział Agrotechniczny Cukrowni „Łapy", tel. Białystok 15-22-71 wew. 114 (w każdy dzień do godz. 15) oraz inspektorzy rejonowi cukrowni.

k 1443-00

PLACÓWKA ZAKŁADU TRANSPORTU „TRNANSLEN"
w Bielsku Podlaskim, ul. Nowotki 2
tel. 22-01

OFERUJE USŁUGI TRANSPORTOWE

- samochodami ciężarowymi (dostawczy, wywrotka, skrzyniowe)
- ciągnikami rolniczymi z przyczepami (skrzyniowe wywrotki).

Przy zawarciu umowy na usługi transportowe, istnieje możliwość udzielenia rabatu.

k 1317-1

CIĄGNIK Ursus C-360, nowy i C-360 (1978 rok prod.) — sprzedam. Stanisław Sidorek, Żywa Woda, 16-404 Jeleniewo, suwalskie.
p 654-1

CIĄGNIK radziecki T 25 A-2 (1984 rok prod.) — sprzedam. Krypno Kościelne nr 58.
g 2064-1

CIĄGNIK C-4011 — sprzedam. Zdrody Nowe 6, 18-112 Poświętne.
g 2052-1

CIĄGNIK Ursus 330, stan bardzo dobry — sprzedam pilnie. Szernie 19, gm. Orla.
g 2049-1

CIĄGNIK (wyrób własny) — sprzedam. Tel. 360-31 (7—15).
g 2039-1

SKRADZIONO prawo jazdy nr 7077 na nazwisko Halina Byczkowska, ul. Ogrodowa 99, Bielsk Podlaski.
p 672-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. BCTE, nr 40/77 na nazwisko Bączek Tadeusz, 11-513 Miłki.
p 653-1

12 MARCA 1985 skradziono prawo jazdy kat. B, nr 14/85 wydane przez Urząd Gminy Giżycko na nazwisko Rutkowska Zofia, zam. Sterławki Małe, poczta Sterławki Wielkie.
p 619-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, nr 1378/84, Stanisław Czajkowski, Kołomyjka gm. Rutki.
p 615-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. ABCET, Józef Czerepko, zam. Kopijki, gm. Prostki.
p 682-1

K O M U N I K A T

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA" w Białymstoku

I n f o r m u j e, że

zebranie z członkami oczekującymi odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1985 r. o godz. 17 w lokalu Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Słowackiego 4 w Białymstoku.

k 1647-1

Wyrazy głębokiego współczucia Wiceprezesowi d/s Techniki i Rozwoju
inż. MARIANOWI DROZDOWSKIEMU
z powodu zgonu
T e ś c i o w e j
składają:
Zarząd „Społem" PSS w Białymstoku, Komitet Zakładowy PZPR, Zarząd NSZZ Pracowników „Społem" oraz pracownicy.
k 1648-1

R O D Z I N I E
zmarłego tragicznie w dniu 27 marca 1985 roku pracownika Rejonowego Oddziału WBGiTR w Węgorzewie
Ryszarda Jabłońskiego
najszczersze wyrazy współczucia
składają:
pracownicy Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Suwałkach.
k 1626-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Kol. JOLANCIE i ROMUALDOWI JAROMIŃSKIM
z powodu śmierci
O j c a i T e ś c i a
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe oraz współpracownicy P.P.O.W.H. „Centrostal" w Białymstoku.
k 1612-1

Wyrazy podziękowania za pamięć o tragicznie zmarłym
Janie Jankowskim
kierownictwu oraz pracownikom Spółdzielni Inwalidów w Nowosiółkach
składa
rodzina.
g 2194-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Kol. ROMANOWI i BARBARZE TRUSZCZYŃSKIM
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy ZOZ w Olecku.
k 1646-1

Wyrazy głębokiego współczucia
inż. JULIANOWI KRZYWAKOWI
z powodu zgonu
T e ś c i a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Olecku
k 1641-1

Wyrazy szczerego współczucia
inż. WITOLDOWI CIĄĆKA
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Olecku.
k 1642-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr MARII SOBOLEWSKIEJ
z powodu zgonu
O j c'a
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy i młodzież Zespołu Szkół Medycznych im. E. Sawickiej w Białymstoku.
k 1635-1

Wyrazy współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu naszego kolegi
Andrzeja Połonowicza
Członka Prezydium MK SD i Radnego
składają:
członkowie Miejskiego Komitetu SD w Goniądzu.
k 1621-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. EUGENII KOZIOŁ LEOKADII i JANOWI BOGUNIOM
z powodu zgonu
M ę ż a, O j c a i T e ś c i a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w Białymstoku.
k 1634-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. inż. ZOFII DOWNAR
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Zarząd WZRKiOR, Zarząd Związku Zawodowego oraz współpracownicy.
k 1617-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. FRANCISZKOWI ŻUKOWSKIEMU
z powodu zgonu
Ż o n y
składają:
Zarząd WZRKiOR, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy.
k 1618-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSTYNIE POŁONOWICZ i jej CÓRECZKOM
z powodu zgonu
M ę ż a
składają:
pracownicy Przychodni Rejonowej w Goniądzu.
k 1622-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ZOFII KUKISZ
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Dyrekcja, Zw. Zawodowe oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku.
k 1623-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. EUGENIUSZOWI KULESZY
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
zarząd i współpracownicy STW w Suwałkach.
k 1631-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. BARBARZE GAJEK
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
współpracownicy.
k 1636-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. KRYSTYNIE KONIECKO
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy PBRol w Ełku.
k 1629-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu długoletniej pracownicy
Eugenii Selwaniuk
składają:
Dyrekcja, Związki Zawodowe, pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.
k 1613-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa świąteczna.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Klasztor Shaolin" prod chińsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Ton" — „Wilk morski", prod. rum. (b.o.) godz. 11 i 13, „Więzień Brubaker" prod. USA (od lat 18), godz. 15, 17.30 i 20.
„Syrena" — „Goście z Galaktyki Arkana", prod. jug. (od lat 12), godz. 10.30 i 13, Pożegnanie z filmem: „Bez skrupułów", prod. franc. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Duch", prod USA (od lat 15)
Dąbrowa Białostocka — „Old Surehand", prod. jug. (b.o.).
Hajnówka — „Psy wojny" prod USA (od lat 18)
Łapy — „Łańcuch", prod. CSRS (od lat 18).
Mońki — „Anielka diablica" prod CSRS (od lat 18).
Siemiatycze — „Czas dojrzewania" prod polsk (od lat 15)
Sokółka — „Wedle wyroków twoich", prod. polsk.-RFN (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Nie braliśmy ślubu w cerkwi", prod. radz. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Przyśpieszenie", prod. polsk. (od lat 18).
Grajewo — „E.T.", prod USA (b.o.)
Kolno — „Konopielka", prod polsk. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12)
Zambrów — „Star '80" prod USA (od lat 18)

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „E.T." prod. USA (b.o.).
Suwałki „Kultura" — „Krewniacy" prod. radz. (od lat 15).
Augustów — „O-BI, O-BA" prod. polsk (od lat 15)
Banie Mazurskie — „Dziecko Rosemary" prod. USA (od lat 18).
Biała Piska — „Psy wojny", prod. USA (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Klasztor Shaolin" prod chińsk (od lat 15)
Ełk „Zorza" — „Baryton", prod polsk. (od lat 15).
Giżycko — „Spokojnie to tylko awaria" prod USA (od lat 15)
Gołdap — „Ultimatum", prod polsk. (od lat 15).
Mikołajki — „Duch", prod. USA (od lat 15).
Olecko — „Fucha", prod. polsk. (od lat 15).
Orzysz — „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Mgła", prod. polsk. (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Najlepszy kumpel", prod. USA (od lat 15).
Ryn — „Tootsie", prod. USA (od lat 15).
Sejny — „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).
Wydminy — „Fetysz", prod polsk. (od lat 15)

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian", „Współczesna rzeźba ludowa".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Historia białostockiej Huty Szkła".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9—16.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Malarstwo batalistyczne (ze zbiorów własnych Muzeum).

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 8—16

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16. w niedziele w godz. 11—16

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku Ordery, odznaczenia i odznaki Polski Ludowej

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18. w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa „25 lat badań archeologicznych w Polsce północno wschodniej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Moje ulubione kwiaty" — pokonkursowa wystawa prac plastycznych dzieci.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Jedność w Wielości" S. I. Witkiewicz 1885—1939.

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16

W Y S T A W Y

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał) ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17 Wystawy: 1) Fotografia Piotra Sawickiego. 2) Wystawa pokonkursowa projektów plakatów o tematyce przeciwalkoholowej.

Galeria „Art", P.P „Sztuka Polska" ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa i grafiki Lecha Pycza z Suwałk

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—18. w soboty i niedziele w godz 13—16.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Jan Kochanowski i jego epoka"

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa Szelment '84

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.25 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.02 Na marginesie wydarzeń; 8.05 Obserwacje; 8.15 Muzyka poranna; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Rok tysięczny" — fragm. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.20 Gra zespół R. Paulsa; 13.40 Magazyn międzynarodowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Piosenki z tekstami A. Osieckiej; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.20 Koncert dnia; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 H. Sienkiewicz: „Wspomnienie z Maripozy"; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Słynne adagia; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.20 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 N. Hawthorne: „Marmurowy faun" — fragm. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi Ł. Prus; 9.50 „Zasłona dymna" — fragm pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.00 Filharmonia radiowa — gra WOSPRiTV z Katowic; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Jazz nie tylko dla fanów; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia: „Nasze wspólne życie"; 15.10 Muzyka na 33 i 45 obrotów; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „Zasłona dymna" — fragm. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii: „Wieczory Bachowskie w Filharmonii Narodowej"; 21.10 Ballady i romanse; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Najbogatszy biedaczyna z Asyżu" — słuch. poetyckie; 22.10 Słuchajmy razem; 23.00 „Marmurowy faun" — fragm. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 „Przebudzenia" — wiersze; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 „Wieża zakładników" — fragm. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.30 Impresje gitarowe J. Passa; 11.00 Poezja Ezry Pounda; 11.20 Złote przeboje Klari Katony; 11.50 „Koncert barokowy" — odc.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Wieża zakładników" — fragm. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Od Bacha do Messiaena — arcydzieła muzyki organowej; 15.05 Rock nie zna granic; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka dla wszystkich; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Głębia obrazu; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Koncert barokowy" — odc.; 20.00 Mini-max; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Magazyn publicystyki muzycznej; 21.45 Eldorado dla ubogich; 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Zapraszamy do Trójki; 23.50 J. Baldwin: „Inny kraj".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.06 Kalendarz radiowy; 7.10 Posłuchaj! Ciekawe...; 7.40 Język hiszpański; 7.55 Piosenki hiszpańskie; 8.10 Żyją wśród nas; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 „O królu i Wyskrobku" — słuch. dla dzieci; 9.35 Powitalny koncert — aud. sł.-muz. dla przedszkoli; 10.00 Rzecz o Michale Lengowskim, warmińskim poecie; 10.30 Muzyka na Wielki Tydzień; 11.00 Z palmą, żurem, ze święconką; 11.30 Płytowe kolekcje: Karel Gott; 12.10 Lektury kształcą; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Kraj i Polonia; 13.00 Czasem przebieramy się za duszki; 13.25 Powitalny koncert — aud. sł.-muz. dla przedszkoli; 13.50 Małe piosenki; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami — wyd. popołudniowe; 16.00 Lektury nastolatków: „Irmina"; 16.10 Radiowa encyklopedia operetki; 16.30 Widnokrąg: Królowie i książęta polscy — Henryk II Pobożny; 17.05 Tajemnice orkiestry; 18.00 W poszukiwaniu harmonii: Przebaczanie jest sztuka; 18.20 Muzyczne hobby: Jazz tradycyjny; 18.40 Dziś pytanie, dziś odpowiedź: Czy dobrze wychowuję swoje dziecko?; 19.40 Język rosyjski; 19.55 NURT — Studio Pedagogiki Przedszkolnej; 20.20 Wieczór muzyki i myśli: Węgierskie spotkania; 22.00 R. Maciejewski: Requiem; 22.50 Lektury Czwórki: „Generał Dezydery Chłapowski"; 23.00 Muzykoterapia: Nie tylko ballada; 23.30 Człowiek i nauka: Lektury i przemyślenia; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — prowadzi A. Jarosz; 7.30 Nie wykorzystane możliwości — aud. J. Weroniczaka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Filozofia ziemi — kom. St. Kuraka; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.45 Żyć aż do końca — aud. St. Poznańskiego; 18.00 Łomżyńscy laureaci konkursu piosenki radzieckiej — aud. A. Danilczuka.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 — TTR
9.00 Kino teleferii: „Sonata dla rudzielca" — film prod. CSRS
10.50 DT — Wiadomości
13.30 i 14.00 TTR
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" oraz odc. serialu prod. RFN „Na lewo od pingwinów"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Interstudio
17.50 Bomis — Rzeszów;
18.00 Patrol
18.25 Sonda — „Czas urodzaju"
18.50 Wystąpienie ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej
19.00 Dobranoc: „Latający zajączek"
19.10 Konto „M"
19.30 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr sensacji: R. Chandler — „Tajemnica jeziora" (1)
21.35 DT — Komentarze
21.55 Zawsze po 21-ej
22.35 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.05 Życie od kuchni
17.30 Teleturniej morski
18.00 Nieznany front — „Portret z pamięci"
18.30 Program lokalny
19.00 Pobocza sportu
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik TV
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Salon muzyczny — jubileusz WOSPRiTV
20.55 24 klatki na sekundę
21.15 DT — Wydarzenia i Telefon Dwójki
21.30 Oblicza polskiego kina: „Eroica" — film fabularny
23.00 DT — Wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — Twórczość młodych
7.10 — W świecie zwierząt
8.10 — Filmy animowane
8.40 — „Express do Stambułu" — film telewizyjny, cz. II
12.50 — Pięciolatka — filmy dok.
13.35 — Szkoła szachistów
14.10 — „...Do lat szesnastu i więcej"
14.55 — Program muzyczny
15.35 — Film dokumentalny
15.45 — Stadion dla wszystkich
16.15 — Leninowski uniwersytet milionów
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Konstruktor pierwszych samolotów S. Grizodubow
18.10 — Program telewizji węgierskiej
19.00 — Dziennik
19.35 — Artyści teatralni o ludowej artystce ZSRR A. Tarasowej
20.50 — Dziś na świecie

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz 19—7, w niedzielę i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe ul. Lenina 3/5 — tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul Wołodyjowskiego 3A.

Informacja służby zdrowia — tel 410-605

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel 991
Pogotowie Gazowe w godz 7—15, tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 48, tel. 233-65
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.
Informacja o lekach, tel. 219-04 i 310-61.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięce chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3, tel 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz 15 tel 417-570 i 417-694 po godz 15 tel 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 4.IV.1985

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje położnictwo.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźliczy (tel. 417-553).

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3 tel 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 12-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32 tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35013 -2

Kwiecień — Miesiącem Pamięci Narodowej

Przypadający w kwietniu Miesiąc Pamięci Narodowej stwarza wiele sposobności do ożywienia działalności Obywatelskich Komitetów Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. W tym roku obchodzimy szczególnie ważną rocznicę — 40-lecie zwycięstwa nad faszyzmem.

Mieszkańcy naszego regionu zachowali w pamięci imiona i nazwiska Polaków i żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy zginęli na naszej ziemi w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Na Ziemi Łomżyńskiej i Suwalskiej znajduje się wiele miejsc upamiętniających walkę i martyrologię narodu polskiego, setki grobów żołnierzy radzieckich, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie naszego kraju. Żadne z tych miejsc nie powinno pozostać w zapomnieniu.

Z OKAZJI Miesiąca Pamięci Narodowej dokonuje się przeglądu miejsc będących świadectwem martyrologii narodu polskiego — pomników, tablic pamiątkowych, mogił poległych. Składamy kwiaty na grobach poległych i przy pomnikach pamięci narodowej. W akcji tej uczestniczą społeczni opiekunowie miejsc pamięci narodowej — zakłady pracy, szkoły, drużyny harcerskie, ZBoWiD, organizacje młodzieżowe. Chodzi o to, aby miejsca pamięci narodowej swym godnym wyglądem upamiętniały bohaterów naszego regionu i były świadectwem naszej troski o wieczną ich pamięć.

Szkoły utrzymują kontakty z kombatantami, którzy są żywą historią walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Są oni zapraszani na uroczyste apele, do izb pamięci narodowej oraz na lekcje. Zbowidowcy przekazują młodszemu pokoleniu wiedzę o tragicznych latach okupacji hitlerowskiej.

Pod koniec lat sześćdziesiątych rozpoczęto tworzenie izb pamięci narodowej w województwach łomżyńskim i suwalskim. Część z nich ma charakter muzealny. Główną cechą izb jest ich ideowo-wychowawczy i patriotyczny charakter, a zarazem duży walor emocjonalny.

Młodzież chętnie angażuje się w proces powstawania izby, zwłaszcza w gromadzenie pamiątek. Przy tej okazji poznaje ona historię eksponatu oraz jego ofiarodawcy, najczęściej uczestnika walk z najeźdźcą, co stanowi także pewien rodzaj przeżycia dla młodego człowieka.

Izby odgrywają ważną rolę w uzupełnianiu uczniowskich wiadomości o dziejach własnego regionu, związanych z ludźmi i faktami ze środowiska lokalnego. Główny cel to wychowanie patriotyczno-obywatelskie młodego pokolenia Polaków. (jc)



Przy montowaniu listwy i osłony do wagi wyróżniająca się pracownica Krystyna Jankowska.

Więcej wag z Grajewa

Zakład nr 4 Lubelskich Fabryk Wag w Grajewie powstał w 1968 roku. Jest to jedyna tego typu firma w naszym regionie. Obecnie wytwarza ćwierć miliona wag w skali roku. Przeważająca część 180-osobowej załogi pracuje na dwie zmiany. Natomiast trzyzmianowość występuje na wydziale wtryskarek, zgrzewarek, lakierni oraz obróbki skrawaniem.

— Zapotrzebowanie na nasze wyroby wynosi 600 tys. wag rocznie — mówi długoletni kierownik zakładu, **Szymon Jegliński.** — Nasze wagi posiadają znak jakości „1".

Oprócz wspomnianych wag grajewski zakład produkuje m.in. szalki do ważenia niemowląt w ilości ok. 60 tys. i 120 tys. płytek do radioodbiorników w ramach współpracy ze Spółdzielnią Inwalidów „Odnowa" w Białymstoku. Ogółem wartość ubiegłorocznej produkcji przekroczyła 190 mln zł. Wyprodukowano 252 tys. wag i zamierza się wytwarzać ich jeszcze więcej przy tym samym poziomie zatrudnienia.

Warto dodać, że ostatnio wysłano trzysta wag do Egiptu i wpłynęły zamówienia z krajów arabskich. (jc)

Dogonić zabrany czas

Średnio ponad miesiąc opóźnienia kosztowała łomżyńskich budowlanych ostatnia ostra zima. W ŁOMŻYŃSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANYM wszelkie prace związane ze zbrojeniem terenu i posadowieniem budynków ustały na dwa miesiące, bowiem grunt zamarznięty na ok. 1,5 m w głąb nie pozwala na większe roboty ziemne.

Przy temperaturach niższych aniżeli minus 10 stopni C uniemożliwione było spawanie. Stąd też ponad miesiąc zaległości w montażu budynków mieszkalnych i towarzyszących.

W SUMIE wartość wykonanych robót zmniejszyła się o ok. 67 mln zł. Harmonogram prac w roku bieżącym przewiduje, że zimowe opóźnienia zostaną odrobione do końca III kwartału br.

— Nie będzie to łatwe — twierdzi zastępca dyrektora ŁPB, **Stanisław Lewańczuk.** — Zmobilizować się musi cała załoga. Przewidujemy wydłużony do 10 godzin dzień pracy; oczywiście przy odpowiednich dopłatach do godzin nadliczbowych. Proponujemy też — o ile zgodzi się na to Rada Pracownicza — zmniejszenie ilości wolnych sobót..

„Dogonienie" czasu, który zabrała zima, ważne jest nie tylko dla osób czekających na mieszkania. Niecierpliwią się także dzieci z osiedla Południe II. Przy znanej złej sytuacji lokalowej w ośmiu łomżyńskich szkołach podstawowych, opóźnienie w granicach 3—4 miesięcy przy budowie dziewiątej daje się mocno we znaki.

Załoga ŁPB zobowiązała się pracować tak, żeby naukę w dydaktycznej części budynku uczniowie mogli rozpocząć w przyszłym roku szkolnym. Tę budowę Komitet Zakładowy PZPR uznał za szczególnie ważną i objął swoim patronatem. Pracownicy ŁPB postanowili dwie wolne soboty przepracować w czynie społecznym przy wznoszeniu budynku.

Intensywne prace nie tylko na łomżyńskich placach budów rozpoczną się po rozmarznięciu gruntu. Oby nastąpiło to jak najwcześniej, gdyż opóźnienia są duże, a jaka będzie następna zima — nie wiadomo. (ko)

SPORT

EŁK

Jak ratować sport szkolny?

Przeglądając wyniki, tabele, zdobyte tytuły, to Ełk jest największą potęgą w suwalskim sporcie Dowodem tego jest ostatni Plebiscyt „GW" i WFS na pięciu najpopularniejszych sportowców woj. suwalskiego. Pierwsza piątka to reprezentanci Ełku. Tymczasem jak się okazuje, podstawa piramidy sportowej jest w Ełku bardzo krucha i niepewna. Liczy się tylko wierzchołek. Nasze wątpliwości potwierdziła klasyfikacja prowadzona przez Szkolny Związek Sportowy. Pod uwagę brano wyniki sportowe i działalność upowszechniającą kulturę fizyczną.

Na pierwszym miejscu w klasyfikacji szkół podstawowych znajdują się Suwałki — 3403 pkt. Na siódmym dopiero Ełk — 1231 pkt. Między innymi Ełk wyprzedzają: Augustów, Olecko, Gołdap, Biała Piska. W rankingu szkół prowadzi Szkoła Podstawowa nr 3 w Augustowie — 1669 pkt. a dopiero na ósmym miejscu plasuje się Szkoła Podstawowa nr 2 w Ełku — 691 pkt.

Ostatnio z inicjatywy inspektora Oświaty i Wychowania oraz Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki w Ełku z udziałem przedstawicieli Zarządu Okręgu SZS i Wydziału Oświaty i Wychowania UW w Suwałkach odbyło się spotkanie podczas którego szukano wyjść z kryzysu. Główną przyczyną jest brak w Ełku nauczycieli wf. Spora część jej skromnej kadry na dodatek nie posiada odpowiednich kwalifikacji. Niewłaściwie prowadzona jest też praca z młodzieżą.

Głównym zadaniem, stwierdzono jednogłośnie po dyskusji, jest zwiększenie aktywności i uczestnictwa młodzieży w sporcie i kulturze fizycznej. Należy w większym stopniu zainteresować szkoły, kluby sportowe problemami kultury fizycznej Lekcje wf muszą być traktowane na serio na równi z innymi przedmiotami. Często zapomina się o powszechnym sporcie. Spartakiady są na ogół uważane jako cele a nie środki. Z myślą o spartakiadowych zwycięstwach tworzą się „młodzieżowe stajnie", zatraca się ideę masowości i powszechności sportu.

Postanowiono powołać w Szkole Podstawowej nr 4 klasę V o profilu wioślarskim. Nie stać gospodarzy Ełku na Szkołę Mistrzostwa Sportowego, przeniesienie której proponował z Wałcza trener kadry narodowej — Teodor Kocerka.

Potrzebne są zatem w Ełku solidne fundamenty przysłowiowej piramidy. Jej podstawą musi być młodzież szkolna. (let)

U drogowców po zimie

Rejon Dróg Publicznych w Suwałkach prowadzi działalność na obszarze dziewięciu gmin. Ma pod swoją pieczą 1327 km dróg państwowych i lokalnych. Mieszczą się w tym także główne ulice przelotowe w Sejnach i Suwałkach. Sieć dróg nie jest zadowalająca, a jedną z przyczyn takiego właśnie stanu rzeczy jest rozproszona zabudowa o charakterze typowo kolonijnym. W związku z tym potrzeby są o wiele większe niż możliwości ich zaspokajania — mówi dyrektor RDP, **Jan Kuryłowicz.**

Realizowane są aktualnie dwie inwestycje: odcinki dróg **Białobłota — Postawelek** (w gminie Szypliszki) **Sidorówka — Ignatówka** (w gminie Jeleniewo), a w przygotowaniu jest żwirówka z **Krzywólki** do wsi **Wygorzel** (gmina Szypliszki).

Istnieją dwie podstawowe bariery ograniczające zakres naszych przedsięwzięć — powiada J. Kuryłowicz. Jedna wiąże się ze skromnymi funduszami gminnymi, druga natomiast wynika z ustawy o ochronie gruntów rolnych. Z tej ostatniej trudności wychodzą pewne sprzeczności. Tak się bowiem składa, że tam, gdzie ziemia jest lepsza, a tym samym cięższa, potrzeba więcej dróg dojazdowych. Ustawa sama w sobie bardzo słuszna i potrzebna, nam drogowcom, a sądzę, że i rolnikom nieraz przeszkadza. Taka jest prawda.

Równie ważnym, jak powstawanie ciągów komunikacyjnych jest utrzymanie dróg już istniejących. Na ten cel w br. suwalski RDP przeznaczy 318 mln zł. Pieniądze te pojadą na remonty kapitalne i modernizacje oraz na bieżącą konserwację. Ważniejsze prace prowadzić się będzie m.in. na trasach Suwałki — Rutka Tartak, Augustów — Sejny, Sejny — Smolany, Bolcie — Wiżajny, Rogożajny — Okliny, Czerwony Folwark — Mikołajewo, Taciewo — Pawłówka i na ul. Reja w Suwałkach. Pozostaje my może na chwilę przy tej ostatniej. Jak to się dzieje, że ul. Reja stała się już przekleństwem suwalskich kierowców i przechodniów. Ruch jest tam spory, a będzie jeszcze większy, kiedy zostanie przekazany budynek szpitala wojewódzkiego.

Mówię to wszystko dyrektorowi RDP. Jan Kuryłowicz zgadza się z postawionymi zarzutami. Twierdzi jednak, że przyczyna opłakanej kondycji wspomnianej ulicy nie leży w takiej, czy innej pracy jego służb.

— Trzeba wiedzieć, że okolica — twierdzi — tej ulicy i ona sama nie jest do końca uzbrojona. Ciągle tam coś kopią i robią: kanały deszczowe, kanalizacyjne, wodociągowe, telekomunikacyjne. Wszystko jest w rozsypce, bo albo czegoś tam jeszcze nie skończyli, albo nie zaczęli. A taka sytuacja na pewno nam nie pomaga. Mimo to, co jest możliwe do zrobienia zrobimy. Uporządkujemy nawierzchnię na długości 2 km, a z poziomowymi dziurami chcemy się uporać jak najszybciej. Łatanie jezdni kończymy na ulicach wyjazdowych w kierunku Bakałarzewa i Augustowa. W dalszej kolejności pójdzie ul. Nowotki i inne. Do świąt ulice w Suwałkach będą bez dziur. A propos szkód. O wiele mniej byłoby ich, gdyby np. skuteczniej w niedalekiej przeszłości zabierano się za odkuwanie lodu, szczególnie z kratek ściekowych.

Robotników drogowych w suwalskim rejonie jest 150. O wiele za mało.

— Na drogę przyjmiemy każdego — informuje J. Kuryłowicz. Niestety, chętnych nie widzimy, co najwyżej do pracy biurowej. Ale nie takich pracowników nam trzeba...

Inne bolączki? Kto ich nie ma. Wymienię tylko najważniejsze. Brakuje smoły i asfaltu oraz sprzętu a zwłaszcza wywrotek samochodowych. Trochę nas ratują inne firmy np. PTHW w Suwałkach i STW w Sejnach. Jak długo, nie wiemy... (m)

Telefony dla 11 wsi

... woj. łomżyńskiego otrzyma w tym roku połączenie telefoniczne. Linie zostaną doprowadzone do Elżbiecina, Gałązek, Wólki Małej, Winnej Wilki, Winnej Wypychy i Winnej Starej, Borut Gąsek, Zarębów Świeżki, Jabłonowa Klacze oraz Ciborów Krup i Ciborów Marków. W ten sposób ilość miejscowości bez telefonu zmaleje do 28. (jtb)

Z kroniki MO

● W nocy z 22 na 23 marca br. nieznani sprawcy włamali się aż do pięciu samochodów Fiat — 126p stojących na parkingu przy ul. Reymonta w Łomży. Wyłamano pokrywy bagażników, skradziono koła zapasowe, akumulatory, klucze.

● W dzień po przestępstwie funkcjonariusze MO z posterunku w Szumowie zatrzymali sprawcę (21-letniego Leszka P. z Szumowa) i odzyskali skradziony rolnikowi ze Srebrnej silnik elektryczny.

● Stanisław Z. z Czarnocina wybrał się 23 marca do Łomży ciągnikiem „Ursus". Zostawił go na chwilę przy ul. Rybaki i już nie znalazł. Trwają poszukiwania.



Jan Rowiński, Andrzej Wołyniec i Jan Markowski przy taśmowym montowaniu wag.

Fot. ANATOL CHOMICZ

W Giżycku

Będzie Przychodnia Specjalistyczna

Powołany został Społeczny Komitet Budowy Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej w Giżycku. Funkcję przewodniczącego powierzono zastępcy dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej, inż. **Henrykowi Szarejce.**

Dwudziestotysięczne miasto nad jeziorem Niegocin posiada jedną przychodnię, przeznaczoną do obsługi w zakresie lecznictwa otwartego podstawowego. Z konieczności połowę jej pomieszczeń zajmuje dziesięć poradni specjalistycznych. Budowa drugiej przychodni lekarskiej jest więc niezbędna.

Otwarte zostało konto bankowe, na które można dokonywać wpłaty na budowę wspomnianej placówki zdrowia, w której — jak się przewiduje — mieścić się będzie sześnaście poradni specjalistycznych.

Społeczny Komitet Budowy zwraca się do zakładów pracy, instytucji, spółdzielni i organizacji społecznych oraz osób prywatnych z miasta i gminy Giżycko o finansowe wsparcie. Podajemy numer konta bankowego: **PKO w Giżycku — 79628-26156-132 „Fundusz Budowy Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej".** (jot)

Czy wiecie, że...

★ *Do pionierów spółdzielczości mleczarskiej na Suwalszczyźnie należeli: ksiądz Witold Bałukiewicz, założyciel Spółdzielni Mleczarskiej w Wiżajnach w 1925 roku (była to pierwsza spółdzielnia mleczarska na Suwalszczyźnie); Eugeniusz Popow — kierownik szkoły, organizator Spółdzielni Mleczarskiej w Przerośli w 1929 roku; założyciele mleczarni w Raczkach w 1928 roku: Feliks Świeżyński, Stanisław Jurewicz, Jan Arciszewski, Piotr Skorupski i Piotr Putra; Amelia Krzywicka, która przyczyniła się do powstania Spółdzielni Mleczarskiej w Żywej Wodzie w 1930 roku.*

★ *Najnowocześniejszym zakładem mleczarskim na Suwalszczyźnie w okresie II Rzeczypospolitej był zakład w Raczkach. Posiadał energię elektryczną i już w 1938 roku prowadził pasteryzację śmietany.*

★ *W Szypliszkach Spółdzielnia Mleczarska rozpoczęła przerób mleka w roku 1933, początkowo w miejscowości Lipniak. Zakład mieścił się w budynku prywatnym. W roku 1934 przeniesiono mleczarnię do Szypliszek i zlokalizowano ją również w pomieszczeniach prywatnych. W roku 1938 uruchomiono już nowy zakład produkcyjny. Środki na budowę pochodziły z udziałów członkowskich i określonych świadczeń pieniężnych uiszczonych przez rolników-dostawców.*

★ *Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska w Suwałkach powstała 1 marca 1976 roku obejmując działalnością siedem spółdzielni istniejących w dawnych granicach woj. białostockiego (Augustów, Ełk, Olecko, Gołdap, Prostki, Suwałki, Sejny) i trzy spółdzielnie z woj. olsztyńskiego (Giżycko, Pisz, Węgorzewo) oraz Zakład Dojrzewalni Serów w Giżycku.* (jc)

Ważne dla rolników

Rozpoczął się skup ziemniaków

Jak nas informuje zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży — **Alfred Czapla,** od poniedziałku ruszyły punkty skupu ziemniaków. Przedsiębiorstwo skupować będzie surowiec do 24 kwietnia.

Według zawartych umów wiosną br. PPS skupić powinno 59,5 tys. ton. Plantatorzy zadeklarowali do sprzedaży 27,5 tys. ton ziemniaków, z czego 4 tys. ton już w trzeciej dekadzie marca. Nie sprzyjające warunki atmosferyczne nie pozwoliły jednak na wcześniejszy skup, dlatego też termin tych dostaw przesunięto na pierwszą dekadę kwietnia.

Za terminowe wywiązywanie się z umowy przedsiębiorstwo płaci, poza ceną podstawową (580 zł za kwintal), także dodatek wyrównujący straty wynikłe w trakcie zimowego przechowywania ziemniaków w wysokości 150 zł od kwintala. Dodatek ten dotyczy tylko dostaw zadeklarowanych.

Szczegółowych informacji o warunkach skupu — w tym również sankcjach za niewywiązywanie się z umowy — udzielają punkty skupu ziemniaków. (jtb)

Podróże pod żaglami

Od niedawna przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Rajgrodzie (woj. łomżyńskie) działa Yacht-Klub. Urządza on kurs na stopień żeglarza, który 13 kwietnia rozpocznie się w Łomży, w świetlicy WZSM przy ul. Mickiewicza. Zajęcia praktyczne odbędą się najprawdopodobniej w pierwszej połowie lipca br. na Jeziorze Rajgrodzkim. Równolegle będą trwały zajęcia kursu na stopień sternika jachtowego.

Warunkiem uczestnictwa jest w pierwszym przypadku umiejętność pływania w zakresie powszechnej karty pływackiej, a w drugim — posiadanie stopnia żeglarza. Warto dodać, że członkami Yacht-Klubu zostać mogą wszyscy członkowie i kandydaci spółdzielni mieszkaniowych oraz ich rodziny. (kłos)

Jakie będą święta III-ligowych piłkarzy?

O tym zadecyduje zapewne 15 kolejka spotkań w III lidze. Rozegrane zostaną wszystkie zaplanowane mecze. Dojdzie zatem do kilku interesujących konfrontacji.

Lider rozgrywek elbląska Olimpia zmierzy się w sobotę o godz. 11 na stadionie na Nowym Mieście z białostocką Gwardią. Gwardziści mają kłopoty ze składem (ubyli z zespołu Klimek, Gierasimiuk i L. Czarniecki, który musi pauzować za czerwoną kartkę). Mamy jednak nadzieję, że białostoczanie stawią czoła Olimpii. Na własnym boisku są groźni dla najlepszych. Może więc uda im się urwać punkt liderowi i pomóc ełckiemu Mazurowi.

Ełczanie w sobotę o godz. 15.30 podejmą olsztyński **Stomil.** Prace na ełckim stadionie trwają codziennie i jak nas zapewniono mecz dojdzie do skutku. Będzie to zapewne interesujące widowisko. A jaki padnie wynik, trudno przypuszczać, gdyż na wiosnę drużyny te jeszcze nie grały.

Nie grały również suwalskie **Wigry.** Inauguracyjny pojedynek rozegrają w sobotę o godz. 16 w **Ostródzie.** Miejscowy **Sokół** wygrał przed tygodniem w Morągu 3:0 i będzie surowym egzaminatorem formy suwalczan.

Także wyjazdowy mecz czeka piłkarzy **ŁKS Łomża.** W sobotę o godz. 11 spotkają się w Reszlu z **Orlętami.** Orlęta wprawdzie nie lubią przegrywać u siebie, ale też nie należą do najgroźniejszych rywali. Łomżynianie staną więc przed szansą zdobycia punktu.

Arcyważny mecz odbędzie się natomiast w sobotę o godz. 13 w **Sokółce. Sokół** podejmie **Huragana Morąg.** Obie drużyny zamykają ligową tabelę i ich utrzymanie w lidze stoi pod dużym znakiem zapytania. Jeśli sokólczanie chcą uchronić się przed degradacją, muszą ten mecz wygrać. Wtedy też opuszczą pozycję outsidera tabeli i nawiążą kontakt z pozostałymi zespołami.

Jakie więc będą dla naszych piłkarzy nadchodzące święta? Dowiemy się o tym po sobotnich spotkaniach. (dk)

Na pomoście

W Ostrowi Mazowieckiej odbyły się eliminacje strefowe XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w podnoszeniu ciężarów. Najlepiej z naszego regionu zaprezentowali się: waga 67,5 kg — 3. Adam Szczerba (LKS PRIM Ełk) — 210 kg (95+115); 100 kg — 2. Wiktor Żelaźnicki (Narew Łomża) — 250 kg (110+140).

Prawo startu w finale uzyskali tylko zwycięzcy w każdej kategorii wagowej.

Uwaga kibice!

Przypominamy, że tak jak w ubiegłych tygodniach, tak i w sobotę, 6 bm. w godz. 18—20 czyny będzie **punkt informacyjny** organizowany przez Dział Sportowy „GW" i MKSB Jagiellonia. Tak więc dzwoniąc w tym czasie pod nr 211-30 będzie można dowiedzieć się o wynikach meczów I, II i III ligi piłkarskiej. Wszystko dla kibiców pod nr 211-30.

*

W związku z tym, że mecze piłkarskie rozegrane zostaną w sobotę Rozgłośnia Polskiego Radia w Białymstoku lokalne wiadomości sportowe wyjątkowo przekaże w niedzielę 7 bm. w programie II o godz. 8.



Lekarze na parkiecie

Miniona niedziela dla części pracowników służby zdrowia w woj. suwalskim była dniem emocjonującym. W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 5 w Suwałkach toczył się bowiem turniej piłki siatkowej o puchar Lekarza Wojewódzkiego.

Zdobywcą pucharu została reprezentacja Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach. Drugie miejsce wywalczyła drużyna ZOZ w Giżycku trzecie — ZOZ w Suwałkach i czwarte — ZOZ w Augustowie. Uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody. (jn)

Wiosną trzeba zwrócić szczególną uwagę na te odcinki arterii komunikacyjnych, które, nadwerężone dość mocno przez zmiany temperatur i pojazdy — stwarzają spore zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu.

Na szosie w Surminach (w woj. suwalskim) spotkaliśmy brygadę z giżyckiego Rejonu Dróg Publicznych. Brygada Piotra Popielarskiego łatała, co było można, zalewając dziury smołą i zasypując szutrem. Na razie zabezpieczenie to od biedy polepszy stan drogi, lecz po miesiącu — dwóch...?

(mip)

Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Fosforowych pod dostatkiem — gorzej z azotowymi

Od kilku tygodni ożywiony ruch panuje w magazynach nawozowych **Gminnej Spółdzielni w Stawiskach.** Rolnicy tej gminy, a także kilku sąsiednich, zaopatrują się w nawozy potrzebne na wiosenne zasiewy. W zasiekach magazynu znajduje się jeszcze około 200 ton superfosfatu pylistego, jest sól potasowa. Gorzej natomiast z azotowymi. Ci, którzy dotychczas nie nabyli saletry mają nikłe szanse na jej kupno. Na razie jej przydziały realizowane są przez producentów w zaledwie 50 proc., saletrzaku — 30 proc.

W około 40 proc. zrealizowane zostały dostawy zaprawy nasiennej. Stawiska GS zamówiła jej 930 kg. Niebawem zaczną się siewy i trudno w tej chwili powiedzieć czy wszyscy rolnicy będą mieli środki do zaprawy ziarna siewnego.

Bez zastrzeżeń natomiast przebiega wapnowanie gleb w tej gminie. Pod dostatkiem jest wapna a rolnicy chętnie zamawiają tego typu usługi agrotechniczne. Dotychczas wapnowanie przeprowadzono na 93 proc. zaplanowanej powierzchni. Złożono także zapotrzebowanie na wapno na rok przyszły. Wynosi ono 2,5 tys. ton. (il)

W poszukiwaniu wrażeń

Rozmowa z dyrektorką Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ełku, mgr SABINĄ MICHNIEWICZ.

Red.: Panuje powszechne przekonanie, iż obecnie, a więc w dobie konsumpcyjnego odbioru dóbr kulturalnych wytworzonego przez telewizję wszelka aktywność własna społeczeństwa jest coraz bardziej ograniczona. Dotyczy to zapewne i czytelnictwa?

S.M.: Na pewno telewizja jest dużą konkurentką dla książki, ale ostatnio obserwuje się zjawisko coraz większego zainteresowania czytelnictwem. Z roku na rok ilość czytelników wzrasta. I tak w 1984 r. z MBP oraz jej filii skorzystało ogółem ok. 8 tys. czytelników, którzy dokonali 130 tys. wypożyczeń tj. znacznie więcej, niż w roku 1983.

Red.: Czy zbiory biblioteki są więc dla tej rzeszy czytelników wystarczające?

S.M.: Ełcka biblioteka jest jedną z większych książnic w województwie. Posiadamy około 140 tys. woluminów. Biblioteka podzielona jest na wypożyczalnię dla dorosłych wraz z czytelnią oraz oddział dla dzieci. Ponadto w skład miejskiej sieci bibliotecznej wchodzą dwie filie biblioteczne, filia literatury społeczno-politycznej, punkt biblioteczny książek mówionych dla niewidomych (są to kasety magnetofonowe z nagranymi powieściami), oraz punkt biblioteczny w hotelu robotniczym zakładów mięsnych.

Red.: Znane są wszystkim kłopoty z zakupem książek. Czy ma je także biblioteka?

S.M.: Na pewno nie mamy takich kłopotów, jakie ma przeciętny czytelnik, gdyż przysługuje nam specjalna pula. Nasze kłopoty są po prostu innego typu. Brakuje nam przede wszystkim wystarczającej ilości literatury dla dzieci i młodzieży. Każda książka jest w tym dziale wielokrotnie wykorzystywana, przez co szybko się niszczy. A nakłady są zbyt małe, nie mówiąc o zbyt rzadkich wznowieniach. Na niektóre tytuły czytelnicy muszą więc czekać niejednokrotnie i kilka lat.

Zupełnie oddzielną sprawą jest jakość książek. Metoda ich sklejania, która zastąpiła zszywanie, obniżyła wielokrotnie jej czas używalności. Niekiedy już po pierwszym czytaniu książka rozlatuje się. Brakuje nam także wznowień literatury pięknej dla dorosłych.

Bardzo nieprzyjemnym zjawiskiem, które także znacznie wpływa na zubażanie księgozbioru biblioteki jest kradzież książek. Ostatnie skontrum, a więc jakby remanent, przeprowadzone w dziale dla dorosłych wykazało brak około 5 tys. książek. Komentarz pozostawiam czytelnikom.

Red.: Wynika z tego, iż rozwój czytelnictwa obrócił się przeciwko samej książce, przeciwko jej upowszechnianiu.

S.M.: Nieżupełnie. Pomimo tej fatalnej sytuacji robimy wszystko, by jak najwięcej osób zainteresowało się książką. Nie ograniczamy się tylko do wypożyczeń, ale prowadzimy także dodatkowe formy pracy z czytelnikiem jak choćby różnego rodzaju konkursy czytelnicze czy lekcje biblioteczne.

Red.: Zbiory biblioteki z roku na rok jednak wzrastają, co widać po ciągle przybywających zapełnionych regałach. Jeszcze trochę, a będzie wam tutaj ciasno.

S.M.: Ciasno jest już w tej chwili. Brakuje nam pomieszczeń na potrzeby wypożyczalni dla dorosłych oraz magazynów. Pomiędzy zwiększenie obecnej powierzchni biblioteki jest niemożliwe, cieszy nas perspektywa otrzymania pomieszczeń od Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" w osiedlu „Północ II" o powierzchni 280 m kwadr. tj. prawie takiej, jaką ma obecnie biblioteka. Przeniesiona tam zostanie biblioteka z budynku przy ul. Wojska Polskiego oraz część zbiorów MBP.

Red.: Czy wierzy Pani w dalszy rozwój czytelnictwa?

S.M.: Naturalnie, gdyż książka jest najbardziej uniwersalnym środkiem przekazu. Poza tym daje możliwość przeżycia wrażeń, które na co dzień nie zawsze i nie każdemu dane jest przeżyć. Dlatego też dopóki są książki, dopóty nie zabraknie osób sięgających po nie.

Red.: Dziękuję za rozmowę...

Rozmawiała (bat)

Rośnie ZMW w Łomżyńskiem

180 kół i ponad 4,2 tys. członków liczy Związek Młodzieży Wiejskiej w woj. łomżyńskim. W ub.r. przybyło 41 kół, zrzeszających ponad 1,5 tys. osób. W pierwszych trzech miesiącach br. powstało dwanaście kół. Ostatnio rozpoczęły działalność zarządy gminne — w Zbójnej i Nurze.

(kłos)

II Miejski Zjazd PRON w Białymstoku

Dla dobra nas wszystkich

W ubiegłym tygodniu odbył się II Miejski Zjazd PRON w Białymstoku. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Sygnatariuszy Ruchu z I sekretarzem KM PZPR — JÓZEFEM KOWALCZYKIEM, prezesem MK ZSL — ALOJZYM GUZOWSKIM, przewodniczącym MK SD — JÓZEFEM SZAWCEM, a także wicewojewoda JERZY SLEZAK, prezydent Białegostoku — TADEUSZ NACZAS i przewodniczący MRN — JERZY KUŹMIŃSKI. Radę Wojewódzką PRON reprezentował sekretarz — MAREK KONOPELKO.

Podczas obrad dyskutowano nad wieloma problemami nurtującymi mieszkańców Białegostoku. Wiele uwagi poświęcono zbliżającej się kampanii wyborczej do Sejmu, a także odwlekającej się decyzji w sprawie powołania uniwersytetu.

Wybrano także liczącą 100 członków Radę Miejską, której przewodniczącym został ponownie doc. dr hab. **Wenancjusz Panek.**

Mijająca — 2-letnia kadencja Rady skłania do podsumowań. Warto więc chyba sięgnąć nieco do historii Ruchu, przyjrzeć się bliżej jego dokonaniom i celom, które przed sobą stawia.

KORZENIE...

Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego sięgają — jak wiadomo — początków r. 1982, kiedy w kilkanaście dni po ogłoszeniu stanu wojennego powstawać zaczęły pierwsze Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego. Idea ocalenia przekształciła się wkrótce w ruch na rzecz porozumienia społecznego.

Obecnie PRON wkracza w trzeci rok swej działalności. Cel nadal jest jasny — porozumienie. Ale jak go osiągnąć? Jakie zastosować metody działania?

Z drugiej strony — te dwa lata przyniosły sporo doświadczeń. Można i trzeba je wykorzystać w dalszej pracy.

Tym bardziej, że w tym roku czeka Ruch sprawa niezmiernej wagi —

WYBORY...

do Sejmu. Budowa programu wyborczego, zebrania, przedstawianie kandydatów na posłów — wszystko to są sprawy już znane działaczom. Przypomnijmy ubiegłoroczną kampanię wyborczą do rad narodowych. Zresztą samym aktem wyborczym działania PRON się nie zakończyły.

W Białymstoku RM PRON ściśle współpracuje z MRN i Urzędem Miejskim w realizacji programu wyborczego, zaakceptowanego przecież przez przytłaczającą większość społeczeństwa.

PRON czynnie uczestniczył także w wyborach do samorządów mieszkańców. Dały one przegląd bolączek i potrzeb poszczególnych dzielnic i osiedli. Jedne z tych spraw były do załatwienia natychmiast. Inne muszą poczekać. Nikt jednak o nich nie zapomina.

Wyczulenie na sygnały płynące od społeczeństwa — te, które dotyczą pozornych drobiazgów, jak na przykład źle ustawionych znaków drogowych, jak i te dotyczące spraw znacznie poważniejszych — to jedno z podstawowych zadań Ruchu.

Wiele uwagi poświęca też PRON sprawom

MŁODZIEŻY.

Ogłoszenie NARODOWEGO CZYNU POMOCY SZKOLE — to dowód troski o młode pokolenie. Ogniwa PRON powstają w szkołach i organizacjach młodzieżowych.

Przedstawiciel ZHP podkreślił, że należy w młodym pokoleniu utrwalić poczucie dumy z tego, że żyje TU i TERAZ, z pracy swoich rodziców i nie chodzi bynajmniej o propagowanie postaw konformistycznych, a o przygotowanie do twórczego życia w przyszłości.

Z młodzieżą trzeba rozmawiać. Temu m.innymi służyło spotkanie **JANA DOBRACZYŃSKIEGO** przygotowane przez RM PRON w AMB i I Liceum Ogólnokształcącym. Ale rozmawiać, co wyraźnie podkreślono na Zjeździe, trzeba na co dzień, a nie tylko od święta.

Ze sprawami młodzieży powiązać można kłopoty uniwersytetu. Sprawa jego utworzenia stanęła w miejscu. Zaniepokoiło to uczestników Zjazdu, czemu dali wyraz w uchwale. Nadszedł już odpowiedni moment, aby podjąć decyzję.

Kolejnym zadaniem, jakie przyjął na siebie PRON jest przeciwdziałanie

PATOLOGII...

społecznej. Nie tylko alkoholizmowi i narkomanii. Także kradzieżom, „stosunkom i stosuneczkom" rządzącym zakładami pracy, konfliktom na linii petent — urzędnik, brakoróbstwu etc.

Odnowa moralna, to podstawowy warunek porozumienia. Trzeba zacząć od siebie. Hasło „Twoja życzliwość jest potrzebna na co dzień" powinno być wciąż aktualne.

W tej dziedzinie aktyw Rucu ma też pewne sukcesy. Za przykład może posłużyć działalność PRON w „Biazecie". Z jego inicjatywy odbyło się spotkanie z przedstawicielami „Monaru", dotyczące problemów związanych z narkomanią. Zaproszono także na wyjazdowe posiedzenie zespół sędziowski rozpatrujący sprawę jednego z byłych pracowników zakładu oskarżonego o kradzież części. Efekt był zaskakujący. O ile w I kwartale ub.r. skradziono w „Biazecie" 504 powielacze wysokiego napięcia, to w IV kwartale — już tylko pięć (!).

RM PRON zaczyna II kadencję. Można by jeszcze sporo powiedzieć o jej osiągnięciach i codziennej pracy. O skargach i interwencjach, które podejmuje na prośbę obywateli, działaniach na rzecz ochrony środowiska. Jednakże jej najważniejszym sukcesem jest widoczna stabilizacja życia. Nie łudźmy się, że PRON już wszystko zrobił, że wszystko jest „cacy", wszystko się udało lub idzie jak po maśle. Nie.

Ludzie, którzy zdecydowali się wstąpić do Ruchu, przyjęli na siebie ważny obowiązek służenia innym — swą postawą, przykładem, działaniem. Pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Dla dobra Polski — dla dobra nas wszystkich.

TOMASZ KALINOWSKI



Najbardziej smakowały mi...

Kartkę z takim napisem otrzymywał każdy, kto zawitał na konkurs. Pod napisem było pięć rubryk do wpisania nazw potraw. Osobiście wpisałem: galaretkę z zielonym groszkiem, paszteciki z grzybami, gołąbki, kruszyn truskawkowy etc., etc.

Nieco dwuznaczne wrażenie odnosił postronny obserwator, spoglądając na zastawione według najlepszych wzorców stoły. Skomplikowane zestawy talerzy, różnorodnych kieliszków i sztućców, budziły czasem niejakie zażenowanie, obawę o własną sprawność poruszania się w tym gąszczu kulinarnych akcesoriów.

PRZYJĘCIE z okazji Dnia Babci, osiemnastych urodzin, zaręczyn, śniadanie wielkanocne — każda z tych „okazji" wymaga, choć to dla laika wydaje się dość dziwne, innej choreografii stołu. **Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku** stara się podtrzymywać tradycje dobrej kuchni, urządzając corocznie atrakcyjny konkurs o tytuł najlepszego ucznia w zawodzie, podnosząc tym rangę zawodu oraz ucząc szlachetnego współzawodnictwa. Uczestnikami jest młodzież ostatnich klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej i liceum, która uzyskała najlepsze wyniki z praktycznej nauki zawodu, przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących.

26 marca br. odbyła się część teoretyczna konkursu, zaś w dniu następnym przeprowadzono część praktyczną i ogłoszono wyniki współzawodnictwa. Kryteria oceny były dosyć surowe, jednak uczniowie, walcząc dzielnie, uzyskali wysokie noty. Świadczy to o dobrym przygotowaniu ich do zawodu oraz wystawia pozytywną notę gronu pedagogicznemu i instruktorom praktycznej nauki zawodu.

Pierwszą konkurencją było przygotowanie ekspozycji stołów (przez uczennice o specjalności kelner-bufetowy) na przyjęcia okolicznościowe. Jury, po zapoznaniu się z opinią osób zwiedzających tę ekspozycję, przyznało pierwsze miejsce ELŻBIECIE ALEKSIEJUK i ULI PIOTROWSKIEJ za nakrycie stołu na przyjęcie zaręczynowe. Drugie miejsce zajęły ANNA ŁUPIŃSKA i ANNA GĄSOWSKA, zaś trzecie — IWONA DZIERPIŃSKA i EWA KLEPACKA.

W zawodzie kucharza startowało 15 uczniów. W końcowym efekcie najwyższą ilość punktów i tytuł najlepszego ucznia uzyskała HALINA TROCHIMOWICZ. Sporządziła ona karpia po łódzku oraz budyń z maku. Drugą lokatę zajęła JOANNA ŻUK za gołąbki jarskie z ryżu i grzybów w sosie pieczarkowym oraz koktajl mleczno-truskawkowy. Na trzecim uplasowała się DOROTA OLĘDZKA, przygotowując paszteciki z ciasta naleśnikowego z farszem jarskim i sos tatarski. Zdobyła ona również nagrodę publiczności, czyli gości degustujących potrawy konkursowe.

W grupie ciastkarskiej najwyższą notę uzyskała BARBARA RACIBORSKA za zawijańca z cynamonem i ciastka karbowane. Drugie miejsce zajął TOMASZ WILIMAJTYS za ciastka „buszejki" i tort owocowy, trzecie komisja oceniająca przyznała MARII RUDŹ za roladę biszkoptową z kremem rusel i mazurek kruchy z masą kaimakową.

W przygotowaniu konkursu uczestniczyły PSS „Społem" w Białymstoku i Łapach, WZSR, GS w Wasilkowie oraz Komitet Rodzicielski. Przebieg konkursu obserwowali nauczyciele — metodycy branży gastronomicznej i spożywczej, przebywający w Białymstoku na ogólnopolskiej konferencji specjalistycznej.

Zwycięzcom zawodów serdecznie gratulujemy i życzymy, aby zdobyta wiedza, perfekcja zawodowa i dobre maniery były przez nich stosowane także w przyszłej pracy zawodowej.

Tekst i fot.:
ANATOL CHOMICZ



Posesja '85

Wytykanie palcem

— Dobrego gospodarza poznaje się po porządku panującym w jego obejściu. — Jeden z kolegów redaktorów na co dzień stosuje tę zasadę w ocenie ludzi, przedsiębiorstw czy instytucji. I trzeba przyznać, że rzadko się myli.

Czasem jednak pomylić się można. Posesje przy ul. Mazowieckiej 1 i 1 „A" są względnie zadbane. Nawet pojemniki na śmiecie stoją puste. Czyżby mieszkańcy byli takimi czyścioszkami? Tylko pozornie. Do śmietnika mają zbyt „daleko" i wszelkie nieczystości wylewają i wysypują za płot, wprost na teren administrowany przez BSM. Takich czyścioszków-egoistów można znaleźć także wśród lokatorów budynków przy ul. Angielskiej 9, Wiejskiej 2 oraz na niektórych posesjach przy ul. Młynowej.

Komisje, które w pierwszych dwóch dniach operacji „Posesja 85" lustrowały Białystok, adresów podobnych wynotowały znacznie więcej. A to przecież dopiero początek „odkrywania" nie tylko oczywistych przypadków lekceważenia przepisów sanitarno-porządkowych, ale i naruszania podstawowych norm współżycia społecznego.

Każdy z tych przypadków jest może drobnym wykroczeniem. Jeśli jednak spojrzy się na nie całościowo, to okaże się, że w sposób istotny wpływają negatywnie na estetykę miasta.

Mimo więc, że w początkowym etapie operacji „Posesja 85" grupy kontrolne ograniczają się na ogół do zwrócenia uwagi i wydania zaleceń, to jednak w szczególnie jaskrawych, udowodnionych przypadkach zaśmiecania miasta sankcje są stosowane.

Sporą karę będzie musiało zapłacić na przykład **Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych** za wysypywanie śmieci w rejonie ul. Pułaskiego.

— W trakcie kontroli dało się zauważyć dosyć ciekawe zjawisko — powiedział nam zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM, **Marek Żukowski.** MPO już od dłuższego czasu wzięło się ostro za sprzątanie ulic. Natomiast w białostockich osiedlach ciągle jeszcze administratorzy nie zauważają wiosny. Spory bałagan daje się zauważyć w os. „Piaski", na którym nie zagospodarowano jeszcze wiele terenu, nie pozamiatano chodników.

Wiele niedociągnięć stwierdzono też na Bojarach czy też w okolicach zabudowy indywidualnej w os. „Przydworcowe". Również w rejonie ul. Wysockiego i Szosy Północno-Obwodowej wokół zlokalizowanych tam zakładów pracy zauważyć można duży bałagan.

Szczególną uwagę grupy kontrolne zwracają na uprzątnięcie pasów przykrawężnikowych jezdni i zieleńców ulicznych. Przypominamy, że należy to do obowiązków gospodarzy przyległych posesji.

Wiosenne sprzątanie opóźnił nieco krótkotrwały nawrót zimy w ub. tygodniu. Mamy nadzieję, że jeszcze w okresie przedświątecznym — tradycyjnym przecież czasie wiosennych porządków — Białystok stanie się schludniejszy. Apelujemy o to do wszystkich osób i przedsiębiorstw odpowiedzialnych za utrzymanie czystości. Nie warto czekać na mandaty czy wnioski do kolegiów.

(ko)

PAKIET SYGNAŁÓW

223-77

Firma „się ceni"?

Wielce zbulwersowany zgłosił się do nas mieszkaniec Białegostoku, pan **WŁADYSŁAW S.** Pan S., a raczej jego żona ma szczęście posiadać wielozynnościową maszynę do szycia marki „Łucznik". Przed miesiącem maszyna z powodów, których dociec sama pani S. nie potrafiła — przestała szyć. Maszynę zapakowano więc w walizkę i odniesiono do prywatnego punktu napraw przy ul. Mazowieckiej, prowadzonego przez pana **ANTONIEGO KOWALCZYKA.** Właściciel zakładu rzucił okiem na dostarczoną maszynę i wycenił koszt naprawy na 3 (słownie: trzy) tysiące złotych, a czas jej trwania na tydzień.

Państwu S. suma ta wydała się „nieco" zawyżona, toteż jeszcze tego samego dnia udali się do punktu napraw **WPHW** przy ul. Sienkiewicza. Ekspert spojrzał na maszynę, podłubał śrubokrętem i kazał zgłosić się za osiem dni. We wskazanym terminie pan S. zawitał do punktu WPHW. Odebrał maszynę gruntownie przeczyszczoną, zakonserwowaną i przede wszystkim znakomicie szyjącą. Za naprawę zapłacił 387 zł.

Fakt powyższy pozostawiamy do skomentowania wszystkim właścicielom maszyn... i panu Antoniemu Kowalczykowi. (hp)

Już jest!

Ostrzegamy mieszkańców Białegostoku, a szczególnie tych spośród nich, którzy lubią spacerować plantami. Już jest! Już na cały park rozpyla tumany kurzu, bądź też rozpryskuje całe kałuże błota.

Oczywiście, jak może Czytelnicy się domyślają, chodzi o piekielną machinę, która od kilku lat sieje postrach wśród spacerowiczów. Miał to być w zamierzeniu gigantyczny odkurzacz, a w istocie okazał się potężnym rozpylaczem.

Czy po tylu latach udręki i strachu nie ma rady na tego potwora? **(św.)**

Była sobie kiedyś skrzynka

... pocztowa na budynku koło sklepu „Goplany" przy Alei 1 Maja. Ktoś skrzynkę zdjął, po co i dlaczego — do dziś nie bardzo wiadomo. W rejonie ulic: Nowy Świat, Częstochowska, Włókiennicza skrzynek pocztowych też brak. Mieszkańcy z lada listem muszą biegać na ul. Zamenhofa lub Rynek Kościuszki.

Gdyby to był prima aprilis moglibyśmy napisać, że poczta wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkaniowym gołębi — oczywiście pocztowych — zaadaptowała skrzynki na gołębniki. Ponieważ jednak 1 kwietnia już minął, niniejszy sygnał z całą powagą przekazujemy obwinionym. (hp)

Bułeczki jak orzechy

W ostatni piątek marca br. w sklepie PSS „Społem" „Poranny" przy ul. Sienkiewicza, pan Wiktor N., po raz kolejny zakupił zdefektowane bułeczki pszenne. Ich gramatura niewiele różniła się od wagi dużego włoskiego orzecha — równo 32 gramy — co komisyjnie zważono w redakcji. Według normy bułeczki winny ważyć 50 gramów. Jak nas informuje pan N., miniaturyzacji uległa nie tylko galanteria pszenna, lecz także wyroby ciastkarskie. Poprzednim razem pan Wiktor N. nabył w tym sklepie pączki o podobnych gabarytach. Wnioski na temat odczucia konsumentów pozostawiamy branży piekarniczej PSS, ze swojej strony donosząc, że miniaturyzacja nie we wszystkich dziedzinach jest pożądana. (hp)

Psia ulica

Ilekroć mam przejść ul. Mieleszkowska w Białowieży — informuje nasz Czytelnik P.B. — zawsze muszę uzbroić się w kij, aby móc odstraszyć ciągle walęsające się tutaj dość agresywne psy. O ile wiem, każdy z tych psów ma swego właściciela. Zatem nasuwa się pytanie — czy ci właściciele, wypuszczając na ulice swoich czworonożnych stróżów nie zdają sobie sprawy, iż w ten właśnie sposób stwarzają dla przechodniów poważne zagrożenie? Podobno któryś z nich został już ukarany za swoją niefrasobliwość mandatem. Czy pozostali czekają na to samo? (baj)

W Teatrze Lalek „Alicja w krainie czarów"

Przygotowana przez studentów IV roku Wydziału Lalkarskiego PWST w Białymstoku adaptacja powieści **Lewisa Carolla — „Alicja w krainie czarów"** cieszy się dużym powodzeniem młodej widowni.

Ponieważ sztuka wystawiona została gościnnie w Białostockim Teatrze Lalek, ilość spektakli jest ograniczona. Dla wszystkich zainteresowanych mamy miłą wiadomość. Otóż w kasie Teatru są jeszcze do nabycia bilety na **8 kwietnia (poniedziałek świąteczny — godz. 16) oraz 9 kwietnia (godz. 10 i 17).**

„Alicja w krainie czarów" adresowana jest do dzieci starszych od V klasy wzwyż. Przypominamy, iż sztuka została zrealizowana pod opieką pedagogiczną i w reżyserii **Waldemara Śmigasiewicza,** scenografię przygotowała **Katarzyna Święcka,** muzykę skomponował **Wojciech Głuch.** (az)

Oszczędzać wodę...

Wielu mieszkańców TYKOCINA płaci zryczałtowaną opłatę za zużycie wody. Opłata natomiast w odniesieniu do tych odbiorców, którzy nie posiadają wodomierzy ustalana jest ryczałtowo. I to jest niekiedy powodem odwołań i zażaleń mieszkańców. Zwrócił się do nas **ANDRZEJ ZUBRZYCKI** który dowiedział się, że w ub. roku zużył 195 metrów sześciennych wody. Nasz Czytelnik obliczył, że musiałby codziennie zużywać ok. 55 litrów tego życiodajnego płynu, ale przy najlepszych staraniach całej rodziny, nie może tego uczynić, bo nie prowadzi hodowli ani też żadnej działalności wodochłonnej.

— Muszę oszczędzać wodę nie tylko dlatego, że jest to moim obowiązkiem, gdyż nie mamy jej za dużo, lecz również z tej prozaicznej przyczyny, że dom nie jest skanalizowany, a zużyta woda odprowadza się do szamba...

W Urzędzie Gminy poinformowano nas, że ryczałty ustalane są na podstawie odpowiednich wytycznych — a jeśli okaże się, że należność jest zawyżona, naczelnik gminy na wniosek zainteresowanych dokonuje korekty.

(m-i)

Za włamania — do aresztu

W ostatnich miesiącach milicja ujęła kilka aktywnych grup włamywaczy, w następstwie czego wyraźnie zmniejszyła się ilość tego typu przestępstw. W dalszym ciągu jednak mieszkania, garaże czy piwnice są przedmiotem pokusy dla takich, co to próbują szczęścia. A nuż się uda? Warto więc dla przestrogi poinformować, że organa ścigania coraz skuteczniej wykrywają sprawców. Np. tylko w ciągu dwóch dni, 17 i 18 marca br. — zatrzymano kilka osób podejrzanych o włamania, m. in. 18-letniego Jacka D. z Białegostoku, nigdzie nie pracującego i nie uczącego się, który włamał się do jednego z mieszkań przy ul. Wierzbowej, zabierając różne przedmioty wartości około 70 tys. zł.

Zatrzymano też 27-letniego Jerzego W., podejrzanego, że wspólnie z kolegami włamał się do mieszkania przy ul. Broniewskiego; nigdzie nie pracującego 23-letniego Dariusza Ł., który włamał się do kilku piwnic oraz 29-letniego Eugeniusza M., który z mieszkania w Gródku ukradł wyroby futrzarskie wartości ponad 100 tys. zł. Wobec wszystkich podejrzanych prokurator zastosował areszt tymczasowy.

Wśród włamywaczy zdarzają się nierzadko również nieletni. Tym razem we wsi Potoczyzna w gminie Mońki do jednego z mieszkań włamali się dwaj 16-letni chłopcy, zabierając radiomagnetofon i sprzęt wędkarski ogólnej wartości 15 tys. zł. Chłopcy zostali tymczasowo umieszczeni w schronisku dla nieletnich. (x)

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. BAZYLEMU BARSZCZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Siostry

składają:

pracownicy KW i KM PZPR w Białymstoku.

INFORMATOR ŚWIĄTECZNY

HANDEL

SOBOTA — 6 KWIETNIA

Cała sieć handlowa (łącznie ze sklepami mięsnymi) pracuje do godz. 13. Dodatkowo dyżurują do godz. 16 sklepy wytypowane do całodziennej sprzedaży mleka i pieczywa tj.: nr 1 przy ul. Kilińskiego, nr 2 przy ul. Lipowej, nr 9 przy ul. Zwycięstwa, nr 11 przy ul. Wesołej, nr 13 przy ul. Białostoczek, nr 14 przy ul. Sienkiewicza, nr 15 przy ul. Lipowej, nr 16 przy ul. Warszawskiej, nr 18 przy ul. Mieszka I, nr 20 przy ul. Sokólskiej, nr 21 przy ul. Piastowskiej, nr 24 przy ul. 27 Lipca, nr 35 przy ul. Bema, nr 40 przy ul. Fabrycznej, nr 44 przy ul. Kardynała Wyszyńskiego, nr 45 przy ul. Skłodowskiej, nr 46 przy ul. Towarowej, nr 85 przy ul. Gomółki nr 64 przy ul. Berlinga, nr 53 przy ul. Słonimskiej, nr 55 przy ul. Wrocławskiej, nr 56 przy ul. Traugutta, nr 57 przy ul. Żurawiej, nr 58 przy ul. Wierzbowej, nr 144 przy Alei 1-go Maja, nr 145 przy ul. Mickiewicza, nr 146 przy Rynku Kościuszki, nr 72 przy ul. Berlinga. Sklepy rybne i smażalnie czynne w godz. 9—13. Sklepy cukierniczo-napojowe również czynne do godz. 13, z wyjątkiem sklepów: nr 160 przy ul. Bema 89, nr 135 przy Alei 1 Maja 26, nr 109 przy ul. Broniewskiego 4, nr 115 przy ul. Narewskiej 6 oraz nr 128 przy ul. Stołecznej 23 — czynnych tego dnia do godz. 16.

Sklepy przemysłowe, poza SDH „Central" pracującym w godz. 8—15, nie będą czynne. Kioski „Ruch" pracować będą jak w każdą sobotę.

NIEDZIELA — 7 KWIETNIA

Placówki handlu detalicznego nieczynne.

PONIEDZIAŁEK — 8 KWIETNIA

Czynne sklepy ze sprzedażą mleka i pieczywa: sklep nr 1 przy ul. Kilińskiego, nr 2 przy ul. Lipowej, nr 37 przy ul. Nowotki, nr 62 przy ul. W. Wasilewskiej, nr 72 przy ul. Berlinga — w godz. 7—10, ponadto sklep nr 144 przy Alei 1 Maja do godz. 13, sklep nr 146 przy ul. Rynek Kościuszki w godz. 10—17.

Z kiosków „Ruchu" czynne będą kioski na dworcu PKS w godz. 9—18, dworcu PKP w godz. 7—20, oraz kioski w śródmieściu (25 punktów) w godz. 8—16.

WTOREK — 9 KWIETNIA

W tym dniu pracuje normalnie cała sieć handlowa z wyjątkiem sklepów przemysłowych pracujących w niedziele handlowa (31 marca) oraz sklepów: mięsno-wędliniarskich i rybnych, nr 1 przy ul. Kilińskiego, nr 2 przy ul. Lipowej, nr 37 przy ul. Nowotki, nr 62 przy ul. W. Wasilewskiej, nr 72 przy ul. Berlinga, nr 144 przy Alei 1 Maja, nr 146 przy Rynku Kościuszki, nr 134 przy ul. Próchniaka, nr 135 przy Alei 1 Maja, nr 27 przy ul. Antoniuk Fabryczny, nr 42 przy ul. Narewskiej, nr 128 przy ul. Stołecznej.

GASTRONOMIA

SOBOTA — 6 KWIETNIA

Zakłady gastronomiczne czynne będą do godz. 17 poza dyżurującymi tj.:

restauracją „Grodno" barami: „Turystyczny", „Krokus", „Słoneczny", „Express", „Zajazd", kawiarnią „Stylowa" czynnymi w tym dniu do godz. 18 oraz kawiarnia „Cristal" pracująca do godz. 22. Bar nocny przy hotelu „Leśnym" nie będzie czynny od 4 do 7 kwietnia.

NIEDZIELA — 7 KWIETNIA

Z zakładów gastronomicznych dyżurują: „Turoblanka" od godz. 13 do 22, „Romantyczna" w godz. 12—23, kawiarnie: „Basia" od 9 do 20, „Elida" od 12 do 21, i „Kasztelanka" od 10 do 21, pizzeria przy ul. Skłodowskiej od 9 do 21, kawiarnia hotelu „Leśny" od 10 do 20, restauracja „Cristal" od 11 do 1.00, bar „Cristal" od 7 do 12.

PONIEDZIAŁEK — 8 KWIETNIA

Sprzedaż mleka i pieczywa prowadzą: bar „Akademicki", bar mleczny przy ul. Wesołej — w godz. 9—17.

Dyżurują: kawiarnia „Elida" w godz. 12—21, restauracja „Astoria" w godz. 9—1.00, restauracja „Hubertówka" w godz. 12—22, „Pod Kurantem" w godz. 9—20, „Danusia" w godz. 13—24, kawiarnia „Kowieńska" w godz. 11—21, bar „Cechowy" w godz. 9—18, kawiarnia „Cechowa" w godz. 9—20, bar „Domek Napoleona" w godz. 13—22, bar „Osiedlanka" w godz. 7—17, bar „Piast" w godz. 11—17, restauracja „Pod Semaforem" w godz. 13—4.00, bar „Turek" w godz. 10—18, restauracja „Cristal" w godz. 11—1.00, bar „Cristal" od 7 do 20, przy hotelu „Leśny" kawiarnia: od 12 do 22, bar nocny w godz. 18—1.00, restauracja hotelowa w godz. 8—22.

USŁUGI

SOBOTA — 6 KWIETNIA

Zakłady fryzjersko-kosmetyczne czynne w tym dniu w godz. 7—14: przy ul. Skłodowskiej 19, Warszawskiej 19, Marchlewskiego 4, Mickiewicza 38, Ciepłej 15, Bohaterów Getta 3, Malmeda 16, Sienkiewicza 6, Lipowej 37, Manifestu Lipcowego 29a, Kolejowej 16, W. Wasilewskiej 1. Usługi fotograficzne: przy ulicach: Warszawskiej 54, Kilińskiego 9, Manifestu Lipcowego 3/1, Lipowej 27 — czynne w godz. od 10 do 15. Stacje benzynowe CPN będą czynne: przy ul. Armii Radzieckiej w godz. od 8—18, ul. Dąbrowskiego od 10 do 18, przy ul. 1000-lecia PP cała dobę, przy ul. Zwycięstwa w godz. 8—18, przy Szosie do Zabłudowa w godz. 6—19. Stacje Obsługi Samochodów przy ul. Poleskiej nr 61 (PP „Polmozbyt") i ul. Lenina 19 (Automobilklubu Podlaskiego) czynne będą w godz. 7—15. Stacja Obsługi przy ul. Wierzbowej 6 czynna będzie w godz. 6—14.

NIEDZIELA — 7 KWIETNIA

Z zakładów usługowych dyżurują: fotograficzne przy ul. Lipowej 27 w godz. 10—15 oraz przy Rynku Kościuszki 13 w godz. 11—18, Stacja Obsługi Samochodów przy ul. Poleskiej 61 czynna w godz. 7—18. Stacja benzynowa CPN przy ul. 1000-lecia PP będzie czynna całą dobę.

PONIEDZIAŁEK — 8 KWIETNIA

Zakłady fotograficzne przy ul. Lipowej i Rynku Kościuszki będą czynne jak w niedzielę świąteczną. Oprócz czynnej cała dobę stacji benzynowej CPN przy ul. 1000-lecia PP dyżurują stacje: przy ul. Zwycięstwa w godz. 8—16, przy ul. Kawaleryjskiej w godz. 8—18, przy Szosie do Zabłudowa w godz. 6—22. W godz. 7—15 będzie pracować Stacja Obsługi Samochodów przy ul. Wierzbowej 8. Pogotowie telewizyjne WPHW przy ul. Warszawskiej 79 czynne będzie od godz. 9 do 13.

KOMUNIKACJA MIEJSKA

SOBOTA — 6 KWIETNIA

Autobusy MPK będą kursowały jak w każdą sobotę, a na liniach: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 15, 18 zaplanowano wcześniejsze wyjazdy.

NIEDZIELA — 7 KWIETNIA

Obowiązuje rozkład świąteczny — zmniejszona ilość autobusów oraz późniejsze wyjazdy.

PONIEDZIAŁEK — 8 KWIETNIA

Autobusy MPK będą kursować jak w każdą niedzielę.

Przypominamy o wcześniejszym zaopatrzeniu się w bilety autobusowe z uwagi na zmniejszoną ilość czynnych w dni świąteczne kiosków „Ruchu".

POCZTA

SOBOTA — 6 KWIETNIA

W godz. 8—13 czynne będą Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne: przy ul. Warszawskiej 10, ul. Kolejowej, ul. Mickiewicza 17, ul. Sowlańskiej, ul. Kawaleryjskiej, ul. Dojlidy Fabryczne, w Starosielcach, w Fastach, w osiedlu Słoneczny Stok. Pozostałe Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne będą nieczynne.

NIEDZIELA — 7 KWIETNIA

Wszystkie placówki pocztowe, z wyjątkiem UPT przy ul. Warszawskiej 10 i w Starosielcach będą nieczynne. Okienko telekomunikacyjne przy ul. Warszawskiej czynne w okresie świąt całą dobę, zaś w Starosielcach w godz. 9—11.

PONIEDZIAŁEK — 8 KWIETNIA

W zakresie telekomunikacji cała dobę pełni dyżur UPT przy ul. Warszawskiej 10, zaś w godz. 9—11 UPT przy ul. Kolejowej oraz w Starosielcach. (hp)

SPORT

Przed meczem w Dębicy

Trudny rywal, ale...

10 bm. Legia —Jagiellonia?!

Przed wyjazdem piłkarzy Jagiellonii do Kielc, białostoccy kibice wierzyli w zwycięstwo bohaterów z Błękitnymi. Teraz przed sobotnim meczem w Dębicy z Igloopolem, marzą o remisie. Ich obawy są uzasadnione, bo przecież spotkają się dwie czołowe drużyny II ligi zachowując realne szanse na awans do ekstraklasy.

Piłkarze Igloopolu zapewne będą chcieli zrehabilitować się przed własną publicznością za ostatnią porażkę ze Stalą Stalowa Wola. Z Jagiellonią gra im się raczej dobrze. Przypomnijmy, że jesienią pokonali w Białymstoku bohaterów 1:0, a w ubiegłym sezonie dwukrotnie zremisowali 1:1 i 0:0. Rezultaty te jednak nie pomogą nam w typowaniu wyniku sobotniego spotkania. Remis przecież ten pierwszy, remisowy mecz zakończył się dla białostoczan szczęśliwie (zdobyli bramkę w ostatnich minutach), a w drugim wyjazdowym jagiellończycy osiągnęli bezbramkowy wynik bez zbytnich kłopotów. O wszystkim decyduje więc aktualna dyspozycja zawodników i zgranie całej drużyny.

Piłkarze Jagiellonii ostatnie dni spędzą na solidnych treningach. Wszyscy są zdrowi i w pełnym składzie wyjeżdżają w piątek o godz. 8 do Dębicy. W prawie, gdyż nie zagra Antoni Cylwik, który w minionym dniele ujrzał już po raz trzeci tym sezonie żółtą kartkę i przedwie kolejki spotkań będzie musiał pauzować.

Wczoraj obchodził imieniny trener **Ryszard Karalus.** Jego podopieczni zapewne zechcą zrobić mu w sobotę prezent Bednim korzystny wynik meczu, który rozpocznie się o godz. 16. Obytylko nie pokrzyżowali im planów sędziowie.

Przy okazji jeszcze jedna informacja. Działacze Jagiellonii czynią usilne starania, aby w Białymstoku doszło do towarzyskiego spotkania pomiędzy budowlanymi a Legią Warszawa. Wszystko wskazuje na to, że mecz z I-ligowcami odbędzie się 10 bm. (dk)

Uwaga kibice!

Przypominamy, że tak jak w ubiegłych tygodniach, tak i w sobotę, 6 bm. w godz. 13—czyny będzie punkt informacyjny organizowany przez Dział Sportowy „GW" i MKSB Jagiellonia. Tak więc dzwoniąc w tym czasie pod nr 211-30 będzie można dowiedzieć się o wynikach meczów I II i III ligi piłkarskiej. Wszystko dla kibiców pod nr 211-30.

*

W związku z tym że mecze piłkarskie rozegrane zostaną w sobotę Rozgłośnia Polskiego Radia w Białymstoku lokalne wiadomości sportowe wyjątkowo przekaże w niedzielę 7 bm. w programie II o godz. 8.

Jakie będą święta III-ligowych piłkarzy?

O tym zadecyduje zapewne kolejka spotkań w III lidze. Rozegrane zostaną wszystkie zaplanowane mecze. Dojdzie zatem do kilku interesujących konfrontacji.

Lider rozgrywek elbląska Olimpia zmierzy się w sobotę o godz. 11 na stadionie na Nowym Mieście z białostocką Gwardią. Gwardziści mają kłopoty ze składem (ubyli z zespołu Klimek, Giersimiuk i L. Czarniecki, którym musi pauzować za czerwoną kartkę). Mamy jednak nadzieję, że białostoczanie stawią czoła Olimpii, bo własnym boisku są groźni dla najlepszych. Może więc uda się urwać punkt liderowi i pomóc ełckiemu Mazurowi.

Ełczanie w sobotę o godz. 11 podejmą olsztyński Stomil. Prawie na ełckim stadionie trwają codziennie i jak nas zapewniono mecz dojdzie do skutku. Będzie to zapewne interesujące widowisko. A jaki padnie wynik, trudno przypuszczać, gdyż na wiosnę drużyny te jeszcze nie grały.

Nie grały również suwalska Wigry. Inauguracyjny pojedynek rozegrają w sobotę o godz. 15 z Ostrówcie Mieleowy Sokół wygrał przed tygodniem w Mońkach 3:0 i będzie surowym egzaminatorem formy suwalczan.

Także wyjazdowy mecz czeka piłkarzy ŁKS Łomża. W sobotę o godz. 11 spotkają się w Rucianem z Orletami Orleta wprawdzie nie lubią przegrywać u siebie, ale też nie należą do najgroźniejszych rywali. Łomżyniakom stana więc przed szansa zdobycia punktu.

Arcyważny mecz odbędzie natomiast w sobotę o godz. 15 w Sokółce. Sokół podejmie Hutnika Morąg. Obie drużyny zajmują ligową tabelę i ich utrzymanie w lidze stoi pod dużym znakiem zapytania. Jeśli sokólczanie chcą uchronić się od degradacji muszą ten mecz wygrać. Wtedy też opuszczą pozycję outsidera tabeli i nawiążą kontakt z pozostałymi zespołami.

Jakie więc będą dla naszych piłkarzy nadchodzące święta? Dowiemy się o tym po sobotnich spotkaniach. (dk)

R. Gajda-akademickim mistrzem Polski

Student AMB w Białymstoku **Robert Gajda** zwyciężył w biegu na 1500 m podczas halowych lekkoatletycznych mistrzostw AZS, które odbyły się w Zabrzu. Tym samym został on akademickim mistrzem kraju. (dk)